

JAN SZCZEPAŃSKI

CYCERO

WYBÓR MÓW

CZEŚĆ III



LWÓW — WARSZAWA

KSIĄŻNICA POLSKA T-WA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH

MCMXXIII

JAN SZCZEPAŃSKI

CYCERO

WYBÓR MÓW

CZĘŚĆ III

WYD. II



LWÓW — WARSZAWA

KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WŚSZYCH

MCMXXIII

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0056002

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

Komputer



154432 | 3

K-1581791 A06663

Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego, w Łwowie Rynek 9

WSTĘP

Rozdział I

I. CZASY CYCERONA.

1. **Stosunki społeczne i polityczne.** W I wieku przed Chrystusem, w którym żył i działał Cyncero, okazywał jeszcze republikański Rzym sprężystość i siłę w polityce zagranicznej i zwiększał swe dzierżawy w Azji Mniejszej i w Galji dzięki wytrwałości żołnierza i dzielności wodzów, ale w stosunkach wewnętrznych jego, tak społecznych jak i politycznych, widoczne już były poważne znamiona upadku.

Ówczesne społeczeństwo rzymskie składało się z nie-licznej stosunkowo szlachty urzędniczej (nobiles), stanu rycerskiego (equites), oraz wielkich mas ludu. Stanu pośredniego mieszczańskiego prawie że nie było, a i stan wieśniaczy, małorolny znikał z wolna, gdyż mali rolnicy po wsiach, zniszczeni wojnami, zadłużeni, straciwszy warunki pracy na roli wobec dowozu tanich produktów rolnych z prowincyj, wyzbywali się ziemi z konieczności i przenosili do Rzymu, gdzie zwiększali zastępy ludu rzymskiego. Wymienione trzy warstwy społeczne posiadały formalnie pełne prawa obywatelskie, ale w rzeczywistości zachodziły między nimi pod względem posiadania, przywilejów i znaczenia politycznego jaskrawe różnice.

Szlachta urzędnicza trzymała niemal wyłącznie w swych rękach urzędy kurulne, gdyż wyjątkowo tylko

mógł nienależący do niej dostąpić wyższych godności urzędniczych (*homines novi*); do niej należał zarząd prowincyj, połączony z wielkimi osobistymi korzyściami, który poruczano zawsze *propretorom* i *prokonsulom*; z jej łona wychodził rząd państwa, senat, do którego należeli tylko byli wyżsi urzędnicy; ona wreszcie skupiała w swym ręku większą posiadłość ziemską. Była zatem szlachta urzędnicza klasą najwięcej uprzywilejowaną w Rzymie, klasą posiadającą i rządzącą.

Drugim stanem, który też posiadał wielkie znaczenie, był stan rycerski (*equites*). Rycerze rzymscy, potomkowie możnych rodów, które tworzyły 18 centurj jazdy, polityką bezpośrednio nie zajmowali się, ale wpływ na nią zawsze bardzo silny wywierali dla swych kapitałów i majątków. Oni uprawiali handel, przemysł, dzierżawili dochody państwowe (*publicani*), posiadali również majątki ziemskie, tworzyli więc szlachtę kapitalistyczną w Rzymie.

Wobec tych dwóch klas społecznych, szczęśliwych i uprzywilejowanych, łączących w swych rękach majątek, władzę i wpływy, stały masy ludu rzymskiego, zubożałego, pozbawionego mienia, żyjącego przeważnie z łaski możnych, a jednocześnie spoglądającego na nich z zazdrością i zawiścią. Lud ten uchwalał wprawdzie ustawy państwa, wybierał urzędników, wydawał częściowo i wyroki sądowe, ale władza jego była pozorna, bo on uchwalał tylko wnioski podane przez urzędników, a w czynności swej głównej politycznej, w głosowaniu na komicjach, jako biedny, zawisły w życiu od możnych był pozbawiony zupełnie swej woli. Los jego był tem gorszy, że był nie tylko bez mienia, ale także bez sposobu zarabkowania, gdyż wówczas możni senatorowie i rycerze używali do wszelkich robót i w domu i w swych posiadłościach wyłącznie niewolników, jako robotników tańszych i wygodniejszych, których obficie dostarczały prowincje i wojny.

Podział społeczeństwa na klasę posiadającą, uprzywilejowaną, i nieposiadającą, nieuprzywilejowaną, wpłynął na to, że wytworzyły się w Rzymie 2 partje polityczne: konserwatywna (*optimates*) i ludowa (*populares*). Pierwsza z senatem na czele, nie widząc w istniejących stosunkach nic groźnego dla bytu Rzeczypospolitej, stała wierna w obronie ich utrzymania, druga dążyła do zmiany stosunków przez podniesienie politycznego znaczenia ludu i polepszenia jego bytu. Naród w ten sposób podzielony był na dwa obozy nader wrogo względem siebie usposobione i gotowe do najzaciętszej walki w obronie swych idei.

Groźniejszym objawem od rozłamu społecznego i politycznego był upadek moralny społeczeństwa rzymskiego. Moźni pod wpływem bogactwa gonili za wygodami, zbytkiem i uciechami. Równocześnie odznaczeni się wygórowaną ambicją i chciwością: przy wyborach posługiwali się przekupstwem, byle tylko dostąpić godności, a jako namiestnicy prowincyj dopuszczali się nadużyć wszelkiego rodzaju, aby zdobyć dostatki, któreby zabezpieczyły im dalsze spokojne życie. Łącznie z powyższymi wadami wzrastała u nich samowola, oraz nieposzanowanie praw i władzy, co zawsze jest przyczyną wewnętrznych zamieszek i źródłem anarchistycznych prądów. Lud znowu biedny uważał swe prawa polityczne, prawo głosowania, za źródło zysków osobistych; straciwszy ambicję, dawał się przekupywać przy każdej sposobności i obdarowywać przez możnych tem bardziej, że był to u niego niemal jedyny sposób utrzymania. Również traciło z wolna społeczeństwo poczucie sprawiedliwości, a wykroczenia i zbrodnie nawet przy rozprawach sądowych uchodziły często bezkarnie, bo wpływy i przekupstwo zaczęły także w sądach mieć swoje znaczenie. Tak więc obie warstwy społeczeństwa rzymskiego chyliły się ku moralnemu upadkowi coraz więcej, możni z bogactw, lud z nędzy. Dawne cnoty rzymskie, dla których Rzym wzrósł w potęgę, prostota, wytrwałość, posłuszeństwo dla praw, sprawiedliwość, zdolność

do ofiarności i poświęcenia prywaty dla sprawy narodowej znikły, a miejsce ich zajęły chciwość, zmienność, samowola, gonienie za użyciem i darami.

Niezdrowe stosunki społeczne i polityczne, oraz upadek moralny były przyczyną ciągłych niepokojów wewnętrznych i walk domowych w I w. przed Chr., dla których wiek ten nazwać można wiekiem rewolucji w dziejach Rzymu.

Optymacy i popularzy stali nieprzejednani wobec siebie; ich starcia polityczne kończyły się najpierw ulicznymi bójkami, wreszcie jednak doprowadziły do wojny domowej między Marjuszem i Sullą (88—82), strasznej dla obydwóch partji, z powodu rzezi dokonywanych przez Marjusza i Cynnę na optymatach i okrutnego odwetu Sulli na popularach. Zwyciężyła ostatecznie w tej wojnie partja optymatów: Sulla pokonał Marjanów i reformami swemi wzmocnił rządzący senatu (82 r.).

Ale reformy Sulli nie uleczyły organizmu państwowego Rzymu, jako nie idące w kierunku istotnych potrzeb całego społeczeństwa rzymskiego. Po jego też śmierci w lat 8 (r. 70.) reformy jego zostały zniesione, antagonizm optymatów i popularów przybrał jeszcze większe rozmiary, a z nim panowały dalej w Rzymie wewnętrzne niepokoje. Wśród tych stosunków samowola poszczególnych jednostek, nieposzanowanie praw i władzy senatu rosły coraz bardziej, a punktem kulminacyjnym bezładu ówczesnego był spis K. Katyliny, który może wziął początek swój w idei stronnictwa ludowego, ale wyrodził się ostatecznie w ruch anarchistyczny, mający na celu nie obronę spraw stronnictwa, ale obalenie i wywrócenie zupełne istniejących stosunków.

Spis K. Katyliny udaremniła czujność konsula Cyce-rona (63), ale mimo to stan wewnętrznych stosunków Rzymu nie poprawił się, gdyż krótkowidzący rząd senatu nie wprowadził żadnych reform, któreby zaprowadziły ład w państwie. Wówczas korzystając ze słabości senatu i ciągłych zawichrzeń w Rzymie, utworzyli 3 wybitni mężowie, Cezar,

Pompejusz i Krassus, t. zw. pierwszy triumwirat, którego dewizą było: *ne quid in republica ageretur, quod displicuisset ulli e tribus*. Odtąd triumwirowie wpływali na rząd, a kiedy w r. 53 Krassus zginął w walce z Partami, i triumwirat faktycznie istnieć przestał, Cezar i Pompejusz zaczęli się nosić z myślą zagarnięcia całej władzy w swoje ręce, gdyż widzieli, że ustrój republikański dłużej utrzymać się nie może. Stąd wynikł antagonizm między Cezarem i Pompejuszem, którego epilogiem była wojna domowa (49—45 r.). W wojnie tej stał wprawdzie po stronie Pompejusza senat i cała partja optymatów, ale Cezar, mając za sobą wyćwiczone, wierne wojsko i przychylność ludu, wyszedł z niej zwycięsko, pokonał Pompejusza pod Pharsalus (48 r.), a następnie po śmierci Pompejusza (zginął zamordowany w Egipcie, dokąd się schronił po bitwie pod Pharsalus) jego stronników pod Thapsus (46 r.) i pod Munda (45 r.).

Senat i lud prześcigali się w uchwalaniu godności i zaszczytów dla zwycięskiego Cezara. W miarę wzrostu jego znaczenia mianowano go dyktatorem, nadano mu godność imperatora, stała władza trybuna, prawo do konsulatu, stawiano mu posągi, oddawano cześć boską tak, że osiągnął królewską niemal władzę w Rzymie.

Posiadając nieograniczoną władzę, rozpoczął Cezar pracę organizacyjną, mającą na celu ład i porządek w państwie i w stosunkowo krótkim czasie wiele na tem polu zdziałał; ale reakcja republikańska pracę tę zbawienną dla Rzymu przerwała: zginął 15 marca 44 r. zamordowany przez republikanów, którzy uknuli przeciw niemu spisek.

Usunięcie jednak Cezara nie uratowało Rzeczypospolitej rzymskiej. Republikanie dokonali wprawdzie zamachu skutecznie, ale nie umieli zabrać się do pracy nad ugruntowaniem porządku w państwie, wobec czego znaleźli się następcy Cezara. Konsul Antonjusz, b. legat Cezara, i wnuk Cezara, Oktawjan, przybrawszy sobie namiestnika Galji Narboneńskiej M. Emiljusza Lepida, utworzyli drugi trium-

wirat i w walce pod Philippi w r. 42 rozgromili wojska republikańskie, zadając ostateczny cios wolności rzeczypospolitej. Odtąd rządili w Rzymie triumwirowie, kiedy zaś Lepidus został usunięty od władzy, a Antonjusz, który jako rządca Wschodu zaczął działać na niekorzyść państwa rzymskiego, pokonany przez Oktawjana w bitwie pod Akcjum (31 r.) sam sobie życie odebrał, został Oktawjan sam jako jedynowładca. Jemu to danem było doprowadzić do skutku dzieło rozpoczęte przez dziadka jego Cezara, zapewnienie drogą reform ładu, bezpieczeństwa, i spokoju imperjum rzymskiemu, a równocześnie ugruntowanie rządów monarchicznych w Rzymie.

2. Stosunki literackie. Rozbudzone życie polityczne w I w. przed Chr. odbijało się strasznie na społeczeństwie rzymskim, powodując często rozlew krwi bratniej, wywarło jednak dodatni wpływ na rozwój piśmiennictwa rzymskiego. Czas od 81 do 31 r., to okres w literaturze rzymskiej wspaniałego rozkwitu prozy: w tym czasie pisze swe pamiętniki Cezar, biografje Nepos, Salustjusz monografje historyczne, najwybitniejszym zaś pisarzem tego okresu, który prozę rzymską doprowadził do szczytu doskonałości, jest Cycero, autor mów, dzieł retorycznych, filozoficznych i listów; od niego też okres ten w literaturze rzymskiej nosi nazwę okresu cycerońskiego.

II ŻYWOT CYCERONA

1. Wychowanie i nauka Cycerona. M. Tullius Cicero urodził się 3 stycznia 106 r. w latyńskim mieście Arpinum, ojczyźnie sławnego wodza Marjusza. Ojciec jego, zamożny rycerz rzymski, dbał o przyszłość swych synów, starszego Markusa i młodszego Kwintusa, przeniósł się do Rzymu, aby im dać jak najlepsze wykształcenie. Tu uczył Cycerona prawa Q. Mucius Scaevola Augur, wybitny znawca ustawodawstwa rzymskiego, a po jego śmierci Q. Mucius Scaevola Pontifex maximus; z literaturą grecką,

a w szczególności z poezją zapoznawał go między innymi grecki poeta Archias; zasady filozofji epikurejskiej wyłuszczał mu epikurejczyk Phaedrus, stoickiej Diodotus, akademickiej Philo z Laryssy; naukę wymowy wreszcie, którą zajmował się z największym upodobaniem, pobierał zapewne u jakiegoś nauczyciela greckiego, a wielką korzyść w tym przedmiocie odniósł przez przysłuchiwanie się występom sławnych ówczesnych mowców M. Antoniusa i L. Liciniusza

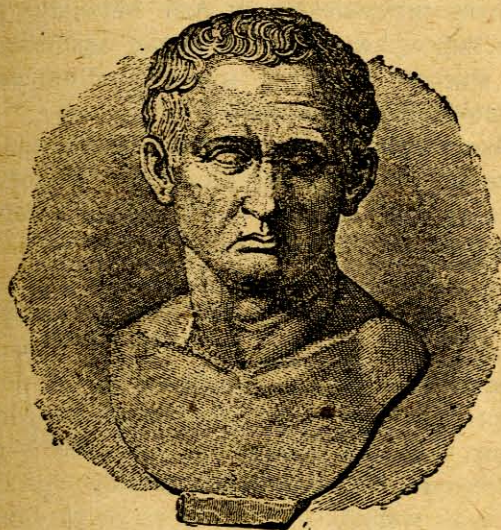


Fig. 1. Cycero

Crassusa, oraz wykładom słynnego retora greckiego Apollonjusza Molona z Rodos, w czasie dwukrotnego pobytu tegoż w Rzymie. Nauce oddawał się Cycero z wielką wytrwałością, mając na oku zdobycie ogólnego wykształcenia i gruntowne zapoznanie się z zasadami wymowy, gdyż to było mu potrzebne do osiągnięcia celu, jaki sobie postawił już we wczesnej młodości: zostać dzielnym mowcą. Pracę tę przerwała mu tylko służba wojskowa w r. 89, w którym wziął Cycero udział w wojnie ze sprzymierzeńcami pod wodzą Cn. Pompejusza Strabona, ojca Pompejusza Wielkiego.

Czuając się już dość silnym w wymowie, wystąpił Ciceron w r. 81 po raz pierwszy w sądzie jako rzecznik; próbę tę ponowił w r. 80, poczem wybrał się w 79 r. w podróż do Grecji, celem uzupełnienia swego wykształcenia. W czasie podróży dwuletniej słuchał w Atenach retora Demetriusa, akademika Antjocha z Askalonu, epikurejczyków Phaedrusa i Zenona, oraz poznał się i zaprzyjaźnił z T. Pomponijuszem Attykiem, który pozostał dlań na zawsze wiernym i serdecznym przyjacielem; w Azji Mniejszej poznał dokładnie pełną wykwintności wymowę azjańską, na Rodos wreszcie słuchał ponownie retora Apollonjusza Molona, a nadto stoika Pozejdoniosa.

2. Okres działalności publicznej Cicerona (77—58).

Ugruntowawszy swą wiedzę filozoficzną i retoryczną, wrócił Ciceron w r. 77 do Rzymu i oddał się z zapałem działalności publicznej. Występował często i z wielkim powodzeniem w procesach sądowych jako obrońca, a zjednawszy sobie publiczność rzymską swą świetną wymową, uprzejmością i szlachetnym sposobem myślenia, zdobywał łatwo godności urzędnicze. W r. 75 był kwestorem w mieście Lilybaeum na Sycylii, w r. 69 piastował godność edyla kurulnego, w r. 66 był pretorem, wreszcie konsulem w r. 63, krytycznym dla Rzymu z powodu spisku Katyliny; osiągnął więc wszystkie urzędy w czasie przepisany przez *lex Vilia annalis* z r. 180, *suo anno*, jak się sam wyraża, i jako *homo novus*, bo dotąd z rodziny jego nikt nie piastował żadnego wyższego urzędu w Rzymie.

Uzyskawszy wstęp do senatu miał Ciceron jako dzielny mowca wpływ i na sprawy polityczne. Z początku był on rzecznikiem partji popularów i jako taki popierał Pompejusza, w którym widział zbawcę Rzeczypospolitej; później jednak, zrażony namietnością i brakiem celowości w polityce partji ludowej, niemniej też pod wpływem knoń anarchistycznych w Rzymie, stanął po stronie zachowawczej partji senatu i przy niej wytrwał aż do śmierci, jakkolwiek i ta nie odpowiadała w zupełności jego zapatrywaniom, bo ideałem

jego była Rzeczpospolita, w którejby wszystkie warstwy żyły w harmonijnej zgodzie.

Rok 63 to najszczytniejsza chwila w życiu Cicerona: oprócz zdobytej sławy jednego z najlepszych obrońców sądowych i mowców, oprócz konsulatu, który był marzeniem każdego Rzymianina, zjednał sobie wówczas Ciceron zaszczytne imię *pater patriae* przez to, że odkrył spisek Katyliny, Katylinę zmusił do opuszczenia miasta, wielu zaś spiskowców pojmanych ukarał zgodnie z uchwałą senatu śmiercią, przez co oddalił od ojczyzny groźne niebezpieczeństwo.

Po roku 63 chmury zwolna zaczęły się gromadzić nad głową Cicerona. Jego sława jako mowcy sądowego i politycznego, wzięcie u ludzi, postępowanie w sprawach politycznych otwarte i szczere, nie liczące się z słowami, jego bezwzględna prawota tak w życiu publicznym, jak i prywatnym zrodziły dlań w społeczeństwie rzymskim moralnie podupadłem wiele niechęci, a nawet skrytej i otwartej nieprzyjaźni. Nieprzyjaciele też jego prywatni i polityczni zaczęli po r. 63 coraz natarczywiej przeciw niemu występować, a później nawet godzić na jego zgubę, zwłaszcza odkąd spostrzegli, że Ciceron, przeceniając swe siły i nie zgadzając się z polityką Cezara i Pompejusza, którzy tymczasem wybili się na czoło polityki państwowej (pierwszy triumwirat r. 60), zajął wobec nich niezależne stanowisko, a tem samem nie mógł liczyć na żadną pomoc z ich strony.

3. Wygnanie Cicerona. (marzec 58 — sierpień 57).

Zawiść prywatna i polityczna spowodowała ostatecznie wygnanie Cicerona. Najzaciętszy z jego wrogów P. Clodius Pulcher, największy awanturnik w owych czasach, chcąc wyrzucić na nim zemstę za publiczne karcenie swoich występków, przeprowadził jako trybun ludowy w r. 58 uchwałę ludu ustanawiającą karę wygnania na tego, ktoby obywatela rzymskiego zgładził bez sądu. Ciceron zrozumiał, że uchwała ta przeciw niemu jest wymierzona z powodu stracenia Katylinarczyków bez wyroku sądu właściwego, to też w marcu

58 r. opuścił Rzym i udał się dobrowolnie na wygnanie. Wówczas Kłodjusz przeprowadził drugą uchwałę skazującą Cyncerona imiennie na wygnanie, a w ślad za tem skonfiskowano jego majątek, wille w Formiae i Tusculum spalono, dom jego na Palatynie zniszczono, miejsce zaś poświęcono bogini Wolności (Libertas). Czas wygnania spędził Cyncero w Tessalonice (dziś Saloniki), gdzie go troskliwą opieką otaczał Cn. Plancjus, który był podówczas kwestorem w Macedonji, oraz w Dyrrhachium (dziś Durazzo). Tymczasem przyjaciele jego, a przed innymi trybunowie z 57 r. P. Sestius i T. Annius Milo, oraz konsul P. Lentulus Spinther, starali się przy pomocy Pompejusza usilnie o zniesienie wyroku wygnania i ostatecznie w sierpniu 57 r., mimo przeszkód stawianych ze strony Kłodjusza, przeprowadzili uchwałę ludu odwołującą Cyncerona z wygnania. W triumfalnym niemal pochodzie, przyjmowany z wielkim entuzjazmem wrócił Cyncero 4 września 57 r. do Rzymu: majątek skonfiskowany zwrócono mu, tytułem zaś wynagrodzenia za zniszczenie posiadłości i na wybudowanie domu na Palatynie otrzymał 2,750.000 sestercjów, tj. około 550.000 franków.

4. Okres główny działalności literackiej Cyncerona (57—43). Po powrocie z wygnania występował Cyncero jeszcze dość często w sądach, zwłaszcza w obronie przyjaciół, którzy przyczynili się do odwołania jego z wygnania, z życia politycznego jednak usunął się wobec tego, że ster państwa dzierżył w swych rękach triumwirat; powstała stąd luka w życiu wypełnił studjami ściśle naukowemi, pracując nad retoryką i filozofją.

W r. 51 wbrew swej woli został Cyncero wysłany jako prokonsul do Cylicji, którą zarządzał od sierpnia 51 do sierpnia 50 r. z wielką bezinteresownością. Kiedy wrócił z prowincji wrzała już walka między Cezarem a Pompejuszem. Cyncero pewny teraz, że tak Cezarowi jak i Pompejuszowi nie chodzi o dobro Rzeczypospolitej i że walka między nimi toczy się o to, kto z nich ma zapanować

nad Rzymem, nie miał do żadnego z nich zaufania. Dopiero po wahaniu zdecydował się stanąć po stronie Pompejusza, z którym łączyły go zawsze przyjazne stosunki, i udał się do obozu jego do Dyrrhachium. Kiedy jednak Pompejusz podążył za Cezarem do Tessalii, pozostał powodowany stanem zdrowia w Epirze, a po bitwie pod Pharsalus (6 czerwca 48 r.), zakończonej klęską Pompejusza, wrócił do Brundisium i tu rok cały czekał, jaki mu los przeznaczy zwycięski Cezar. Cezar, który wysoko cenił Cyncerona jako człowieka i mowcę, wróciwszy w jesieni 47 r. ze Wschodu, przebaczył mu. Odtąd Cyncero, usunawszy się zupełnie od spraw politycznych, przebywał przeważnie w swoich willach, oddany wyłącznie pracy literackiej. Zajmował się wówczas retoryką, a przede wszystkim filozofją, praca ta zaś była dlań osłodą i pociechą tak w zawodach politycznych, jak i nieszczęściach rodzinnych, wśród których najstraszniejszym ciosem była dlań śmierć jedynej ukochanej córki Tulji (45 r.).

5. Ostatni występ publiczny i śmierć Cyncerona. W cichej ustroni wiejskiej, przy dumaniach nad myślą grecką zastała Cyncerona śmierć Cezara (15 marca 44 r.). Fakt ten powitał on jako zapowiedź lepszych czasów, to też pospieszył do Rzymu, aby wziąć udział w ugratowaniu wolności Rzeczypospolitej. Kiedy jednak okazało się, że wobec nieporadności republikanów, a dyktatorskiego postępowania wpływowego i dążącego do władzy nad Rzymem konsula M. Antonjusza niema ratunku dla Rzeczypospolitej, cofnął się znów w zacisze wiejskie, poczem w lipcu (44 r.) puścił się w drogę do Grecji, korzystając z prawa wolnego wyjazdu z Italji, jakie mu przysługiwało jako legatowi konsula P. Dolabelli. Ale skoro zatrzymany niepomyślnymi wiatrami przy wybrzeżach południowej Italji otrzymał wiadomość, że w Rzymie zaszła mała zmiana stosunków na lepsze, wrócił pod koniec sierpnia (44 r.) do Rzymu i tu, chwyciwszy się słabego promyka nadziei, jaki pozostawał republikanom, stanął na czele senatu z całym zapalem do walki z Antonjuszem: w czasie od 2 wrze-

śnia 44 r. do 22 kwietnia 43 r. wygłosił przeciw Antonjuszowi częścią w senacie, częścią na zgromadzeniu narodowym 13 namiętnych mów, jedną mowę wydał jako pamflet polityczny, popierał celem sparaliżowania samowładczych zamiarów Antonjusza adoptowanego syna i spadkobiercę Cezara, Oktawjana, w którym nie widział żadnego niebezpieczeństwa dla ojczyzny, starał się wogóle wszystkimi siłami uratować wolność rzeczypospolitej. Lecz jak Demostenes swemi Filipikami nie zbawił Hellady, podobnie i Filipiki Cycerona (tak bowiem Cycero nazwał swe mowy przeciw Antonjuszowi) nie uratowały wolności Rzymu. Senat uznał wprawdzie Antonjusza wrogiem ojczyzny i rozpoczął z nim wojnę, co więcej, został nawet Antonjusz pod Mutiną (dziś Modena) pokonany (43 r.), ale wolność rzeczypospolitej pogrzebało na zawsze połączenie się Oktawjana z Antonjuszem i Lepidem (drugi triumwirat).

Równocześnie stracił też życie i Cycero. Za swoją żarliwą obroną ojczyzny znalazł się on na liście proskrybowanych. Siepacze Antonjusza dopadli go w posiadłości jego Formianum dnia 7 grudnia 43 r. i zamordowali w chwili, kiedy niewolnicy uprowadzali go w lektyce.

III DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA CYCERONA

Głównem polem działania była dla Cycerona praca literacka. Sławę wielkiego pisarza zjednał on sobie 1. mowami, 2. dziełami retorycznymi, 3. dziełami filozoficznymi, 4. listami.

A) MOWY

Wymowa rzymska, owoc ustroju republikańskiego państwa rzymskiego, rozwijała się na gruncie politycznym i sądowym najpierw samodzielnie, a od chwili zetknięcia się Rzymian z kulturą grecką (3 wiek) pod wpływem

wymowy greckiej i doszła tą drogą już przed Cyceronem do znacznego rozkwitu (Kato Starszy, Grakchowie, M. Antoniusz, L. Licinius Crassus). Do szczytu jednak doprowadził ją Cycero dzięki wytrwałej pracy, bogatym darom przyrody, potrzebnym dla doskonałego mówcy (bystry umysł, żywa wyobraźnia, gorące uczucie, dowcip, nadzwyczajna pamięć, miły głos, ujmująca postawa), ogólnemu, a zwłaszcza filozoficznemu wykształceniu i doskonałej znajomości teorii wymowy.

Trzy style, czyli rodzaje wymowy rozróżniali starożytni: styl prosty (*genus tenue*), który gardził wszelkimi ozdobami retorycznymi i szukał jasności w prostych, niepowikłanych zdaniach, styl wykwintny, czyli azjański (*genus amplum*), pełen napuszystości, okras krasomówczej, świecącej formą, i styl średni (*genus medium*) kroczący drogą pośrednią. Cycero hołdował z początku azjanizmowi, w Rzymie bowiem ten rodzaj wymowy był, od 2 wieku począwszy, bardzo lubiany, później jednak po podróży na Wschód poskromił pod wpływem retora Molona swą skłonność do napuszystości i postawił sobie jako wzór Demostenesa, który w mistrzowski sposób umiał wedle potrzeby posługiwać się wszystkimi stylami i przy pięknej formie pod względem retorycznym utrzymać zawsze w swych mowach treść na pierwszym planie.

Mowy Cycerona odznaczają się wykwintną formą, opartą na doborze słów i przeplataniu zdań krótkich pięknie zbudowanymi okresami; cechuje je harmonijne, miłe dla ucha zestawienie obok siebie tak zdań całych jak i poszczególnych wyrazów (rytm retoryczny); nadto świecą w nich jak perły z przezornością zastosowane środki mające działać na słuchaczy, jak porównania, głębsze, ogólnej treści sentencje, i liczne figury retoryczne¹⁾; wreszcie wielką

¹⁾ Najważniejsze figury retoryczne Cycerona:

1) *repetitio*, (powtórzenie tego samego wyrazu na początku kilku zdań lub części zdania): *Cur Siculorum spem vi extorquere co-*

zaletą ich jest przejrzysta budowa, jasność w dowodzeniu, ścisłość logiki, polot i dowcip. Te cechy wymowy postawiły Cicerona jako mowcę na pierwszym miejscu po królu wymowy Demostenesie i zapewniły mu wielkie imię po wszystkie czasy.

Z trzech rodzajów mów (mowa polityczna, *genus deliberativum*, mowa sądowa, *genus iudiciale*, mowa pochwalna, *genus demonstrativum*) uprawiał Ciceron tylko mowy sądowe i polityczne (*eloquentia foro digna*). Sądowe mowy wygłaszał tak w sprawach cywilnych jak karnych (*in causa privata, in causa publica*), występując w roli obrońcy, a raz tylko w słynnym procesie Werresa w roli oskarżyciela; polityczne miał przed zgro-

naris? cur te interponis iis invitissimus? cur iis persequendi iuris sui adimis potestatem, Divinatio. 21; Nihil te nocturnum praesidium Palati, nihil hic munitissimus senatus habendi locus, nihil horum ora vultusque moverunt? In Catilinam I 1.

2) *geminatio*, (powtórzenie tego samego wyrazu bezpośrednio po sobie): *Nos, nos, dico aperte, consules desumus. In Cat. I 3. Hic, hic sunt, qui de nostro omnium interitu cogitent. In Cat. I 9.*

3) *oppositio*, (antyteza, zestawienie wyrazów przeciwnych lub całych myśli): *Gloria est una, quae brevitatem vitae memoria posteritatis consoletur, Pro Milone 97. Hos (Catilinae socios) ego video consul et de republica senatum rogo, eos nondum voce vulnero. In Cat. I 9.*

4) *Oxymoron* (niedorzeczność dowcipna powstająca przez połączenie pojęć sprzecznych): *Gloria efficit, ut absentes adsumus, mortui vivamus, Pro Milone 97. De te, Catilina, cum quiescunt, probant, cum tacent, clamant, In Cat. I 21.*

5) *congeries* (nagromadzenie wyrazów równoznacznych): *operam, studium, laborem interponere, Divinatio 63. — Nobiscum Catilina diutius versari non potes: non feram, non patiar, non sinam, In Cat. I 10.*

6) *allocutio*. (przemawianie do bogów, osób nieobecnych lub istot nieżyjących: *Vos enim iam Albani tumuli atque luci, vos imploro atque obtestor, vos Albanorum obrutae arae, Pro Milone 85.*

7) *personificatio*, (wprowadzenie istot nieżyjących lub pojęć oderwanych jako istot żyjących): *Tota Sicilia si loqueretur, hoc diceret: Quod auri, quod ornamentorum... habui, tu eripuisti, Divinatio 19.*

8) *exclamatio* (wykrzyknienie): *O frustra mihi suscepti labores! O spes fallaces et cogitationes inanes meae, Pro Milone 94.*

madzeniem narodowym (*in contione*), albo w senacie. Do występów przygotowywał się Ciceron sumiennie; wygłoszone mowy opracowywał po literacku i wydawał. Mamy też mowy jego, które nie były wygłoszone, zostały zaś wydane jako utwory literackie (*in Verrem actio II, oratio Philippica II*). Zachowało się mów Cicerona 57; z tych najważniejsze są następujące:

1) *Oratio pro P. Quinctio*. Pierwsza mowa Cicerona z r. 81 nacechowana napuszystością azjańską. Broni w niej Ciceron P. Quinctiusa w procesie przeciw Sextusowi Naeviusowi o sprawę majątkową.

2. *Oratio pro Sexto Roscio Amerino*, z r. 80. S. Roscius z Amerji został zamordowany w powrocie z Rzymu.

9) *interrogatio* (użycie pytań, które mowca stawia do siebie lub do słuchaczy): *Tu Caecili, quid facies? utrum hoc tantum crimen praetermittes, an obicies? Divinatio 30. Fidem Pompei quantam inter socios existimari putatis, quam hostes omnes sanctissimam iudicaverint? De imperio Pompei 42.*

10) *praeteritio* (pozorne pominięcie rzeczy przez zaznaczenie, że się rzecz pomija): *Praetermitto ruinas fortunarum tuarum, quas omnes impendere tibi proximis Idibus senties; ad illa venio, quae... In Catilinam I. 14.*

11) *Correctio* (sprostowanie): *Hic tamen vivit. Vivit? immo vero in senatum venit. In Catilinam I 9.*

12) *Occupatio* (postawienie zarzutu lub sądu z myśli przeciwnika lub wogóle słuchacza): *Fortasse dices: Quid ergo? Haec in te sunt omnia? Divinatio 40. At valuit odium, fecit iratus. (wypowiedziane w myśl przeciwnika) Pro Milone 35.*

13) *ironia* przekąs (użycie wyrazu wręcz przeciwnego): *Ad so-dalem tuum, virum optimum, Catilina, demigrasti. In Catilinam I 19.*

14) *hendiadyoin*: (użycie 2 pojęć zamiast jednego złożonego): *conventus hominum atque frequentia, Pro Archia 5, licznie zebrana publiczność; iudicia periculaque, Pro Archia 3, nieprzyjemności sądowe; oratio et facultas, Pro Archia 13, wprawa w wymowie.*

15) *gradatio*: stopniowanie w użyciu kilku pojęć: *Defendo multos mortales, multas civitates, Siciliam totam, Divinatio 5.*

15) *Pleonasmus* (użycie wyrazu, bez którego obejść się można): *Si quod tempus accidisset, quo tempore Siculi aliquid a me require-rent, Divinatio 2.*

Krewni jego w porozumieniu z Chrysogonusem, ulubieńcem Sulli, zagrabili jego majątek, a chcąc się pozbyć prawowitego spadkobiercy, młodego Roscjusza, spowodowali oskarżenie go o zamordowanie ojca. W pięknej mowie, wykazującej również cechy stylu azjańskiego, obronił Cicerero oskarżonego.

3. *Orationes Verrinae*, z r. 70. Jest ich 3 (trzecia w 5 częściach); dotyczą wszystkie procesu Werresa o zdradstwa, jakich się dopuścił jako namiestnik Sycylii w latach 73—71. Mowę I i II wygłosił Cicerero w sądzie, III wydał w pięciu księgach jako utwory literackie w formie takiej, jakby ją miał przed sądem.

4. *Oratio de imperio Cn. Pompei, sive pro lege Manilia*, z r. 66. Pierwsza mowa polityczna Cicerona, wygłoszona na zgromadzeniu narodowym za wnioskiem trybuna C. Maniliusa, aby dowództwo w zbyt długo przeciągającej się wojnie z Mitrydatesem poruczono Pompejuszowi.

5. *Quattuor orationes in Catilinam*, z r. 63. Wygłosił je Cicerero za swego konsulatu przeciw Katylinie, który uknuł spisek przeciw ojczyźnie.

6. *Oratio pro L. Licinio Murena*, z r. 63. Jedna z najpiękniejszych mów Cicerona. Broni w niej Cicerero desygnowanego na r. 62 konsula Mureny, oskarżonego o nadużycia przy wyborach (de ambitu).

7. *Oratio pro A. Licinio Archia poeta*, z r. 62. Mowa wygłoszona w obronie poety Archiasa oskarżonego o nieprawne przywłaszczenie sobie obywatelstwa rzymskiego. Obroną tą, zawierającą piękną pochwałę nauk, spłacił Cicerero dług wdzięczności wobec Archiasa jako swego nauczyciela.

8—11. Cztery mowy, zostające w związku z wygnaniem Cicerona, pełne goryczy i namiętności, a mianowicie: Po powrocie do Rzymu z wygnania podziękował Cicerero dnia 5 września 57 r. senatowi za odwołanie w mowie: *Oratio cum senatui gratias agit*. Tego samego

dnia wyraził swą wdzięczność narodowi w mowie: *Oratio post reditum ad Quirites habita*. Ponieważ dom jego na Palatynie został zburzony, a miejsce poświęcono bogini Wolności, odbyła się (30 września 57 r.) rozprawa przed kolegium pontyfików, którzy mieli rozstrzygnąć, czy Cicerero może otrzymać swój grunt, mimo to, że został konsekrowany. Cicerero bronił swej sprawy przed pontyfikami i wyszedł zwycięsko na tej rozprawie, wygłosivszy mowę: *De domo sua ad pontifices*. Kiedy następnie pokazywały się różne nadzwyczajne znaki (prodigia), a zapytani wróżbici etruscy (haruspices) o przyczynę ich odpowiedzieli, że to znak gniewu bogów za sprofanowanie miejsc świętych, Kłodjusz odniósł tę odpowiedź do zwrotu Ciceronowi konsekrowanej realności na Palatynie. W r. 56 dał Cicerero Kłodjuszowi na tę inwektywę odprawę w senacie w mowie: *De haruspicum responso*.

12. *Oratio pro Publio Sestio*, z r. 56. P. Sestius, trybun ludowy z r. 57, jeden z przyjaciół Cicerona, którzy przyczynili się do odwołania jego z wygnania, został w r. 56. oskarżony o zakłócanie spokoju publicznego za swego trybunatu (de vi). Mowa Cicerona wypowiedziana w jego obronie jest ważna ze względu na liczne uwagi o wewnętrznych stosunkach rzymskich.

13. *Oratio pro Cn. Plancio*, z r. 54. Spłacił tą mową Cicerero dług wdzięczności Plancjuszowi za opiekę udzieloną mu na wygnaniu. Plancjusz wybrany edylem na r. 54 oskarżony został o nadużycia przy wyborach (de ambitu). Mowa ta, wykwinna co do formy, podaje ważne wiadomości o przebiegu wyborów w Rzymie, o mowcy samym i jego zapatrywaniach politycznych.

14. *Oratio pro T. Annio Milone*, z r. 52. Mowę tę wygłosił Cicerero w obronie T. Anniusa Milona, trybuna ludowego z r. 57, który wielce się zasłużył około jego odwołania z wygnania i później zasłaniał go przed atakami ze strony nieprzejednanego wroga P. Kłodjusza, kiedy w r. 52 został oskarżony o zabicie Kłodjusza.

15. *Orationes XIV in M. Antonium Philippicæ*, z r. 44 i 43. Mowy skierowane przeciw M. Antoniuszowi, który po śmierci Cezara zagrażał wolności Rzeczypospolitej; nazwał je Cycero Filipikami na wzór Filipik Demostenesa, gdyż, jak Demostenes w swych Filipikach walczył przeciw wrogowi Hellady Filipowi, tak on w swych mowach walczył przeciw wrogowi ojczyzny swej, Antoniuszowi.

B) DZIEŁA RETORYCZNE

Wymowy uczyli się Rzymianie początkowo praktycznie, biorąc żywy udział w życiu publicznym, od czasu zaś zetknięcia się z Grekami (3 w.) kształcili się też teoretycznie u retorów greckich, a od początku wieku 1. także u retorów łacińskich (pierwszym retorem łacińskim był L. Plotius Gallus około r. 90). Ci jednak teoretycy, a zwłaszcza łaciniści nie dawali swym uczniom wszystkiego, co mowca powinien posiadać, zapewniali im rutynę tylko, uczyli ich formułek krasomówczych, których znajomość niezbędna jest wprawdzie dla mowcy, ale sama nie może nikogo uczynić doskonałym mowcą.

Zadania, aby młodych mowców sprowadzić we wymowie na właściwą drogę, podjął się Cycero. W dziełach swych retorycznych, ujętych na wzór dzieł Platona i Arystotelesa w formę dialogu, wskazuje on właściwe, wyższe stanowisko, na jakim mowca stać powinien: poucza, że mowca ma posiadać ogólne, a zwłaszcza filozoficzne wykształcenie, mieć oko baczenie zwrócone na życie i z życia czerpać siłę dla swych mów, opanować wszystkie style (*genus amplum, medium, tenue*), i stosownie do potrzeby niemi się posługiwać, słowem zużytkowywać wszelkie środki, jakie daje nauka, życie i sztuka retoryczna, by słuchacza porwać i przekonać.

Nie ujmuję też Cycero wartości zasadom retorycznym i prawi szeroko o pięciu częściach systemu retorycznej

nauki, które są następujące: 1) *inventio*, znajdowanie materiału mowy, 2) *dispositio*, rozłożenie materiału na wstęp, opowiadanie, przedstawienie przedmiotu argumentacji, do którego czasem dołączona jest i dyspozycja argumentacji, dowodzenie, zbijanie zarzutów i zakończenie (*prooemium, narratio, propositio, partitio, argumentatio, refutatio, peroratio*), 3) *elocutio*, ujęcie materiału mowy w formy stylistyczne, 4) *memoria*, zapamiętanie przebiegu mowy i 5) *actio*, przedstawienie rzeczy w wygłoszeniu i gestach. Obok praktycznego celu przyświecała Cyceronowi w pracy nad dziełami retorycznymi i myśl patriotyczna, aby doświadczenie swe na polu wymowy, zebrane w czasie długoletniej działalności publicznej, przyswoić literaturze ojczystej.

Dzieł retorycznych napisał Cycero 7; powstały one prócz pierwszej młodzieńczej próby na tem polu (*de inventione*) w czasie, kiedy Cycero, usunawszy się z życia politycznego, pracą ściśle naukową starał się wypełnić lukę powstałą w swem życiu. Najważniejsze z nich są:

1 *De oratore libri III*, w którym to dziele Cycero poucza przez usta mowców M. Antoniusza i L. Licinius Krassusa o wykształceniu mowcy i o głównych zasadach retorycznej nauki.

2. *Brutus, sive de claris oratoribus liber*, dziełko podające historję wymowy rzymskiej, i

3. *Orator ad M. Brutum, sive de optimo genere dicendi*, gdzie przedstawiony jest ideał mowcy.

C) DZIEŁA FILOZOFICZNE

Praktyczni Rzymianie nie byli z usposobienia uzdolnieni do spekulacji filozoficznej i nie uważali zwykłe nauki tej za pożyteczną. Z czasem jednak zwyciężył postęp: młodzież garnała się coraz chętniej do nauczycieli filozofji, jacy bawili w Rzymie, bogatsi młodzieńcy wyjeżdżali do Grecji,

aby tam niejako u źródła poznać tę naukę tak, iż znajomość filozofji greckiej rozpowszechniała się coraz bardziej na gruncie rzymskim. Pierwszym zaś Rzymianinem, który dokładnie poznał wszystkie systemy filozofji greckiej i naukę tę wprowadził do literatury rzymskiej, był Cyncero.

Dla Cyncerona była z początku filozofja środkiem, wspierającym powołanie jego jako mowcy. W latach nauki oddawał się jej z szczególnem zainteresowaniem, studiował ją też pilnie w czasie podróży na Wschód, gdyż uważał wykształcenie filozoficzne za niezbędne dla mowcy, nadto w czasie działalności publicznej zaglądał nieraz do dzieł filozoficznych greckich, aby z nich czerpać dla swych mów okrasę. Kiedy zaś spotkały go zawody w polityce, kiedy został wytrącony z życia politycznego, i nieszczęścia rodzinne zaczęły spadać na niego, stała się filozofja dla niego źródłem ukojenia. Od 55 r. zaczął się nią Cyncero ściślej zajmować, a od 45 r. (śmierć córki Tulji) oddał się jej zupełnie, szukając w niej pociechy i otuchy.

Nie stworzył jednak Cyncero nowego systemu filozoficznego; jest eklektykiem, t. zn. wybiera z greckich systemów te myśli, które jemu, jako Rzymianinowi, dogadzały najwięcej, i z nich buduje gmach swoich poglądów filozoficznych. Mimo to zasługa Cyncerona na polu filozofji jest wielka przez to, że myśl grecką oddał w języku łacińskim, spopularyzował ją wśród Rzymian, a tem samem sprawił, że myśl ta wcześniej stała się własnością ludów, które osiadły na gruzach państwa rzymskiego. Filozoficznych dzieł napisał Cyncero 18. I w nich tak, jak w dziełach retorycznych, używał przeważnie formy dialogicznej wziętej z greckich wzorów. Z 12 zachowanych w całości lub częściowo najważniejsze są następujące:

1. **De republica libri VI:** traktat o najlepszym ustroju państwa, z którego zachowały się tylko ułamki, najobfitsze z ks. I, II i VI.

2. **De legibus libri III:** o prawach.

3. **De finibus bonorum et malorum libri V:** zapamiętanie szkół filozoficznych greckich na najwyższe dobro i zło.

4. **Academica:** o filozoficznej szkole akademickiej; zachowane w II księgach pozostałych z dwóch wydań.

5. **Tusculanarum disputationum libri V:** szereg dysput z dziedziny etyki.

6. **De natura deorum libri III:** o istocie bogów.

7. **De divinatione libri II:** o wróżbach.

8. **Cato maior de senectute:** traktat o starości.

9. **Laelius de amicitia:** rozprawa o przyjaźni.

10. **De officiis libri III:** o obowiązkach.

D) LISTY

Wśród listów przekazanych nam przez starożytność najpiękniejszymi pomnikami są listy Cyncerona. Odznaczają się one pięknem wysłowieniem, jasnością przedstawienia, naturalnością w wypowiedzaniu uczuć i myśli, oraz wielkiem bogactwem szczegółów odnoszących się do życia publicznego ówczesnych Rzymian; w nich odśłania autor w całej pełni swą piękną, wrażliwą, szlachetną duszę, bo nie pisał listów w tej myśli, że będą ogłaszane, i daje ważny przyczynek do poznania historii rzymskiej z ostatniego wieku istnienia rzeczypospolitej. Listy pisywał Cyncero często, miał bowiem wielu przyjaciół, a wrażliwa jego natura potrzebowała częstych zapytań, spowiedzi i wynurzeń. Wydaniem ich zajął się M. Tullius Tiro, wyzwoleńiec sekretarz i powiernik Cyncerona, oraz przyjaciel, doradca i wydawca dzieł jego, T. Pomponius Atticus. Do naszych czasów zachowały się następujące zbiory, obejmujące 774 listów pisanych przez Cyncerona, a 90 pisanych do niego:

1. **Ad Atticum libri XVI.**

2. **Ad familiares libri XVI.**

3. **Ad Quintum fratrem libri III.**

4. **Ad M. Brutum liber I.**

III. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA CYCERONA

Cycero jest jedną z najwybitniejszych i najsławniejszych postaci na horyzoncie starej Romy. Górował on nad społeczeństwem rzymskim wielkimi zaletami umysłu i serca: skromność w życiu prywatnym, ogromna pracowitość i obowiązkowość, gorąca miłość wiedzy, piękna, cnoty i ojczyzny, wielkie poczucie sprawiedliwości, oraz wrażliwość, łagodność i dobroć serca nie tylko dla najbliższych, ale i dla niewolników, oto skarby jego duszy. Był to istny wykwit kultury, na jaki zdobyć się mógł świat starożytny.

Wymienione zalety uprawniały Cycerona do szczęścia w życiu prywatnym. Niestety nie zaznał on go wiele. Majątkowo wprawdzie stał dobrze, posiadał bowiem domy w Rzymie, ośm will i posiadłości w Italii, ale trapiły go nieszczęścia rodzinne brata Kwintusa i ukochanej córki Tulji, narażała go nieraz na kłopoty i nieporozumienia domowe niepraktyczność w sprawach prywatnych, a śmierć córki Tulji była dlań ciosem, z którego nie mógł otrząść się do śmierci.

Zakres działalności publicznej Cycerona go-dzien jest podziwu. Pracował on jako rzecznik, polityk i pisarz, a obowiązki swe na wszystkich tych polach spełniał z zupełnym oddaniem się, mając na oku nie dobro własne, które nieraz z konieczności zaniedbywał, lecz dobro ogółu i państwa. Śmiało też powiedzieć można, że Cycero spędził całe życie w sumiennej służbie dla narodu i ojczyzny.

Jako obrońca sądowy zjednał sobie sławę największego mowcy Rzymu; ta też działalność jedynie przysparzała mu dochodów, gdyż była wprawdzie w Rzymie obrona bezpłatna, ale klienci odwdzięczali się zazwyczaj swoim obrońcom podarunkami i zapisami.

Mniej szczęśliwym był Cycero w swej działalności politycznej. Czasy, w których żył, były zbyt ciężkie,

a stosunki polityczne wewnętrzne zbyt skomplikowane, aby taki człowiek jak on, pełen wrażliwości i idealnego pojęcia o państwie, mógł osiągnąć na tem polu poważniejsze sukcesy. Brakowało mu potrzebnej na owe czasy w działalności politycznej bezwzględności, bystrego zmysłu orjentacyjnego, jak niemniej partii politycznej, któraby mu całkowicie odpowiadala (zob. str. X). Stąd u niego chwiejność i niepewność w działaniu politycznym, stąd wynikły pomyłki, jak popieranie Pompejusza w r. 66, a Oktawjana po śmierci Cezara. Nie kwalifikowała go też do polityki wrodzona chętność i próżność, których wynikiem był brak ostrożności w wypowiedaniach i dążeniach, jaką mąż stanu w pierwszej linii odznaczać się powinien.

Ale mimo błędów, jakie wykazuje działalność polityczna Cycerona, mimo zawodów, jakie go tu spotkały, jako mąż stanu zasłużył on sobie na najwyższe uznanie wobec tego, że odważnie, z poświęceniem własnego dobra występował przeciw Katylinie i Antonjuszowi, a przede-wszystkiem, że zawsze miał na oku tylko dobro ojczyzny, dla działalności swej politycznej wiele wycierpiał, a nawet życie położył.

Największą, a przytem trwałą sławę zdobył sobie Cycero jako pisarz, do której to roli, rzecz można, natura go głównie przeznaczyła.

W literaturze rzymskiej zajmuje Cycero jedno z pierwszych miejsc. 57 pozostałych po nim mów, 7 dzieł retorycznych, 12 filozoficznych, 4 zbiory listów tworzą bogatą spuściznę literacką. On wymowę rzymską wzniosł na najwyższy szczebel rozwoju, w dziełach retorycznych dał doskonały zarys nauki wymowy, dziełami filozoficznymi wprowadził filozofję do literatury rzymskiej, a co najważniejsza rzecz, przez ustalenie prawideł syntaktycznych i stylistycznych, poprawność i wykwinność wystąpienia, nieprzebrane bogactwo wyrazów, harmonijną budowę okresów doprowadził język Rzymian do najwyższej formalnej doskonałości, stał się twórcą prozy klasycznej i wzorem dla przyszłych pokoleń.

Wywarł też Cyncero swemi pismami silny wpływ na kulturę późniejszych wieków. Dla pierwszych autorów chrześcijańskich był on wzorem. W wiekach średnich wysoko go ceniono i, jak na owe czasy, pilnie czytano po klasztorach znane jego dzieła, a za zaginionemi skrzętnie czyniono poszukiwania. W czasach Odrodzenia był Cyncero osobistością, która pięknym językiem swoich dzieł i szlachetnością myśli pociągała umysły ku starożytności i budziła dla niej zainteresowanie, a i w późniejszych czasach wszystkie cywilizowane narody na jego dziełach kształciły swą myśl, przez jego słowo posuwały się na drodze kulturalnego rozwoju.

I nasza kultura jemu wiele zawdzięcza: rozpowszechnienie w Polsce języka łacińskiego, powstanie w języku tym tytu dzieł w naszej literaturze w wieku XV i XVI przypisać należy w wielkiej mierze pilnie uprawianej u nas lekturze Cyncerona. Jak czytany i lubiany był u nas Cyncero świadczyć mogą liczne wydania polskie jego dzieł w wieku XVI, XVII i XVIII, oraz tłumaczenia; poświadczą to też nasz historyk Długosz, który we wstępie do Historji, usprawiedliwiając swój prosty styl, pisze: *novi delicata nostrae aetatis ingenia, quae nil probant, nisi quod Tullianam repraesentet venustatem*; a niemniej stwierdza to Georgius Albinus, który w pochwale Cyncerona (*laudes Ciceronis*), umieszczonej w wydaniu Katylinarek z r. 1532, tak między innemi pisze o Cynceronie:

*Non equidem terris te nunc superesse negabo,
 Nomine cum videam cuncta referta tuo.
 Haud etiam falso tali dignaris honore,
 Cum superes quidquid maximus orbis habet...
 Nos Latii summum quoque te, pia turba, parentem
 Dicimus eloquii, quod love maius habes,
 Dicimus et fontem speciosi gurgitis, ex quo
 Plus solito dulces saepe bibuntur aquae...*

Krótko, przez dzieła swe zyskał sobie Cyncero wielkie imię w starożytności, stał się siewcą kultury w wiekach średnich i nowych, a i dziś zdrową karm może każdy znaleźć w jego dziełach.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie zawsze budziła postać Cyncerona, doczekały się dzieła jego u wszystkich cywilizowanych narodów bardzo wielu wydań i tłumaczeń; bogatą też jest literatura o samej osobie Cyncerona. Z tłumaczeń na język polski najważniejsze są tłumaczenia wszystkich pism jego E. Rykaczewskiego, Paryż-Poznań, 1870—1879 (8 tomów). Znaczenie jego dla kultury wszystkich czasów przedstawił najdobitniej profesor Uniwersytetu Warszawskiego Dr. T. Zieliński w dziele: *Cicero im Wandel der Jahrhunderte*, Lipsk 1908, szczegółową zaś monografię o nim napisał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. K. Morawski: *Markus Tulliusz Cyncero*, Kraków 1911 (jako drugi tom „Historji literatury rzymskiej“).

Rozdział II

I. USTRÓJ PAŃSTWOWY RZECZYPOSPOLITEJ RZYMSKIEJ

W Rzymie był ustrój republikański. Władzę ustawodawczą posiadał naród, administracyjną urzędnicy, władzę zaś zwierzchniczą nad całym życiem państwowym wykonywał senat.

1. **Senat** (senatus od senex) składał się pierwotnie z 300 członków, Sulla liczbę jego podwoił, a Cezar potroił. Do czasów Sulli należeli do senatu byli konsulowie, pretorowie i edylowie, a o ile liczba ich nie wystarczała, także najgodniejsi wolno urodzeni (ingenues) obywatele, w wieku od 45 lat (aetas senatoria), którzy posiadali odpowiedni majątek (census senatorius, 400.000 sestercjów); od czasów jednak Sulli, który zwiększył liczbę pretorów i kwestorów, a kwestorom nadał prawo zasiadania w senacie, składał się senat wyłącznie z byłych urzędników od kwestora począwszy.

Senatorowie dzielili się na klasy według urzędu, jaki sprawowali: consulares, praetorii, aedilicii, quaestorii. Między konsularami mieli starszeństwo b. cenzorowie i dyktatorowie i z nich wyznaczony był princeps senatus, który pierwszy był zapytywany przy obradach o zdanie. Wśród jednej klasy o starszeństwie rozstrzygał wiek. Desygnowani urzędnicy w swej kategorii mieli pierwszeństwo. Godność senatorska była dożywotnia, naganne jednak życie powodowało usunięcie z senatu. Układaniem listy senatorów i usuwaniem niegodnych obywateli z senatu zajmowali się cenzorowie, stąd nazwa senatu patres conscripti, tzn. wciągnięci na listę senatorów.

Senatorowie zażywali w Rzymie wielkiego poszanowania. Odznakami ich był szeroki pas purpurowy na tunice (tunica laticlavica), obuwie z czerwonej skóry (calceus senatorius) i złoty pierścień (aureus anulus). Nadto mieli senatorowie honorowe miejsca w teatrze i w cyrkach.

W początkach rzeszypospolitej był senat organem doradczym urzędników, ale wobec dorocznej zmiany tychże, a dożywotniej godności senatorskiej wyrobił sobie z czasem władzę zwierzchniczą nad całym życiem państwowym. On

reprezentował państwo na zewnątrz wobec obcych narodów i na wewnątrz wobec ludności, kierował polityką zagraniczną i czuwał nad normalnym biegiem wewnętrznej polityki państwa.

Polityka zewnętrzna, chluba Rzymu, była wyłącznie dziełem senatu. Senat przyjmował posłów zagranicznych, przygotowywał wnioski w sprawie wypowiedzania wojny i zawierania pokoju lub układów, które uchwalało zgromadzenie narodowe, decydował o wszelkich sprawach, z którymi obce narody do Rzymu się udawały.

Co do spraw wewnętrznych państwa senat a) zawiadywał finansami państwa; b) w sprawach wojskowych zarządzał pobór wojsk, mianował wodzów, uchwalał dla zwycięskich wodzów nabożeństwa dziękczynne i triumfy; c) wnioskom ustawodawczym, które miały być postawione na zgromadzeniu narodowym, dawał swą sankcję (auctoritas); d) czuwał nad wyborami wyższych urzędników i wybór ich zatwierdzał; e) wykonywał nadzór nad sprawami religij, zarządzał nadzwyczajne nabożeństwa, wprowadzał kult nowych bogów; f) w razie niepokoju zarządzał stan wyjątkowy, nadając konsulom władzę dyktatorską uchwałą: videant consules, ne quid detrimenti res publica capiat.

Senat zwoływali konsulowie, pretorowie i trybuni ludowi. Miejszem obrad była kurja Hostilia na forum, jednak nieraz zgromadzał się senat w świątyniach: Jowisza Satora (na Palatynie), Konkordji, Jowisza Kapitońskiego, Kastora; obcych posłów i wodzów wracających z wypraw przyjmował senat na Polu Marsowem w świątyni Apollina lub Bellony. Posiedzenia odbywały w normalnych terminach 1. i 13., lub 15. dnia każdego miesiąca (Kalendae, Idus), mogły jednak zresztą każdej chwili być zwołane.

Obrady były jawne, wyjątkowo tajne. Urzędnik zwołujący senat przewodniczył obradom. Otworzywszy posiedzenie formułką: Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit, referimus ad vos patres conscripti... przedstawiał sprawę sam, lub polecał to uczynić innemu urzędnikowi. Po referacie zapytywano senatorów według starszeństwa po kolei o zdanie. Zapytany o zdanie mógł albo w obszernym wywodzie zapatrywanie swoje przedstawić, albo przyłączyć się do zdania innego senatora. Po skończonej debacie głosowano nad wnioskami przez rozstąpienie (discessio). Uchwała zapadała, zależnie od ważności sprawy, jeżeli połowa, albo 1/3, część senatorów brała udział w naradzie. Uchwała senatu (senatus auctoritas) stawała się prawomocną (senatus consultum), jeżeli żaden z urzędników nie założył intercesji (veto); wówczas ją spisywano, a ogłoszeniem jej zajmował się urzędnik, który obradom przewodniczył.

2. **Zgromadzenia narodowe.** Udział w rządzie (władza ustawodawcza), wykonywał naród rzymski (populus Romanus Quiri-

tium, Quirites) nie przez wybranych z pośród siebie delegatów (posłów), jak u nas, lecz sam, jako całość, zbierając się na wezwanie urzędników na zgromadzenia (comitia). Te były podwójne: centurjalne i trybusowe.

Komicje centurjalne (comitia centuriata) zwoływał konsul, albo pretor. Naród gromadził się na Campus Martius centurjami według 5 klas majątkowych, zaprowadzonych jeszcze przez Serwusza Tuljusza. Razem było 373 centurj, a mianowicie: 5 klas po 70 centurj (350), 18 centurj rycerzy (equites), 2 centurje rzemieślników (fabri), 2 trębaczy (cornicines) i 1 najuboższych.

Do atrybucyj tego zgromadzenia należały: 1) uchwalanie wniosków prawodawczych, przedkładanych przez urzędników, zwołujących zgromadzenie; 2) zatwierdzanie powziętych przez senat uchwał w sprawach zagranicznych, dotyczących wojny i pokoju; 3) wybór konsułów, pretorów i cenзорów; 4) rozstrzyganie o wyrokach sądowych na karę śmierci.

Przebieg zgromadzeń centurjalnych był następujący: Konsulowie, lub pretorowie zwoływali je na 21 dni (trinunundinum*), ogłaszając termin i porządek dzienny. Przed otwarciem zgromadzenia urzędnik odbywał auspicia. Niepomyślne wróżby powodowały odłożenie zgromadzenia. Przed zgromadzonym narodem wygłaszał urzędnik, zwołujący zgromadzenie, mowę w danej sprawie, poczem na jego wezwanie naród, uszykowany według centurj, oddawał głosy w miejscu ogrodzonym (ovile), później w zbudowanej na ten cel przez Cezara wspaniałej hali (Saepta Julia). Głosowano za pomocą tabliczek, powleczonech woskiem. Przy sprawie sądowej obywatele oddawali tabliczki według sądu swego z napisami: A (absolvo), C (condemno), N. L. (non liquet, rzecz niejasna), przy uchwalaniu praw z napisami: U. R. (uti rogas), A. (antiquo, odrzucam), przy wyborach z nazwiskiem kandydata (zob. fig. 2). Większość głosów w centurji tworzyła 1 głos. Pierwsza głosowała centurja losem wybrana (praerogativa). Uchwała zapadała większością głosów centurj (187 głosów), poczem urzędnik ją ogłaszał.



Fig. 2. Rzymianin przy głosowaniu (według monety rzymskiej)

Podobnie jak comitia centuriata odbywały się i zgromadzenia trybusowe (comitia tributa). Zwoły-

wali je zazwyczaj trybunowie ludowi, rzadziej konsulowie i pretorowie. Lud gromadził się na nie według lokalnych dzielnic (tribus), których było 35 (4 miejskie, 31 wiejskich), zwykle na forum, rzadziej na Campus Martius. Do atrybucyj tych zgromadzeń należały: 1) Uchwalanie wniosków prawnych, zwłaszcza przedkładanych przez trybunów, 2) wybór edylów, trybunów ludowych, trybunów wojskowych, kwestorów i niższych urzędników; 3) rozstrzyganie o wyrokach na karę pieniężną ponad 3.000 asów, wydanych przez urzędników w postępowaniu administracyjnym.

Często zwoływali urzędnicy lud, aby go zawiadomić o ważnych sprawach, aby kandydaci do urzędu mogli mu się przedstawić, aby omówić wreszcie sprawy, które miały być rozstrzygane na komicjach. Lud gromadził się wówczas na forum przed rostra bez podziału na centurje, lub tribus. Zgromadzenia te nazywały się contiones.

3. Zwyczajne urzędy rzymskie.

A) Ogólne wiadomości

Zwyczajne urzędy rzymskie dzieliły się na: 1) wyższe (ordinarii maiores): konsulat, pretura, cenżura; 2) niższe (ordinarii minores): edylat, trybunat, kwestura i 3) podrzędne urzędy objęte nazwą vigintisexviri.

Urzędnicy mieli władzę administracyjną i wykonawczą w zakresie swego działania (potestas), nadto konsulowie i pretorowie mieli władzę wojskową (imperium), na mocy której nietylko dowodzili wojskiem, ale przysługiwały im także szczególne prawa rozkazowania i pociągania do odpowiedzialności obywateli.

Wszystkie urzędy w Rzymie były honorowe; urzędnik w Rzymie nietylko nie pobierał żadnego wynagrodzenia, ale często zmuszony byłłożyć wiele ze swego majątku dla spraw urzędowych.

Ubiegać się o urząd mógł każdy obywatel wolno urodzony, nieposzlakowany, materialnie niezależny. W czasach republiki rozpoczęła się kariera urzędniczą zazwyczaj od kwestury; za cesarstwa dopiero koniecznym było piastowanie jednego z najniższych urzędów (vigintisexviri) przed kwesturą. Pierwotnie wymagano od kandydata do urzędów wyższych dziesięcioletniej służby wojskowej, później jednak służba wojskowa nie była koniecznym warunkiem, natomiast określony był ściśle wiek, w jakim można było piastować poszczególne urzędy, a mianowicie dla kwestury 31 lat, dla edylatu 37, dla pretury 40, dla konsulat 43. Między kwesturą a edylatem przypadał trybunat; o trybunat i edylat nie każdy się ubiegał, bo niepiastowanie tych urzędów nie stanowiło przeszkody w osiągnięciu dalszych wyższych urzędów. Ubiegać się o urzędy

* Nundinus, a, um (novem-dies) przypadający na dzień 9 według rachuby starożytnych, którzy doliczali termin, od którego liczyli i termin, do którego liczyli (1-7-1); nundinae - arum, targ tygodniowy; trinunundinum, okres trzytygodniowy.

można było tylko w porządku przepisany: kwestura, pretura, konsulat, a ten sam urząd piastować można było dopiero po przerwie dziesięcioletniej. Wyjątkowo jednak odstępowano i tu od przepisów: tak Scypio Afrykański młodszy był konsulem w 38 r. życia, nie będąc przedtem pretorem, Pompejusz w 36 r., nie piastowawszy wcale niższych urzędów, a Marjusz piastował godność konsula 5 lat z rzędu.

Wszyscy urzędnicy zwyczajni byli przez naród wybierani. Wybory odbywały się w jesieni, najpóźniej w listopadzie, na zgromadzeniach centurjalnych (wybór konsulów, pretorów i cenzorów) lub trybusowych (wybór edylów, trybunów, kwestorów i niższych urzędników). Ubiegający się o urząd zgłaszał kandydaturę osobiście przed urzędnikiem, prowadzącym wybory (konsul dla głównych urzędów poczynawszy od kwestury, dla niższych poniżej kwestury pretor). W razie przyjęcia kandydatury ubrany w lśniąca togę białą, (toga candida — stąd kandydat), starał się pozyskać przychylność ludu wybierającego urzędników (ambitio, ambitus od ambire), przyczem posługiowano się zazwyczaj i przekupstwem mimo, że surowe prawa zabraniały takiego postępowania.

Czynności swe obejmowali urzędnicy (magistratum inire) 1 stycznia prócz trybunów (10 grudnia) i kwestorów (5 grudnia). Czas urzędowania trwał 1 rok, prócz cenzury (1½ roku). Po skończeniu urzędowania mógł urzędnik być pociągnięty do odpowiedzialności, o ile w czasie sprawowania urzędu postępował wbrew istniejącym przepisom.

Urzędnicy wyżsi zażywali wielkiego poszanowania, a nadto mieli specjalne odznaki, po których można było ich poznać. Konsulowie, pretorowie, cenzorowie i edylowie kurulni zasiadali przy urzędowaniu na krzesłach kurulnych (sella curulis, czworoboczne krzesło bez poręczy, wykładane kością słoniową), oraz nosili togę bramowaną purpurą (toga praetexta), konsulowie i pretorowie mieli nadto przy wystęпах publicznych jako znak najwyższej władzy (imperium) liktorów, którzy nosili pęki róż na lewym ramieniu w Rzymie, a poza Rzymem pęki róż z zatknietymi toporami, a mianowicie konsul 12, pretor 2 (zobacz fig. 3).



Fig. 3. Liktorowie z pękami różg (z kolumny Trajana)

B) Zakres działania urzędników rzymskich

1. **Cenzorowie** (censor od censeo). Cenzorów w liczbie dwóch wybierały komisje centurjalne co 5 lat z b. konsulów. Miejszem urzędo-

wania ich była villa publica na Polu Marsowem. Główną czynnością ich było sporządzenie listy obywateli według klas, centurj i dzielnic lokalnych (tribus) z uwzględnieniem ich stanu majątkowego (*censum agere*). Do przeprowadzenia spisu i oszacowania majątkowego musieli się obywatele zgłosić u cenzorów według tribus, zapisać na listę obywateli i podać dokładnie stan rodzinny i majątkowy pod przysięgą. Równocześnie odbywali cenzorowie przegląd rycerzy i układali listę 18 centurj jezdnych (*recognitio equitum*), oraz poddawali rewizji listę senatu (*lectio senatus*), którą ewentualnie zmieniali i uzupełniali.

Przy przeprowadzaniu spisu ludności dawali też cenzorowie, według prawa im przysługującego, obywatelom, których występki czyto z życia prywatnego, czy publicznego doszły do ich wiadomości, urzędowe napomnienie (*nota censoria*), karali ich ewentualnie skreśleniem z listy senatu (*senatu movere*), usunięciem z listy rycerzy (*equum adimere*) lub wreszcie przeniesieniem z tribus wiejskich (właściciele posiadłości ziemskich) do tribus miejskich, oraz wydawali w związku ze spostrzeżeniami, poczynionymi przy spisie ludności edykty, zmierzające do poprawy obyczajów (*regimen morum*). W czynnościach swoich postępowali cenzorowie w myśl przysięgi, jaką składali przed rozpoczęciem urzędowania, z największą sprawiedliwością, a nieraz z wyjątkową surowością (Kato Starszy).

Oprócz spisu ludności i wpływania na jej moralność należało do cenzorów wydzierżawianie dochodów państwowych, a więc udział w ułożeniu budżetu dochodów na lat pięć, oraz nadzór nad budowlami rządowymi (gościńce, wodociągi, świątynie i t. d.).

Do wykonania swoich czynności potrzebowali cenzorowie więcej aniżeli jednego roku, to też cenzorowie jedyni z pośród urzędników rzymskich urzędowali półtora roku; na pięć zaś lat byli wybierani dlatego, że odbyty cenzus wystarczał na przeciąg lat pięciu. Po ukończeniu spisu ludności następowała uroczystość oczyszczalna (*lustrum*); przy niej wobec zgromadzonych w centurjach wszystkich obywateli składali cenzorowie bogom ofiarę ze świni, wołu i owcy (*suovetaurilia*) i zanosili modły do bogów o szczęście dla narodu, poczem składali urząd.



Fig. 4. Suovetaurilia

2. **Konsulowie** (consules, od consulo), w liczbie dwóch, byli najwyższymi urzędnikami w Rzymie. Względem Cyncero — Wybór mów Cz. III.

nich obowiązani byli do posłuszeństwa nie tylko wszyscy obywatele, ale także i urzędnicy, prócz trybunów ludowych. Od ich imienia nazywano w Rzymie lata.

Do konsulów należała w sprawach wewnętrznych przede wszystkim kontrola nad całą administracją państwa; dlatego mieli prawo wkraczać w działalność wszystkich urzędników (prócz trybunów ludowych), ich zarządzenia znosić lub zmieniać. W szczególności zwoływali konsulowie senat i zgromadzenia narodowe, czuwali nad wykonaniem uchwał senatu i narodu, przeprowadzali wybory urzędników od cenzora do kwestora włącznie, w sprawach wojskowych dokonywali w Rzymie poboru wojska, w sprawach wreszcie religijnych zajmowali się urządzeniem uroczystości latyńskiej na górze Albańskiej (*feriae Latinae*). Zależały od nich także sprawy polityki zagranicznej, gdyż przyjmowali pierwsi posłów zagranicznych, przedstawiali ich senatowi i przeprowadzali z nimi w myśl uchwał senatu układy.

Rok urzędowania spędzali obydwaj konsulowie (od czasów Sulli) w Rzymie, zmieniając się w wykonywaniu czynności co miesiąc tak, że każdego miesiąca jeden z nich był urzędującym konsulem, drugi pełnił rolę doradcy z możliwością ewentualnego protestu (*intercessio*) przeciw postępowaniu kolegi. Po roku odchodzili jako prokonsulowie na prowincje, wyznaczane im losiem (*sortiri provincias*), gdzie mieli całkowite imperium, t. j. byli najwyższymi sędziami, wodzami i urzędnikami administracyjnymi. Odznaką ich wówczas było 12 liktorów *cum fascibus et securibus*.

3. **Pretorowie** (*praetor* od *praeo*, *praeitor*). Pretorów było w l. w. przed Chr. od czasów Sulli 8, od czasów Cezara 16. Wszyscy zajmowali się sądownictwem, a poszczególne funkcje sądowe wyznaczał im los. Najstarszy z nich, *praetor urbanus*, załatwiał sprawy sądowe między obywatelami, oraz zastępował konsulów podczas ich nieobecności, drugi, *peregrinus*, rozsądzał sprawy między obywatelami a cudzoziemcami, albo między cudzoziemcami, wszyscy zaś inni przewodniczyli stałym trybunałom sądów przysięgłych, które rozsądzały najważniejsze sprawy kryminalne. (O wykonywaniu czynności sądowych przez pretorów i o trybunałach stałych sądowych zobacz sądownictwo rzymskie, str. XXXVI XXXVII).

I pretorowie, podobnie jak konsulowie, mieli prócz władzy urzędniczej (*potestas*) władzę wojskową (*imperium*); znakiem jej u nich było w Rzymie 2 liktorów *cum fascibus*.

Urząd swój w Rzymie spełniali oni przez rok, poczem otrzymywali jako propretorowie w zarząd prowincje, gdzie posiadali całkowite imperium, podobnie jak prokonsulowie, a na znak swej władzy mieli 6 liktorów *cum fascibus et securibus*.

4. **Edylowie** (*aedilis*, od *aedes* świątynia). Edylów było 4, wśród nich 2 kurulnych, mających prawo do odznak wyższych urzędników (*toga praetexta* i *sella curulis*). W urzędowaniu różnicy między nimi w czasach Cyserona nie było żadnej.

W zakres działania edylów wchodził nadzór nad bezpieczeństwem publicznym w mieście i porządkiem (dyrekcja policji miejskiej, *cura urbis*), nadzór nad zaopatrzeniem miasta w żywność, a więc nad dowozem żywnościowych artykułów, ustaleniem cen, sprzedażą (urząd aprowizacyjny miejski, *cura annonae*), oraz urządzenie igrzysk (*cura ludorum*), na które rząd zazwyczaj mało łożył tak, że edylowie często, chcąc przypodobać się ludowi przez igrzyska, rujnowali się majątkowo (np. Cezar).

Czynność policyjno-handlowa edylów ułatwiona była przez to, że każdy z nich miał przydzieloną sobie dzielnicę miasta, oraz że do pomocy mieli podrzędnych urzędników; powagi zaś dodawała im i pracę ich skuteczną czyniła ta okoliczność, że mieli prawo wykarczającym przeciw ich zarządzeniom wymierzać pieniężne kary administracyjne.

5. **Trybunowie ludowi** (*tribuni plebis*, od *tribus*). Trybunów ludowych (w liczbie 10) wybierało zgromadzenie trybusowe. Pierwotnie byli oni urzędnikami plebejskimi, regulującymi stosunki między patrycjuszami a plebejuszami, po zniesieniu zaś różnicy stanów stali się opiekunami ludu całego.

Przywileje ich były wyjątkowe. Działalność ich ograniczał tylko system kolegialny w czasach pokojowych, bo tylko trybun mógł wówczas występować przeciw trybunowi i udaremnić intercesję jego zarządzenia, a podczas dyktatury imperium dyktatora. Mieli oni prawo obrony każdego obywatela przed zarządzeniami urzędników (*ius auxilii*), prawo zwoływania zgromadzeń trybusowych i senatu (*ius agendi cum plebe et senatu*) i przeprowadzania tam obowiązujących ustaw, dalej prawo zakładania protestu przeciw zarządzeniom urzędników, a nawet senatu (*ius intercedendi*), prawo aresztowania za wykroczenie karne każdego obywatela, nie wyłączając urzędników wyższych, i wymierzania kar tak pieniężnych, jak nawet kar śmierci (*ius prehensionis*), ich osoba zaś była nietykalna (*sacrosancti*), a ich zarządzeń nawet konsul nie mógł znieść ani zmienić.

Te wszystkie przywileje trybunów, a zwłaszcza możność udaremniania wszelkich uchwał były nieszczęściem dla Rzeczypospolitej rzymskiej. Trybunowie przez swe przywileje powodowali często niepokoje, popierali jednostki dążące do zmiany istniejących stosunków i tem przyspieszyli upadek Rzeczypospolitej.

6. **Kwestorowie** byli pierwotnie sędziami śledczymi i oskarżycielami publicznymi w sprawach karnych (*quaesitores* od *quaerere*),

później jednak od 3. w. przed Chr. ograniczona była ich działalność sądownicza, a główną ich atrybucją było zawiadywanie kasą państwa (urzędnicy skarbowi). Wybierani byli na zgromadzeniu narodowym trybusowym od czasów Sulli w liczbie 20., od czasów Cezara 40. Z tych dwaj *quaestores urbani* urzędowali w Rzymie, przechowywali klucze do skarbcza państwowego, który mieścił się w świątyni Saturna, przyjmowali dochody i przeprowadzali na polecenie senatu wypłaty), wszyscy inni zaś otrzymywali przez losowanie stanowiska urzędników skarbowych w Italji, oraz na prowincjach przy boku namiestników. Do wykonywania swoich czynności mieli kwestorowie stałych, płatnych funkcjonariuszy (*scribae quaestorii*).

7. **Urzędy niższe** (*vigintisexviri*) były następujące:

1. *Tresviri capitales sive nocturni*, których zadaniem było wykonywanie policyjnych zleceń edylów, czuwanie nad bezpieczeństwem w nocy, wykonywanie wyroków śmierci i nadzór nad więźniami.

2. *decemviri litibus iudicandis*, trybunał sądowy dla procesów o prawo obywatelskie i wolność.

3. *quattuorviri iuri dicundo*, urzędnicy sądowi dla miast kampanijskich.

4. *tresviri monetales*, pod których nadzorem stała mennica państwowa w świątyni Juno Moneta na Kapitolu.

5. *quattuorviri viis in urbe purgandis et duoviri viis extra urbem purgandis*, których zadaniem było utrzymanie w porządku ulic w mieście i poza miastem w odległości mili rzymskiej (1000 kroków, 1 1/2 Km.).

II. SĄDOWNICTWO W CZASACH CYCERONA

1. **Uwagi ogólne.** Podobnie jak dziś rozróżniano w Rzymie sądy cywilne (*iudicia privata*) dla wszelkich spraw prywatnych (tu należały też rabunek, kradzież, uszkodzenie ciała) i sądy karne (*iudicia publica*) dla spraw, które naruszały interesa państwa, lub zagrażały poważnie bezpieczeństwu publicznemu. Jako oskarżyciele występowali tak w sprawach cywilnych, jak i karnych obywatele. Dla spraw karnych nie było oskarżycieli rządowych (nasi prokuratorowie), skąd niejedna zbrodnia uchodziła bezkarnie, o ile nie zgłosił się oskarżyciel. Urzędnikami sądowymi, do których obywatele zgłaszali swe skargi tak w sprawach cywilnych, jak i karnych, byli pretorowie. Ci jednak pełnili tylko rolę sędziów śledczych i przewodniczyli na rozprawach głównych, sędziami zaś wyrokującymi byli sędziowie przysięgli. Listę sędziów przysięgłych

układał corocznie praetor urbanus do czasów Grakchusa z senatorów, od Grakchusa do Sulli z rycerzy, od Sulli do r. 70 znów tylko z senatorów, od 70 (*lex Aurelia*) z senatorów, rycerzy i trybunów skarbowych, pomocników kwestora. W sprawach tak prywatnych, jak i publicznych mogły strony występować same, ale także mogły używać obrońców (*patroni, oratores*). Tym nie wolno było brać za obronę żadnego wynagrodzenia, kljenci jednak zazwyczaj odwdzięczali się im hojnymi podarunkami i świadczeniami tak, że obrońcy czerpali stąd niemałe dochody (zob. str. XXIV). Osoby procesujące się zasięgały często porady prawnej u prawników (*iuris consulti*). W czasie procesu pomocnymi byli dla stron ich krewni i przyjaciele, którzy obecnością swoją wpływali częstokroć na przebieg procesu (*advocati*).

Procesy odbywały się na forum, na placu zwanem *comitium* (zob. str. XLI), gdzie stało drewniane podniesienie dla pretora i sędziów, później także w bazylikach (zob. str. XL uwaga).

2. **Postępowanie w sądach cywilnych.** Oskarżyciel (*actor, petitor*) wnosił skargę ustną do pretora, poczem zapożywał oskarżonego (*reus*) przed sąd na oznaczony dzień, lub w razie oporu przymusowo go tam sprowadzał. Pretor przesłuchiwał obie strony, rozstrzygał, czy powód skargi jest słuszny (*actio in iure*) i wyznaczał do rozprawy sądowej (*actio in iudicio*) termin, oraz zależnie od ważności sprawy jednego, 3 lub 5 sędziów przysięgłych. Na rozprawie sądowej przedstawiał oskarżyciel sprawę, oskarżony bronił się, przesłuchiowano świadków, badano przedłożone dokumenty celem stwierdzenia prawdziwości zeznań tak oskarżyciela, jak i oskarżonego, poczem pretor formułował kwestję sporną w pytania, a sędziowie przysięgli wydawali na ich podstawie wyrok, głosując tabliczkami z napisami A. (*absolvo*), C (*condemno*), N L (*non liquet*). Zawilsze procesy przeprowadzane były w 2, lub 3 terminach. Od wyroku nie było żadnej apelacji. Kara w procesach cywilnych była tylko pieniężna (*multa*).

3. **Postępowanie w procesach karnych.** Głównymi trybunałami sądowymi dla procesów karnych były w czasach Cycerona t. zw. stałe trybunały (*quaestiones perpetuae*). Było ich wtedy 8: *de repetundis* (o łźdźierstwo), *de ambitu* (o nadużycia przy wyborach), *de maiestate* (o zdradę stanu), *de peculatu* (sprzeniewierzenie pieniędzy rządowych), *de vi* (gwałt publiczny), *de falso* (fałszerstwo), *de sicariis et veneficiis* (mord), *de incestu* (obraza religji). Sędziów do tych trybunałów wyznaczano z ogólnej listy sędziów przysięgłych (zob. str. XXXVI), przewodniczyli zaś im poszczególni pretorowie (zob. str. XXXVI).

Przebieg procesu w trybunałach stałych był następujący: Oskarżyciel zgłaszał się do przewodniczącego try-

bunału i domagał się prawa wniesienia skargi (*postulatio*). Pretor, przesłuchawszy go, przyznawał mu prawo skargi, jeżeli zaś zgłosiło się więcej oskarżycieli, przeprowadzał rozprawę zwaną *divinatio*, na której sędziowie więcej na podstawie intuicji (*divinatio*), aniżeli argumentów przyznawali prawo do wniesienia skargi jednemu z oskarżycieli. (Mowy wygłoszone na tej rozprawie przez kandydatów na oskarżycieli zwały się również *divinationes*. Zobacz *Div. in Q. Caecilium Nigrum* str. 3). Po przyznaniu prawa do skargi oskarżyciel przedkładał pretorowi pisemną skargę. Pretor przyzywał wówczas oskarżonego i wyznaczał termin rozprawy. Oskarżony, albo dawał porękę (*vadimonium*), że stanie na termin, albo oddawany był któremu z urzędników pod nadzór (*custodia libera*).

Rozprawa główna (*actio*) rozpoczynała się wylosowaniem sędziów przysięgłych, z pomiędzy których mogły obydwie strony niektórych sędziów uchylić, o ile uważały ich za usposobionych dla siebie nieżyczliwie. Po ustaleniu w ten sposób składu trybunału pierwszy przemawiał oskarżyciel, drugi oskarżony, przyczem obydwie strony starały się za pomocą wszelkich środków dowodowych, jak świadectwa obywateli, zeznania niewolników, ściągane za pomocą tortur, odczytanie dokumentów i t. p., uzasadnić słuszność swoich twierdzeń. Gdy postępowanie dowodowe zostało wyczerpane, zarządzał przewodniczący głosowanie, którego dokonywali sędziowie za pomocą tabliczek z napisami A, C, N L, poczem ogłaszał wyrok.

Wyrok zapadał większością głosów. Rozprawy ważniejsze odbywały się w 2 terminach (*actio prima, secunda*). W procesach o zdradstwo (*de repetundis*) zapadał wyrok od r. 100. (*lex Servilia*) zawsze w drugim terminie. Jeżeli oskarżony nie zgłosił się na rozprawę, zapadał wyrok zaoczny (*in contumaciam*),

Karami w procesach karnych były kara śmierci (*supplicium*), kara pieniężna, wygnanie. Kara śmierci musiała być zatwierdzona przez zgromadzenie narodowe centurjalne. Wykonywano ją przez ścięcie toporem, strącenie ze skały Tarpejskiej, powieszenie, przybicie na krzyżu, uduszenie. Do wykonania jej rzadko dochodziło, gdyż oskarżony, albo w ciągu procesu szedł dobrowolnie na wygnanie, albo po skazaniu przed zatwierdzeniem wyroku przez zgromadzenie narodowe. To też zwykle zamiast na karę śmierci skazywano winnego na banicję (*aqua et igni interdictio*).

Kary więzienia (jak u nas) nie znano w Rzymie. Do więzienia wtrącano tylko zbrodniarzy i niewolników, obywateli zaś oddawano pod nadzór urzędnikom lub senatorom, tylko w tym celu, aby ich mieć pod ręką na czas procesu, aż do wydania wyroku (*custodia libera*).

Wszystkie inne sprawy karne, które nie należały do kompetencji trybunałów stałych, przeprowadzali urzędnicy (trybunowie edylowie i kwestorowie) w drodze administracyjnej i wydawali w nich wyroki. Od wyroków jednak tych przysługiwało skazanym prawo odwołania do narodu na podstawie *lex Valeria de provocatione*. Wyroki na karę śmierci rozsądzało zgromadzenie narodowe centurjalne, wyroki zaś na karę pieniężną (tylko ponad 3.000 asów) zgromadzenie narodowe trybusowe.

Istniało też w Rzymie nawet w czasach pokojowych doraźne postępowanie sądowe w sprawach karnych, gdzie złoczyńca schwytany na gorącym uczynku był natychmiast chłostany, a nawet śmiercią karany. Prawo do takiego postępowania przysługiwało kolegum *tresviri capitales* (zob. str. XXXVI), ale tylko względem zwykłych zbrodniarzy ze stanu niewolniczego, lub najniższych warstw ludności rzymskiej.

III. FORUM ROMANUM.

Forum Romanum leżało w środku miasta wędzy wzgórzami Kapitołińskiem, Palatyńskiem, a pagórkami Velia, miało zaś kształt nieforemnego czworoboku o długości 150 m, a przeciętnej szerokości 50 m. Była to pierwotnie bagnista kotlina, która z czasem osuszona, wybrukowana i ozdobiona budowlami publicznymi służyła w północnej swej części (*comitium*) do agend politycznych (odbywanie zgromadzeń i sądów), w południowej zaś (*forum*) do użytku targowego. W miarę jednak rozwoju życia politycznego w Rzymie ograniczano na forum ruch handlowy coraz więcej, przenosząc go na inne rynki, wznoszono tu wspaniałe pomniki, budowle publiczne i świątynie, którym miejsca ustępować musiały sklepy (*tabernae*) przekupni, jakie rozmieszczone były wzdłuż długich boków forum tak, że już z końcem rzeczypospolitej forum całe było przedewszystkiem miejscem, gdzie koncentrowało się życie publiczne Rzymu. Tu odbywały się zgromadzenia narodowe, pretorowie przeprowadzali rozprawy sądowe cywilne i karne, mówcy tak polityczni, jak sądowi zyskiwali tu swemi mowami rozgłos, tu rozważane były przez senat wszelkie zagadnienia dotyczące Rzymu, a z nim całego ówczesnego świata, tu rozgrywały się najważniejsze momenty dziejów starożytnych.

W czasach Cyncerona otaczały forum Romanum następujące publiczne budowle (zob. fig. 5):

Od strony zachodniej na stokach Kapitolu wznosiło się archiwum państwowe, bazylika Opimiusa, świątynia Zgody i więzienie.

Archiwum (*tabularium*) zbudował w r. 80 Q. Lutatius Catulus na podmurowaniu łukowym 11 m. wysokim tak, że górowało

swem położeniem nad całem forum. Poniżej tabularium leżąca bazylika*) zbudowana była w r. 121. przez konsula L. Opimiusa (Basilica Opimia). Świątynię Zgody (templum Concordiae) wznosił Kamillus w r. 366, na pamiątkę ukończenia walk między patrycjuszami a plebejuszami. W tej świątyni odbywały się często posiedzenia senatu, między innymi także 3. i 5. grudnia 63 r. w sprawie towarzyszy Katyliny.

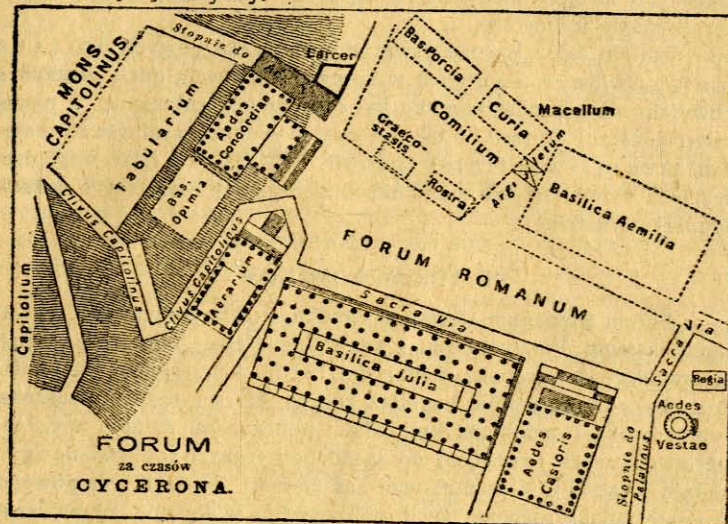


Fig. 5.

Za świątynią Zgody prowadziły schody na Kapitol, poza niemi zaś znajdowało się jedyne więzienie Rzymu, Carcer, zwane w wiekach średnich więzieniem Mamertyńskim (carcer Mamertinus). Składało się ono z 3 kondygnacji, 2 podziemnych, 1 górnej. Część górna połączona była ze średnią tylko zapomocą otworu w podłodze; podobne połączenie było między częścią średnią i dolną. Dolne pod-

*) Bazyliki były to prostokątne, kryte dachem, otwarte hale z szeroką rawną środkową i 2 mniejszymi bocznymi oddzielenymi szeregami kolumn. Nazwa ich pochodzi stąd, że tego rodzaju budowle wzorowane były na hali królewskiej (stoa basileos) w Atenach. Pełniły rolę dzisiejszych giełd i gmachów sądowych. Dla celów handlowych i giełdowych służyły krużganki bazylik, dla celów zaś sądowych, dobudowywano zazwyczaj w tylnej ich części nisze półkoliste (absydy) z podmurowaniem, na którym zasiadali pretoria i sędziowie. Publiczność, przystępująca się rozprawom, znajdowała się w nawie głównej, albo na galeriach. Bazyliki używane były do odprawiania nabożeństw chrześcijańskich, pierwsze kościoły chrześcijańskie budowano też na ich wzór. Dziś jeszcze niektóre kościoły noszą nazwę bazylik.

ziemie (pierwotnie studnia) zwane Tullianum (od tullius, źródło) służyło jako miejsce stracenia uwięzionych przestępców. W więzieniu tem zamordowany został Jugurta, ponieśli śmierć towarzysze Katyliny; tu też więziony miał być św. Piotr.

Z budynków wymienionych zachowały się tylko wysokie fundamenty tabularium, na których spoczywa obecnie gmach magistratu rzymskiego, zbudowany w wiekach średnich (palazzo del senatore), fundamenty i nieznaczne ruiny świątyni Zgody, oraz więzienie rzymskie, na którym wznosi się dziś mały kościółek S. Giuseppe dei Falegnami, zwany także S. Pietro in Carcere.

Po stronie południowej zamykały forum świątynia Saturna, bazylika Cezara i świątynia Kastora.

Świątynia Saturna (aedes Saturni) zbudowana była w pierwszych latach republiki rzymskiej; wznosiła się na podmurowaniu wysokim na 5 m. W ubikacjach podmurowania była umieszczona kasa państwowa (zob. str. XXXVI), tu też mieściło się archiwum rządowe przed zbudowaniem tabularium. Bazylika Cezara (Basilica Iulia) była jedną z najwspanialszych w tym rodzaju budowli Rzymu. Świątynia Kastora (aedes Castoris, albo Castorum) zbudowana w r. 484. na pamiątkę pomocy udzielonej Rzymianom przez Dioskurów (Kastor i Polluks) w bitwie z Latynami nad jeziorem Regillus, później częstokroć odbudowywana i upiększana, służyła jako miejsce posiedzeń senatu; tu też był punkt zborny stronnictwa demokratycznego.

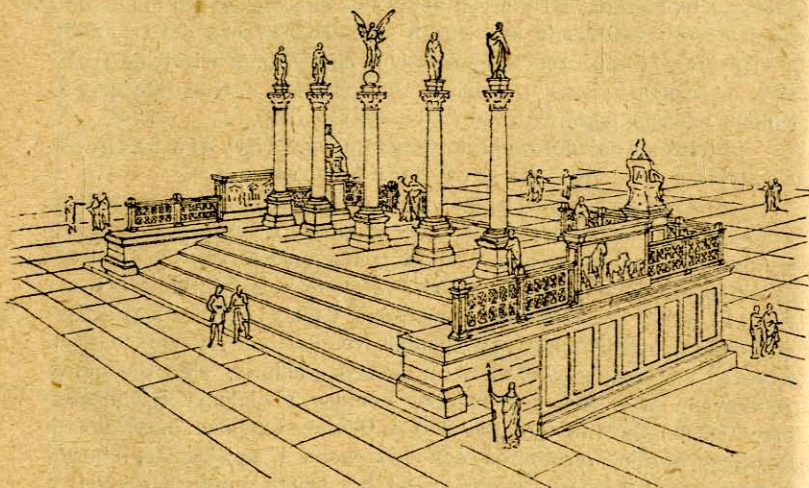
Ze świątyni Saturna zachowało się podmurowanie, oraz 8 słupów kolumnady, z bazyliki Cezara fundamenty, pozwalające wnikać w konstrukcję budowli, z świątyni Kastora podmurowanie z 3 słupami kolumnady.

Na północy od forum znajdował się niewielki plac zwany comitium, oraz bazylika Emiljusza (basilica Aemilia) zbudowana przez Emiljusza Pawła w r. 189.

Comitium zamknięte było od północnej strony bazyliką Porcjusza (basilica Porcia), zbudowaną w r. 184. przez Markusa Porcjusza Katona Starszego, i ratuszem (curia Hostilia), od południa zaś mównicą (rostra) i trybuną honorową dla obcych posłów (Graecostasis). W czasach Cicerona odbywały się tu zgromadzenia trybusowe (zob. str. XXXI) i contiones.

Mównicę tworzyła murowana 5 m. wysoka, 24 m. długa, 10 m. szeroka trybuna otoczona balustradą, ozdobiona na froncie (od strony kurji) dziobami okrętów, zdobytych w r. 338, na Antiatach (mieszkańcy miasta latyńskiego Antium), upiększona posągami znakomitych mężów. Stąd Ciceron przemawiał w r. 66. poraz pierwszy do ludu, tu miał też trzecią mowę przeciw Katylinie. (zob. fig. 6)

Kurja była miejscem zgromadzeń senatu; zbudowano ją według podania za króla Hostyljusza skąd nazwa jej curia Hostilia. Gdy w r. 52. podczas pogrzebu Klodjusza splotła, odbudował ją Cezar, wysuwając więcej ku forum (curia lulia). Wówczas też mównica została przeniesiona na zachodnią stronę forum.



Między comitium a bazyliką Emiljusza prowadziła drogą, zwana Argiletum, na której stała najświętsza świątynia Janusa, podwójna brama przez Numę zbudowana, która zamknięta oznaczała pokój, otwarta wojnę.

Forum Romanum piękne już w czasach Rzeczypospolitej, a w czasach cesarstwa przebudowywane i nowymi wspaniałymi pomnikami i budowlami ozdabiane (zob. fig. 7.) opustoszało po upadku państwa rzymskiego. Wspaniałe budowle, pozbawione życzliwych opiekunów, zamieniały się z wiekami w ruiny i służyły bogatym swym materiałem spadkobiercom starego Rzymu do wznoszenia budowli w nowym Rzymie. Wieki pokryły ostatecznie ruiny tego serca Rzymu warstwą ziemi do 12 m. wysoką; miejsce, gdzie bił puls całego życia starożytnego, stało się pustkowiem, zwanem krowiem polem (campo vaccino). Wykopaliśka jednak odsłoniły nam ruiny, i te, choć nieznaczne, przemawiają dziś silnie do każdego kto ma sposobność je ujrzeć.

M. TULLI CICERONIS PRO T. ANNIO MILONE AD IUDICES ORATIO.

P. Clodius Pulcher, wielki wichrzyciel, nieprzejednany, osobisty wróg Cicerona z tego powodu, że tenże piętnował publicznie jego nadużycia, pałał nienawiścią ku T. Anniusowi Milonowi za przyjazne jego stanowisko wobec Cicerona. Spowodowawszy wygnanie Cicerona w r. 58, stawał się Kłodjusz coraz zuchwalszym: na czele band niewolników i gladiatorów napadał swoich przeciwników, a nawet Pompejusz nie był przed nim zupełnie bezpieczny. W r. 57 przyjaciele Cicerona, wśród nich Milo (podówczas trybun ludowy), czynili przy poparciu Pompejusza usilne zabiegi o odwołanie zasłużonego mówcy z wygnania. Kłodjusz jednak udaremniał je, rozbijając swemi bandami zgromadzenia narodowe. Milo nie spoczął wówczas: chciał najpierw na drodze sądowej poskromić przeciwnika, a gdy ta zawiodła, siłą odpierał jego napady; pod osłoną też jego zbrojnych zastępów uchwalił naród w sierpniu 57 r. wezwać Cicerona do powrotu.

Dotknięty tem do żywego Kłodjusz prześladował odtąd i Cicerona i Milona, przeszkadzał odbudowaniu domu Cicerona na Palatynie, staczał, korzystając z bezradności władz, częste walki uliczne z Milonem, a nawet usiłował zburzyć jego dom; oskarżony pod koniec r. 57 przez Milona de vi przewłócił proces do r. 56, w którym jako edyl nie mógł być ścigany sędownie, uwikłał natomiast wówczas sam Milona w proces o zakłócanie spokoju publicznego, z którego tenże pod wpływem obrony Pompejusza wyszedł zwycięsko.

Odtąd przez dłuższy czas panował spokój między obydwojma przeciwnikami; do walki namiętnej jednak przyszło znów między nimi w r. 53, w którym Milo ubiegał się o konsulat, a Kłodjusz, kandydat wówczas do pretury, dążył wszel-

kiemi środkami do tego, aby przeszkodzić jego wyborowi. Ponieważ Milo urządzeniem wspaniałych igrzysk zyskał sobie przychylność ludu i mógł łatwo zostać konsulem, Kłodjusz przy pomocy zbrojnych band i przy poparciu wpływowych przyjaciół udaremniał komicje tak, że rok 52 rozpoczął się bez konsulów, bez pretorów, a nawet bez interrexa. Zapanała wówczas w Rzymie zupełna anarchja, uliczne rozruchy i bójki były na porządku dziennym. W tymto krytycznym czasie, dnia 20 stycznia 52 r., spotkali się obaj przeciwnicy, Kłodjusz i Milo, 15 kilometrów od Rzymu na drodze Appij-skiej koło Bovillae, obaj w otoczeniu orszaków zbrojnych. Kłodjusz wracał do Rzymu, Milo jechał do Lanuvium. Wówczas wywiązała się między nimi bójka, podczas której orszak Kłodjusza pierzchnął, a sam Kłodjusz otrzymał ranę. Milo przewidując większe dla siebie niebezpieczeństwo, gdyby Kłodjusz wrócił do zdrowia, a nadto powodowany chęcią pozbycia się przeciwnika, kazał rannego dobić.

Zamordowanie Kłodjusza i okoliczności, jakie po niem nastąpiły, jak wzburzenie wśród stronników Kłodjusza, wystawienie zwłok na mownicy i spalenie w kurji, pożar kurji i bazyliki Porcjusza, jaki powstał przy tej sposobności, wzniciły w Rzymie ogromne zamieszanie tak, że dla przywrócenia ładu w mieście wybrano Pompejusza konsulem bez kolegi z władzą dyktatorską. Pompejusz przeprowadził natychmiast surowe prawo przeciw gwałtom (lex Pompeia de vi), mając na oku śmierć Kłodjusza. Na podstawie tego prawa wniesli dwaj Apjusze, bratankowie zamordowanego, skargę na Milona. Z powodu nadzwyczajności sprawy i zaniepokojenia całej ludności wywierał Pompejusz wielki wpływ na przebieg procesu. On sam ułożył listę sędziów, z pomiędzy których wybrano trybunał sądowy; według jego myśli wybrało zgromadzenie narodowe przewodniczącym trybunału jednego z byłych konsulów, Cn. Octaviusa Ahenobarbusa; zgóry też sam Pompejusz oznaczył, że przesłuchanie świadków ma trwać trzy dni, a na czwarty mają przypaść wywody oskarżycieli, obrońcy i wydanie wyroku; nakoniec zaś, kiedy trzeciego dnia śledztwa umysły biorących udział w procesie były podniecone, otoczył trybunał siłą zbrojną.

Obrony Milona podjął się Cycero powodowany przyjaźnią i wdzięcznością za starania, jakie Milo położył około jego odwołania. Przemawiał jednak Cycero tym razem w wyjątkowej sytuacji: wobec roznamiętnionych stronników Kłodjusza, którzy go nawet przywitali nieprzyjawnymi krzykami, i wobec siły zbrojnej, która otaczała trybunał. Te okoliczności sprawiły, że

mówił słabo, nie z tą odwagą i przytomnością umysłu, jakie cechowały dotychczasowe jego występy. Wynik też obrony był ujemny: Milo został skazany na wygnanie.

Mowę wygłoszoną w sądzie w obronie Milona przerobił Cycero później i ta mowa literacka zachowała się do dzisiaj. Gdy Milo przebywając na wygnaniu w Massylji, czytał ją, zawołał: 'O Cyceronie, gdybyś tak był przed sądem przemawiał, nie zjadałbym tak smacznych ryb w Massylji'. Mowa ta jest rzeczywiście arcydziełem sztuki krasomówczej.

Etsi vereor, iudices, ne turpe sit pro fortissimo viro 1
dicere incipientem timere, minimeque deceat, cum T. An-nius ipse magis de rei publicae salute quam de sua per-turbetur, me ad eius causam parem animi magnitudinem afferre non posse, tamen haec novi iudicii nova forma terret oculos, qui quocumque inciderunt, consuetudinem fori et pristinum morem iudiciorum requirunt. Non enim 2
corona consessus vester cinctus est, ut solebat, non usi-tata frequentia stipati sumus, non illa praesidia, quae pro templis omnibus cernitis, etsi contra vim collocata sunt, non afferunt tamen aliquid, ut in foro et in iudicio, quam-quam praesidiis salutaribus et necessariis saepti sumus, tamen ne non timere quidem sine aliquo timore possimus.

Quae si opposita Miloni putarem, cederem tempori, iudices, nec inter tantam vim armorum existimarem esse oratori locum; sed me recreat et reficit Cn. Pom-peii, sapientissimi et iustissimi viri, consilium, qui profecto nec iustitiae suae putaret esse, quem reum senti-tiis iudicum tradidisset, eundem telis militum dedere, nec sapientiae, temeritate concitatae multitudinis aucto- 3
ritate publica armare. Quam ob rem illa arma, centuriones, cohortes non periculum nobis, sed praesidium denuntiant, neque solum, ut quieto, sed etiam ut magno animo simus, hortantur, neque auxilium modo defensionis meae, verum etiam silentium pollicentur. Reliqua vero multitudo, quae quidem est civium, tota nostra est, neque eorum quisquam,

quos undique intuentes, unde aliqua fori pars aspici potest, et huius exitum iudicii exspectantes videtis, non cum virtuti Milonis favet, tum de se, de liberis suis, de patria, de fortunis hodierno die decertari putat. Unum genus est adversum infestumque nobis eorum, quos P. Clodi furor rapinis et incendiis et omnibus exitiis publicis pavit; qui hesternae etiam contione incitati sunt, ut vobis voce praeirent, quid iudicaretis. Quorum clamor si qui forte fuerit, admonere vos debet, ut eum civem retineatis, qui semper genus illud hominum clamoresque maximos prae vestra salute neglexit.

4 Quam ob rem adeste animis, iudices, et timorem, si quem habetis, deponite. Nam si umquam de bonis et fortibus viris, si umquam de bene meritis civibus potestas vobis iudicandi fuit, si denique umquam locus amplissimorum ordinum delectis viris datus est, ut sua studia erga fortes et bonos cives, quae vultu et verbis saepe significassent, re et sententiis declararent, hoc profecto tempore eam potestatem omnem vos habetis, ut statuatis, utrum nos, qui semper vestrae auctoritati dediti fuimus, semper miseri lugeamus, an diu vexati a perditissimis civibus aliquando per vos ac per vestram fidem, virtutem sapientiamque recreemur. Quid enim nobis duobus, iudices, laboriosius, quid magis sollicitum, magis exercitum
5 dici aut fingi potest, qui spe amplissimorum praemiorum ad rem publicam adducti metu crudelissimorum suppliciorum carere non possumus? Equidem ceteras tempestates et procellas in illis dumtaxat fluctibus contionum semper putavi Miloni esse subeundas, quia semper pro bonis contra improbos senserat; in iudicio vero et in eo consilio, in quo ex cunctis ordinibus amplissimi viri iudicarent, numquam existimavi spem ullam esse habituros Milonis inimicos ad eius non modo salutem exstinguendam, sed etiam gloriam per tales viros infringendam.

6 Quamquam in hac causa, iudices, T. Anni tribunatu rebusque omnibus pro salute rei publicae gestis ad huius

criminis defensionem non abutemur. Nisi oculis videritis insidias Miloni a Clodio factas, nec deprecaturi sumus, ut crimen hoc nobis propter multa praeclara in rem publicam merita condonetis, nec postulaturi, ut, si mors P. Clodi salus vestra fuerit, idcirco eam virtuti Milonis potius quam populi Romani felicitati assignetis. Sed si illius insidiae clariores hac luce fuerint, tum denique obsecro obtestaborque vos, iudices, si cetera amisimus, hoc nobis saltem ut relinquatur, vitam ab inimicorum audacia telisque ut impune liceat defendere.

Sed antequam ad eam orationem venio, quae est pro- 7 pria vestrae quaestionis, videntur ea esse refutanda, quae et in senatu ab inimicis saepe iactata sunt et in contione ab improbis et paulo ante ab accusatoribus, ut omni errore sublato rem plane, quae veniat in iudicium, videre possitis.

Negant intueri lucem esse fas ei, qui a se hominem occisum esse fateatur. In qua tandem urbe hoc homines stultissimi disputant? nempe in ea, quae primum iudicium de capite vidit M. Horati, fortissimi viri, qui nondum libera civitate tamen populi Romani comitiis liberatus est, cum sua manu sororem esse interfectam fateretur. An est quisquam, qui hoc ignoret, cum
8 de homine occiso quaeratur, aut negari solere omnino esse factum, aut recte et iure factum esse defendi? nisi vero existimatis dementem P. Africanum fuisse, qui cum a C. Carbone tr. pl. seditiose in contione interrogaretur, quid de Ti. Gracchi morte sentiret, responderit iure caesum videri. Neque enim posset aut Ahala ille Servilius aut P. Nasica aut L. Opimius aut C. Marius aut me consule senatus non nefarius haberi, si sceleratos cives interfici nefas esset. Itaque hoc, iudices, non sine causa etiam fictis fabulis doctissimi homines memoriae prodiderunt, eum, qui patris ulciscendi causa matrem necavisset, variatis hominum sententiis non solum divina, sed etiam sapientissi-

9 mae deae sententia liberatum. Quodsi duodecim tabulae nocturnum furem quoquo modo, diurnum autem, si se telo defenderet, interfici impune voluerunt, quis est, qui, quoquo modo quis interfectus sit, puniendum putet, cum videat aliquando gladium nobis ad hominem occidendum ab ipsis porrigi legibus.

Atqui si tempus est ullum iure hominis necandi, quae multa sunt, certe illud est non modo iustum, verum etiam necessarium, cum vi vis illata defenditur. Insidiatori enim et latroni quae potest inferri iniusta nex? Quid comitatus nostri, quid gladii volunt? quos habere certe non liceret, si uti illis nullo pacto liceret. Est igitur haec, iudices, non scripta, sed nata lex, quam non didicimus, accepimus, legimus, verum ex natura ipsa arripimus, hausimus, expressimus, ad quam non docti sed facti, non instituti sed imbuti sumus, ut, si vita nostra in aliquas insidias, si in vim et in tela aut latronum aut inimicorum incidisset, omnis honesta ratio esset expediendae salutis. Silent enim leges inter arma nec se exspectari iubent, cum ei, qui exspectare velit, ante iniusta poena luenda sit, 11 quam iusta repetenda. Etsi persapienter et quodammodo tacite dat ipsa lex potestatem defendendi, quae non modo hominem occidi, sed esse cum telo hominis occidendi causa vetat, ut, cum causa, non telum quaereretur, qui sui defendendi causa telo esset usus, non hominis occidendi causa habuisse telum iudicaretur. Quapropter hoc maneat in causa, iudices; non enim dubito, quin probaturus sim vobis defensionem meam, si id memineritis, quod oblivisci non potestis, insidiatorem interfici iure posse.

12 Sequitur illud, quod a Milonis inimicis saepissime dicitur, caedem, in qua P. Clodius occisus est, senatum iudicasse contra rem publicam esse factam. Illam vero senatus non sententiis suis solum, sed etiam studiis comprobavit. Quotiens enim est illa causa a nobis acta in senatu! quibus assensionibus universi ordinis,

quam nec tacitis nec occultis! Quando enim frequentissimo senatu quattuor aut summum quinque sunt inventi, qui Milonis causam non probarent? Declarant huius ambusti tr. pl.*) illae intermortuae contiones, quibus cotidie meam potentiam invidiose criminabatur, cum diceret senatum, non quod sentiret, sed quod ego vellem, decernere. Quae quidem si potentia est appellanda potius quam aut propter magna in rem publicam merita modiocris in bonis causis auctoritas, aut propter hos officiosos labores meos nonnulla apud bonos gratia, appelletur ita sane, dummodo ea nos utamur pro salute bonorum contra amentiam perditorum.

Hanc vero quaestionem, etsi non est iniqua, num- 13 quam tamen senatus constituendam putavit; erant enim leges, erant quaestiones vel de caede vel de vi, nec tantum maerorem ac luctum senatui mors P. Clodi afferebat, ut nova quaestio constitueretur. Cuius enim de illo incestu iudicium decernendi senatui potestas esset erepta, de eius interitu quis potest credere senatum iudicium novum constituendum putasse? Cur igitur incendium curiae, oppugnationem aedium M. Lepidi, caedem hanc ipsam contra rem publicam senatus factam esse decrevit? Quia nulla vis umquam est in libera civitate suscepta inter cives non contra rem publicam. Non enim est illa defen- 14 sio contra vim umquam optanda, sed nonnumquam est necessaria; nisi vero aut ille dies, quo Tiberius Gracchus est caesus, aut ille, quo Gaius, aut quo arma Saturnini, etiamsi e re publica oppressa sunt, rem publicam tamen non vulnerarunt. Itaque ego ipse decrevi, cum caedem in Appia factam esse constaret, non eum, qui se defendisset, contra rem publicam fecisse, sed, cum inesset in re vis et insidiae, crimen iudicio reservavi, rem notavi. Quodsi per furiosum illum tribunum senatui, quod sentiebat, perficere licuisset, novam quaestionem nullam habe-

*) Trybun T. Munatius Plancus (zob. w słowniku).

remus; decernebat enim, ut veteribus legibus, tantummodo extra ordinem quaereretur. Divisa sententia est postulante nescio quo (nihil enim necesse est omnium me flagitia proferre); sic reliqua auctoritas senatus empta intercessione sublata est.

15 At enim Cn. Pompeius rogatione sua et de re et de causa iudicavit; tulit enim de caede, quae in Appia via facta esset, in qua P. Clodius occisus esset. Quid ergo tulit? nempe ut quaereretur. Quid porro quaerendum est? factumne sit? at constat; a quo? at paret. Vidit igitur etiam in confessione facti iuris tamen defensionem suscipi posse. Quod nisi vidisset posse absolvi eum, qui fateretur, cum videret nos fateri, neque quaeri umquam iussisset, nec vobis tam hanc salutarem in iudicando litteram quam illam tristem dedisset. Mihi vero Cn. Pompeius non modo nihil gravius contra Milonem iudicasse, sed etiam statuuisse videtur, quid vos in iudicando spectare oporteret; nam qui non poenam confessioni, sed defensionem dedit, is causam interitus
16 quaerendam non interitum putavit. Iam illud ipse dicet profecto, quod sua sponte fecit, Publione Clodio tribuendum putarit an tempori.

Domi suae nobilissimus vir, senatus propugnator atque illis quidem temporibus paene patronus, avunculus huius iudicis nostri, fortissimi viri, M. Catonis, tr. pl. M. Drusus occisus est; nihil de eius morte populus consultus, nulla quaestio decreta a senatu est. Quantum luctum in hac urbe fuisse a nostris patribus accepimus, cum P. Africano domi suae quiescenti illa nocturna vis esset illata! Quis tum non gemit? quis non arsit dolore, quem immortalem, si fieri posset, omnes esse cuperent, eius ne necessariam quidem exspectatam esse mortem? Num igitur ulla quaestio de Africani morte lata est? certe nulla.
17 Quid ita? quia non alio facinore clari homines, alio obscuri necantur. Intersit inter vitae dignitatem summorum

atque infimorum: mors quidem illata per scelus isdem et poenis teneatur et legibus. Nisi forte magis erit parricida, si qui consularem patrem, quam si quis humilem necarit, aut eo mors atrocior erit P. Clodi, quod is in monumentis maiorum suorum sit interfectus; hoc enim ab istis saepe dicitur, proinde quasi Appius ille Caecus viam muniverit, non qua populus uteretur, sed ubi impune sui posterii latrocinarentur. Itaque in eadem ista Appia via cum ornatissimum equitem Romanum P. Clodius M. Papirium occidisset, non fuit illud facinus puniendum; homo enim nobilis in suis monumentis equitem Romanum occiderat: nunc eiusdem Appiae nomen quantas tragoedias excitat! Quae cruentata antea caede honesti atque innocentis viri silebatur, eadem nunc crebro usurpatur, posteaquam latronis et parricidae sanguine imbuta est.

Sed quid ego illa commemoro? Comprehensus est in templo Castoris servus P. Clodi, quem ille ad Cn. Pompeium interficiendum collocarat; extorta est ei confidenti sica de manibus; caruit foro postea Pompeius, caruit senatu, caruit publico; ianua se ac parietibus, non iure legum iudiciorumque textit. Num quae rogatio lata, num
19 quae nova quaestio decreta est? Atqui si res, si vir, si tempus ullum dignum fuit, certe haec in illa causa summa omnia fuerunt. Insidiator erat in foro collocatus atque in vestibulo ipso senatus; ei viro autem mors parabatur, cuius in vita nitebatur salus civitatis; eo porro rei publicae tempore, quo si unus ille cecidisset, non haec solum civitas, sed gentes omnes concidissent. Nisi vero, quia perfecta res non est, non fuit punienda, proinde quasi exitus rerum, non hominum consilia legibus vindicentur. Minus dolendum fuit re non perfecta, sed puniendum certe nihilo minus. Quotiens ego ipse, iudices, ex P. Clodi telis
20 et ex cruentis eius manibus effugi! ex quibus si me non vel mea vel rei publicae fortuna servasset, quis tandem de interitu meo quaestionem tulisset? Sed stulti sumus, qui Drusum, qui Africanum, Pompeium, nosmet ipsos

cum P. Clodio conferre audeamus. Tolerabilia fuerunt illa: P. Clodi mortem nemo aequo animo ferre potest. Luget senatus, maeret equester ordo, tota civitas confecta senio est; squalent municipia, afflicantur coloniae, agri denique ipsi tam beneficium, tam salutarem tam mansuetum civem desiderant.

21 Non fuit ea causa, iudices, profecto non fuit, cur sibi censeret Pompeius quaestionem ferendam; sed homo sapiens atque alta et divina quadam mente praeditus multa vidit: fuisse illum sibi inimicum, familiarem Milonem; in communi omnium laetitia si etiam ipse gauderet, timuit, ne videretur infirmior fides reconcilia-
tae gratiae; multa etiam alia vidit, sed illud maxime, quamvis atrociter ipse tulisset, vos tamen fortiter iudicatu-
ros. Itaque delegit ex florentissimis ordinibus ipsa lumina, neque vero, quod nonnulli dictitant, secrevit in iudiciis legendis amicos meos; neque enim hoc cogitavit vir iustissimus, neque in bonis viris legendis id assequi potuisset, etiam si cupisset. Non enim mea gratia familiaritatibus continetur, quae late patere non possunt, propterea quod consuetudines victus non possunt esse cum multis; sed si quid possumus, ex eo possumus, quod res publica nos coniunxit cum bonis; ex quibus ille cum optimos viros legeret idque maxime ad fidem suam pertinere arbitretur, non potuit legere non studiosos mei.

22 Quod vero te, L. Domiti, huic quaestioni praeesse maxime voluit, nihil quaesivit aliud nisi iustitiam, gravitatem, humanitatem, fidem. Tulit, ut consularem creari necesse esset, credo, quod principum munus esse ducebat resistere et levitati multitudinis et perditorum temeritati. Ex consularibus te creavit potissimum; dederas enim, quam contemneres populares insanias, iam ab adolescentia documenta maxima.

23 Quam ob rem, iudices, ut aliquando ad causam crimenque veniamus, si neque omnis confessio facti est inusitata, neque de causa nostra quidquam aliter, ac nos

vellemus, a senatu iudicatum est, et lator ipse legis, cum esset controversia nulla facti, iuris tamen disceptationem esse voluit, et ei lecti iudices, isque praepositus est quaestioni, qui haec iuste sapienterque disceptet, reliquum est, iudices, ut nihil iam quaerere aliud debeatis, nisi uter utri insidias fecerit. Quod quo facilius perspicere possitis argumentis, rem gestam, vobis dum breviter expono, quaeso, diligenter attendite.

P. Clodius cum statuisset omni scelere in praetura 24 vexare rem publicam videretque ita tracta esse comitia anno superiore, ut non multos menses praeturam gerere posset, qui non honoris gradum spectaret, ut ceteri, sed et L. Paulum collegam effugere vellet, singulari virtute civem, et annum integrum ad dilacerandam rem publicam quaereret, subito reliquit annum suum seseque in proximum annum transtulit, non, ut fit, religione aliqua, sed ut haberet, quod ipse dicebat, ad praeturam gerendam, hoc est ad evertendam rem publicam, plenum annum atque integrum. Occurrebat ei mancam ac debilem prae- 25
turam futuram suam consule Milone; eum porro summo consensu populi Romani consulem fieri videbat. Contulit se ad eius competitores, sed ita, totam ut petitionem ipse solus etiam invitis illis gubernaret, tota ut comitia suis, ut dictitabat, umeris sustineret. Convocabat tribus; se interponebat; Collinam novam dilectu perditissimorum civium conscribebat. Quanto ille plura miscebat, tanto hic magis in dies convalescebat. Ubi vidit homo ad omne facinus paratissimus fortissimum virum, inimicissimum suum, certissimum consulem, idque intellexit non solum sermonibus, sed etiam suffragiis populi Romani saepe esse declaratum, palam agere coepit et aperte dicere occidendum Milonem. Servos agrestes et 26
barbaros, quibus silvas publicas depopulatus erat Etruriamque vexarat, ex Appennino deduxerat, quos videbatis. Res erat minime obscura; etenim dictitabat palam, consulatum eripi Miloni non posse, vitam posse. Significavit

hoc saepe in senatu, dixit in contione, quin etiam M. Favonio, fortissimo viro, quaerenti ex eo, qua spe fureret Milone vivo, respondit triduo illum aut summum quadriduo esse periturum; quam vocem eius ad hunc M. Catonem statim Favonius detulit.

27 Interim cum sciret Clodius (neque enim erat difficile scire), iter sollemne, legitimum, necessarium ante diem XIII Kal. Februarias Miloni esse Lanuvium ad flaminem prodendum, quod erat dictator Lanuvii Milo, Roma subito ipse profectus pridie est, ut ante suum fundum, quod re intellectum est, Miloni insidias collocaret; atque ita profectus est, ut contionem turbulentam, in qua eius furor desideratus est, quae illo ipso die habita est, relinqueret, quam, nisi obire facinoris
28 locum tempusque voluisset, numquam reliquisset. Milo autem cum in senatu fuisset eo die, quoad senatus est dimissus, domum venit, calceos et vestimenta mutavit, paulisper, dum se uxor, ut fit, comparat, commoratus est, dein profectus id temporis, cum iam Clodius, si quidem eo die Romam venturus erat, redire potuisset. Obviam fit ei Clodius, expeditus, in equo, nulla raeda, nullis impedimentis, nullis Graecis comitibus, ut solebat, sine uxore, quod numquam fere; cum hic insidiator, qui iter illud ad caedem faciendam apparasset, cum uxore veheretur, in rae-
29 da, paenulatus, magno et impedito et muliebri ac delicato ancillarum puerorumque comitatu. Fit obviam Clodio ante fundum eius hora fere undecima aut non multo secus. Statim complures cum telis in hunc faciunt de loco superiore impetum, adversi raedarium occidunt. Cum autem hic de raeda, reiecta paenula, desilisset seque acri animo defenderet, illi, qui erant cum Clodio, gladiis eductis partim recurrere ad raedam, ut a tergo Milonem adorirentur, partim, quod hunc iam interfectum putarent, caedere incipiunt eius servos, qui post erant; ex quibus qui animo fideli in dominum et praesenti fuerunt, partim occisi sunt, partim, cum ad raedam pugnari viderent, domino succurrere prohiberentur, Milonem occisum

et ex ipso Clodio audirent et re vera putarent, fecerunt id servi Milonis (dicam enim aperte non derivandi criminis causa, sed ut factum est) nec imperante nec sciente nec praesente domino, quod suos quisque servos in tali re facere voluisset.

Haec, sicuti exposui, ita gesta sunt, iudices: insidiator superatus est; vi victa vis, vel potius oppressa virtute audacia est. Nihil dico, quid res publica consecuta sit, nihil, quid vos, nihil, quid omnes boni; nihil sane id prosit Miloni, qui hoc fato natus est, ut ne se quidem servare potuerit, quin una rem publicam vosque servaret. Si id iure fieri non potuit, nihil habeo, quod defendam; sin hoc et ratio doctis et necessitas barbaris et mos gentibus et feris etiam beluis natura ipsa praescripsit, ut omnem semper vim, quacumque ope possent, a corpore a capite, a vita sua propulsarent, non potestis hoc facinus improbum iudicare, quin simul iudicetis omnibus, qui in latrones inciderint, aut illorum telis aut vestris sententiis esse pereundum. Quodsi ita putasset, certe optabilius
31 Miloni fuit dare iugulum P. Clodio, non semel ab illo neque tum primum petatum, quam iugulari a vobis, quia se non iugulandum illi tradidisset. Sin hoc nemo vestrum ita sentit, non illud iam in iudicium venit, occisusne sit, quod fatemur, sed iure an iniuria, quod multis in causis saepe quaesitum est. Insidias factas esse constat, et id est, quod senatus contra rem publicam factum iudicavit; ab utro factae sint, incertum est; de hoc igitur latum est, ut quaereretur. Ita et senatus rem, non hominem notavit, et Pompeius de iure, non de facto quaestionem tulit. Num quid igitur aliud in iudicium venit, nisi uter utri insidias fecerit? Profecto nihil; si hic illi, ut ne sit impune; si ille huic, ut scelere solvamus.

Quoniam igitur pacto probari potest insidias
32 Miloni fecisse Clodium? Satis est in illa quidem tam audaci, tam nefaria belua docere magnam ei cau-

sam, magnam spem in Milonis morte propositam, magnas utilitates fuisse. Itaque illud Cassianum, *cui bono fuerit*, in his personis valeat, etsi boni nullo emolumento impelluntur in fraudem, improbi saepe parvo. Atqui Milone interfecto Clodius haec assequebatur, non modo ut praetor esset non eo consule, quo sceleris facere nihil posset, sed etiam ut iis consulibus praetor esset, quibus si non adiuvantibus, at coniventibus certe, speraret se posse eludere in illis suis cogitatis furoribus; cuius illi conatus, ut ipse ratiocinabatur, nec cuperent reprimere, si possent, cum tantum beneficium ei se debere arbitrantur, et, si vellent, fortasse vix possent frangere hominis sceleratissimi corroboratam iam vetustate audaciam.

33 An vero, iudices, vos soli ignoratis, vos hospites in hac urbe versamini? vestrae peregrinantur aures, neque in hoc pervagato civitatis sermone versantur, quas ille leges, si leges nominandae sunt ac non faces urbis, pestes rei publicae, fuerit impositurus nobis omnibus atque inustus? Exhibe, Sex. Clodi, exhibe librarium illud legum vestrarum, quod te aiunt eripuisse e domo et ex mediis armis turbaque nocturna tamquam Palladium sustulisse, ut praeclarum videlicet munus atque instrumentum tribunatus ad aliquem, si nactus esses, qui tuo arbitrio tribunatum gereret, deferre posses. Et aspexit me illis quidem oculis, quibus tum solebat, cum omnibus omnia minabatur. Movet me quippe lumen curiae. Quid? tu me tibi iratum, Sexte, putas, cuius tu inimicissimum multo crudelius etiam punitus es, quam erat humanitatis meae postulare? Tu P. Clodi cruentum cadaver eiecisti domo, tu in publicum abiecisti, tu spoliatum imaginibus, exsequiis, pompa, laudatione, infelicissimis lignis semustilatum, nocturnis canibus dilaniandum reliquisti. Qua re etsi nefarie fecisti, tamen, quoniam in meo inimico crudelitatem exprompsisti tuam, laudare non possum, irasci certe non debeo.

Videtis, iudices, quantam Clodi interfuerit occidi Milonem; convertite animos nunc vicissim ad Milonem. Quid Milonis intererat interfici Clodium? quid erat, cur Milo non dicam admitteret, sed optaret? *Obstabat in spe consulatus Miloni Clodius*. At eo repugnante fiebat, immo vero eo fiebat magis, nec me suffragatore meliore utebatur quam Clodio. Valebat apud vos, iudices, Milonis erga me remque publicam meritorum memoria, valebant preces et lacrimae nostrae, quibus ego tum vos mirifice moveri sentiebam, sed plus multo valebat periculorum impendentium timor. Quis enim erat civium, qui sibi solutam P. Clodi praeturam sine maximo rerum novarum metu proponeret? solutam autem fore videbatis, nisi esset is consul, qui eam auderet possetque constringere. Eum Milonem unum esse cum sentiret universus populus Romanus, quis dubitaret suffragio suo se metu, periculo rem publicam liberare? At nunc, Clodio remoto, usitatis iam rebus enitendum est Miloni, ut tueatur dignitatem suam; singularis illa et huic uni concessa gloria, quae cotidie augebatur frangendis furoribus Clodianis, iam Clodi morte cecidit. Vos adepti estis, ne quem civem metueretis; hic exercitationem virtutis, suffragationem consulatus, fontem perennem gloriae suae perdidit. Itaque Milonis consulatus, qui vivo Clodio labefactari non poterat, mortuo denique temptari coeptus est. Non modo igitur nihil prodest, sed obest etiam Clodi mors Miloni.

At *valuit odium, fecit iratus, fecit inimicus, fuit ultor iniuriae, punitor doloris sui*. Quid? si haec non dico maiora fuerunt in Clodio quam in Milone, sed in illo maxima, nulla in hoc, quid vultis amplius? Quid enim odisset Clodium Milo, segetem ac materiam suae gloriae, praeter hoc civile odium, quo omnes improbos odimus? Ille erat, ut odisset, primum defensorem salutis meae, deinde vexatorem furoris, domitorem armorum suorum, postremo etiam accusatorem suum; reus enim Milonis lege Plotia fuit Clodius, quoad vixit. Quo tandem animo hoc tyrannus

num illum tulisse creditis? quantum odium illius et in homine iniusto quam etiam iustum fuisse?

36 Reliquum est, ut iam illum natura ipsius consuetudoque defendat, hunc autem haec eadem coarguat. *Nihil per vim umquam Clodius, omnia per vim Milo.* Quid? ego, iudices, cum maerentibus vobis urbe cessi, iudiciumne timui? non servos, non arma, non vim? Quae fuisset igitur iusta causa restituendi mei, nisi fuisset iniusta ei-ciendi? Diem mihi, credo, dixerat, multam irrogarat, actionem perduellionis intenderat, et mihi videlicet in causa aut mala aut mea, non et praeclarissima et vestra, iudicium timendum fuit. Servorum et egentium civium et facinorosorum armis meos cives, meis consiliis periculisque
37 servatos, pro me obici nolui. Vidi enim, vidi hunc ipsum Q. Hortensium, lumen et ornamentum rei publicae, paene interfici servorum manu, cum mihi adesset; qua in turba C. Vibienus senator, vir optimus, cum hoc cum esset una, ita est mulcatus, ut vitam amiserit. Itaque quando illius postea sica illa, quam a Catilina acceperat, con-
38 quievit? Haec intentata nobis est, huic ego vos obici pro me non sum passus, haec insidiata Pompeio est, haec istam Appiam, monumentum sui nominis, nece Papiri cruentavit, haec eadem longo intervallo conversa rursus est in me; nuper quidem, ut scitis, me ad regiam paene confecit.

38 Quid simile Milonis? cuius vis omnis haec semper fuit, ne P. Clodius, cum in iudicium detrahi non posset, vi oppressam civitatem teneret. Quem si interficere voluisset, quantae quotiens occasiones, quam praeclarae fuerunt! Potuitne, cum domum ac deos penates suos illo oppugnante defenderet, iure se ulcisci? potuitne cive egregio et viro fortissimo, P. Sestio, collega suo, vulnerato? potuitne Q. Fabricio, viro optimo, cum de reditu meo legem ferret, pulso, crudelissima in foro caede facta? potuitne L. Caecili, iustissimi fortissimique praetoris, oppugnata domo? potuitne illo die, cum est lata lex de me? cum

totius Italiae concursus, quem mea salus concitarat, facti illius gloriam libens agnovisset, ut, etiamsi id Milo fecisset, cuncta civitas eam laudem pro sua vindicaret. At 39 quod erat tempus! Clarissimus et fortissimus consul inimicus Clodio, P. Lentulus, ultor sceleris illius, propugnator senatus, defensor vestrae voluntatis, patronus publici consensus, restitutor salutis meae; septem praetores, octo tribuni pl., illius adversarii, defensores mei; Cn. Pompeius auctor et dux mei reditus, illius hostis, cuius sententiam senatus omnis de salute mea gravissimam et ornatissimam secutus est, qui populum Romanum est cohortatus, qui, cum decretum de me Capuae fecit, ipse cunctae Italiae cupienti et eius fidem imploranti signum dedit, ut ad me restituendum Romam concurrerent; omnium denique in illum odia civium ardebant desiderio mei, quem qui tum interemisset, non de impunitate eius, sed de praemiis cogitaretur. Tamen se Milo continuit et P. Clodium in iudicium bis, ad vim numquam vocavit.

Quid? privato Milone et reo, ad populum accusante 40 P. Clodio, cum in Cn. Pompeium pro Milone dicentem impetus factus est, quae tum non modo occasio, sed etiam causa illius opprimendi fuit! Nuper vero, cum M. Antonius summam spem salutis bonis omnibus attulisset gravissimamque adulescens nobilissimus rei publicae partem fortissime suscepisset, atque illam beluam iudicii laqueos declinantem iam irretitam teneret, qui locus, quod tempus illud, di immortales, fuit! Cum se ille fugiens in scalarum tenebras abdidisset, magnum Miloni fuit conficere illam pestem nulla sua invidia, M. vero Antoni maxima gloria! Quid? comitiis in campo quotiens potestas fuit! 41 cum ille in saepta ruisset, gladios destringendos, lapides iaciendos curavisset, dein subito vultu Milonis perterritus fugeret ad Tiberim, vos et omnes boni vota faceretis, ut Miloni uti virtute sua liberet.

Quem igitur cum omnium gratia noluit, hunc voluit cum aliquorum querella? quem iure, quem loco, quem

tempore, quem impune non est ausus, hunc iniuria, iniquo loco, alieno tempore, periculo capitis non dubitavit occidere? praesertim, iudices, cum honoris amplissimi contentio et dies comitiorum subesset, quo quidem tempore (scio enim, quam timida sit ambitio quantaque et quam sollicita sit cupiditas consulatus) omnia, non modo quae reprehendi palam, sed etiam quae obscure cogitari possunt, timemus, rumorem, fabulam falsam, fictam, levem perhorrescimus, ora omnium atque oculos intuemur. Nihil est enim tam molle, tam tenerum, tam aut fragile aut flexibile quam voluntas erga nos sensusque civium, qui non modo improbitati irascuntur candidatorum, sed etiam in recte factis saepe fastidiunt. Hunc igitur diem campi speratum atque exoptatum sibi proponens Milo cruentis manibus, scelus et facinus prae se ferens et confitens, ad illa augusta centuriarum auspicia veniebat? Quam hoc non credibile in hoc, quam idem in Clodio non dubitandum, cum se ille interfecto Milone regnaturum putaret!

Quid? quod caput est, iudices, quis ignorat maximam illecebram esse peccandi impunitatis spem? In utro igitur haec fuit? in Milone, qui etiam nunc reus est facti aut praeclari aut certe necessarii, an in Clodio, qui ita iudicia poenamque contempserat, ut eum nihil delectaret, quod aut per naturam fas esset aut per leges liceret?

Sed quid ego argumentor? quid plura disputo? Te, Q. Petili, appello, optimum et fortissimum civem; te, M. Cato, testor, quos mihi divina quaedam sors dedit iudices. Vos ex M. Favonio audistis Clodium sibi dixisse, et audistis vivo Clodio periturum Milonem triduo. Post diem tertium gesta res est, quam dixerat. Cum ille non dubitaret aperire, quid cogitaret, vos potestis dubitare, quid fecerit? Quemadmodum igitur eum dies non fefellit? Dixi equidem modo: dictatoris Lanuvini stata sacrificia nosse negotii nihil erat. Vidit necesse esse Miloni proficisci Lanuvium illo ipso, quo est profectus,

die; itaque antevertit. At quo die? quo, ut ante dixi, fuit insanissima contio, ab ipsius mercenario tribuno pl. concitata; quem diem ille, quam contionem, quos clamores, nisi ad cogitatum facinus appropinquaret, numquam reliquisset. Ergo illi ne causa quidem itineris, etiam causa manendi, Miloni manendi nulla facultas, exeundi non causa solum, sed etiam necessitas fuit.

Quid? si, ut ille scivit Milonem fore eo die in via, sic Clodium Milo ne suspicari quidem potuit? Primum quaero, qui id scire potuerit; quod vos idem in Clodio quaerere non potestis. Ut enim neminem alium nisi T. Patinam, familiarissimum suum, rogasset, scire potuit illo ipso die Lanuvii a dictatore Milone prodi flaminem necesse esse; sed erant permulti alii, ex quibus id facillime scire posset. Milo de Clodi reditu unde quaesivit? Quaesierit sane (videte, quid vobis largiar); servum etiam, ut Q. Arrius, meus amicus, dixit, corruperit. Legite testimonia testium vestrorum! Dixit C. Causinius Schola Interamnanus, familiarissimus et idem comes Clodi, P. Clodium illo die in Albano mansurum fuisse, sed subito ei esse nuntiatum Cyrum architectum esse mortuum, itaque repente Romam constituisse proficisci; dixit hoc comes item P. Clodi, C. Clodius. Videte, iudices, quantae res his testimoniis sint confectae. Primum certe liberatur Milo non eo consilio profectus esse, ut insidiaretur in via Clodio; quippe, si ille obvius ei futurus omnino non erat. Deinde (non enim video, cur non meum quoque agam negotium) scitis, iudices, fuisse, qui in hac rogatione suadenda dicerent Milonis manu caedem esse factam, consilio vero maioris alicuius; me videlicet latronem ac sicarium abiecti homines et perditii describebant. Iacent suis testibus, qui Clodium negant eo die Romam, nisi de Cyro audisset, fuisse rediturum. Respiravi, liberatus sum; non vereor, ne, quod ne suspicari quidem potuerim, videar id cogitasse.

Nunc persequar cetera! nam occurrit illud: *igitur ne Clodius quidem de insidiis cogitavit, quoniam fuit in Albano*

mansurus. Si quidem exiturus ad caedem e villa non fuisset. Video enim illum, qui dicatur de Cyri morte nuntiasse, non id nuntiasse, sed Milonem appropinquare. Nam quid de Cyro nuntiaret, quem Clodius Roma proficiscens reliquerat morientem? Una fui; testamentum simul obsignavi cum Clodio; testamentum autem palam fecerat et illum heredem et me scripserat. Quem pridie hora tertia animam efflantem reliquisset, eum mortuum postridie hora
 49 decima denique ei nuntiabatur? Age, sit ita factum; quae causa, cur Romam properaret, cur in noctem se coniceret? ecquid afferebat festinationis, quod heres erat? Primum erat nihil, cur properato opus esset, deinde, si quid esset, quid tandem erat, quod ea nocte consequi posset, amitteret autem, si postridie Romam mane venisset? Atque ut illi nocturnus ad urbem adventus vitandus potius quam expetendus fuit, sic Miloni, cum insidiator esset, si illum ad urbem nocte accessurum sciebat, subsidendum atque exspectandum fuit. Nemo ei neganti non credidisset, quem esse omnes salvum etiam confitentem
 50 volunt. Sustinuisset crimen primum ipse ille latronum occultator et receptor locus, tum neque muta solitudo indicasset neque caeca nox ostendisset Milonem; deinde ibi multi ab illo violati, spoliati, bonis expulsi, multi haec etiam timentes in suspicionem caderent, tota denique rea citaretur Etruria.

51 Atque illo die certe Aricia rediens devertit Clodius in Albanum. Quod ut sciret Milo, illum Ariciae fuisse, suspicari tamen debuit eum, etiamsi Romam illo die reverti vellet, ad villam suam, quae viam tangeret, deversurum. Cur neque ante occurrit, ne ille in villa resideret, nec eo in loco subsedit, quo ille noctu venturus esset?

52 Video adhuc constare, iudices, omnia: Miloni etiam utile fuisse Clodium vivere, illi ad ea, quae concupierat, optatissimum interitum Milonis! odium fuisse illius in hunc acerbissimum, nullum huius in illum; consuetudinem illius perpetuam in vi inferenda, huius tantum in

repellenda; mortem ab illo denuntiata Miloni et praedicata palam, nihil umquam auditum ex Milone; profectio- nis huius diem illi notum; reditus illius huic ignotum fuisse; huius iter necessarium, illius etiam potius alienum; hunc prae se tulisse illo die Roma exiturum, illum eo die se dissimulasse rediturum; hunc nullius rei mutasse consilium, illum causam mutandi consilii finxisse; huic, si insidiaretur, noctem prope urbem exspectandam, illi, etiamsi hunc non timeret, tamen accessum ad urbem nocturnum fuisse metuendum.

Videamus nunc id, quod caput est, locus ad in- 53
 sidias ille ipse, ubi congressi sunt, utri tandem fuerit aptior. Id vero, iudices, etiam dubitandum et diutius cogitandum est? Ante fundum Clodi, quo in fundo propter insanas illas substructiones facile hominum mille versabatur valentium, edito adversarii atque excelso loco superiorem se fore putarat Milo et ob eam rem eum locum ad pugnam potissimum elegerat? an in eo loco est potius exspectatus ab eo, qui ipsius loci spe facere impetum cogitarat? Res loquitur ipsa, iudices, quae semper valet plurimum. Si haec non gesta audiretis, sed picta 54
 videretis, tamen appareret, uter esset insidiator, uter nihil cogitaret mali, cum alter veheretur in raeda, paenulatus, una sederet uxor; — quid horum non impeditissimum? vestitus an vehiculum an comes? quid minus promptum ad pugnam, cum paenula irretitus, raeda impeditus, uxore paene constrictus esset? — Videte nunc illum, primum egredientem e villa subito; cur?; vesperi; quid necesse est?; tarde; quid convenit, praesertim id temporis? Devertit in villam Pompei. Pompeium ut videret? sciebat in Alsiensi esse; villam ut perspiceret? miliens in ea fuerat. Quid ergo erat? mora et tergiversatio: dum hic veniret, locum relinquere noluit.

Age nunc iter expediti latronis cum Milonis 55
 impedimentis comparete. Semper ille antea cum uxore,

tum sine ea; numquam nisi in raeda, tum in equo; comites Graeculi, quocumque ibat, etiam cum in castra Etrusca properabat; tum nugarum in comitatu nihil. Milo, qui numquam, tum casu pueros symphonicos uxoris ducebat et ancillarum greges, ille tum neminem, nisi ut virum a viro lectum esse diceret. Cur igitur victus est? quia non semper viator a latrone, non numquam etiam latro a viatore occiditur; quia, quamquam paratus in imparatos, tamen mulier inciderat in viros.

56 Nec vero sic erat umquam non paratus Milo, contra illum ut non satis fere esset paratus. Semper, et quantum interesset P. Clodi se perire et quanto illi odio esset et quantum ille auderet, cogitabat. Quam ob rem vitam suam, quam maximis praemiis propositam et paene addictam sciebat, numquam in periculum sine praesidio et sine custodia proiciebat. Adde casus, adde incertos exitus pugnarum Martemque communem, qui saepe spoliantem iam et exultantem evertit et perculit ab abiecto; adde inscitiam pransi, poti, oscitantis ducis, qui, cum a tergo hostem interclusum reliquisset, nihil de eius extremis comitibus cogitavit, in quos incensos ira vitamque domini desperantes cum incidisset, haesit in iis poenis, quas ab eo servi fideles pro domini vita expetiverunt.

57 Cur igitur eos manu misit? Metuebat scilicet, ne indicaretur, ne dolorem perferre non possent, ne tormentis cogerentur occisum esse a servis Milonis in Appia via P. Clodium confiteri. Quid opus est tortore? quid quaeris? Occideritne? occidit. Iure an iniuria? nihil ad tortorem; facti enim in eculeo quaestio est, iuris in iudicio. Quod igitur in causa quaerendum est, id agamus hic; quod tormentis invenire vis, id fatemur. Manu vero cur miserit, si id potius quaeris, quam cur parum amplis affecerit praemiis, nescis inimici factum reprehendere. Dixit enim hic idem, qui omnia semper constanter et fortiter, M. Cato, et dixit in turbulenta contione, quae tamen huius auctoritate placata est, non libertate solum, sed

etiam omnibus praemiis dignissimos fuisse, qui domini caput defendissent. Quod enim praemium satis magnum est tam benevolis, tam bonis, tam fidelibus servis, propter quos vivit? etsi id quidem non tanti est, quam quod propter eosdem non sanguine et vulneribus suis crudelissimi inimici mentem oculosque satiavit. Quos nisi manu misisset, tormentis etiam dedendi fuerunt conservatores domini, ultores sceleris, defensores necis. Hic vero nihil habet in his malis, quod minus moleste ferat, quam, etiamsi quid ipsi accadat, esse tamen illis meritum praemium persolutum.

Sed quaestiones urgent Milonem, quae sunt 59 habitae nunc in atrio Libertatis. Quibusnam de servis? Rogas? *de P. Clodi*. Quis eos postulavit? *Appius*. Quis produxit? *Appius*. Unde? *Ab Appio*. Di boni! quid potest agi severius? De servis nulla lege quaestio est in dominum; sed tamen maiores nostri in dominum de servo quaeri noluerunt, non quia non posset verum inveniri, sed quia videbatur indignum esse et domini morte ipsa tristius; in reum de servo accusatoris cum queritur, verum inveniri potest? Age vero, quae erat aut qualis quaestio? *Heus tu, Rufio*, verbi causa, *cave sis mentiare. Clodius insidias fecit Miloni? (Fecit): certa crux. (Nullas fecit):* sperata libertas. Quid hac quaestione certius? Subito abrepti in quaestionem tamen separantur a ceteris et in arcas coniciuntur, ne quis cum iis colloqui possit; hi centum dies penes accusatorem cum fuissent, ab eo ipso accusatore producti sunt. Quid hac quaestione dici potest integrius, quid incorruptius?

Quodsi nondum satis cernitis, cum res ipsa tot tam 61 claris argumentis signisque luceat, pura mente atque integra Milonem, nullo scelere imbutum, nullo metu perterritum, nulla conscientia exanimatum Romam revertisse, recordamini, per deos immortales, quae fuerit celeritas reditus eius, qui ingressus in forum ardente curia, quae magnitudo animi, qui vultus, quae oratio.

Neque vero se populo solum, sed etiam senatui commisit, neque senatui modo, sed etiam publicis praesidiis et armis, neque his tantum, verum etiam eius potestati, cui senatus totam rem publicam, omnem Italiae pubem, cuncta populi Romani arma commiserat; cui numquam se hic profecto tradidisset, nisi causae suae confideret, praesertim omnia audienti, magna metuenti, multa suspicanti, nonnulla credenti. Magna vis est conscientiae, iudices, et magna in utramque partem, ut neque timeant, qui nihil commiserint, et poenam semper ante oculos versari putent, qui peccarint.

62 Neque vero sine ratione certa causa Milonis semper a senatu probata est; videbant enim sapientissimi homines facti rationem, praesentiam animi, defensionis constantiam. An vero obliti estis, iudices, recenti illo nuntio necis Clodianae non modo inimicorum Milonis sermones et opiniones, sed nonnullorum etiam imperitorum? ne-
63 gabant eum Romam esse rediturum. Sive enim illud animo irato ac percito fecisset, ut incensus odio trucidaret inimicum, arbitrabantur eum tanti mortem P. Clodi putasse, ut aequo animo patria careret, cum sanguine inimici explesset odium suum; sive etiam illius morte patriam liberare voluisset, non dubitaturum fortem virum, quin, cum suo periculo salutem populo Romano attulisset, cederet aequo animo legibus, secum auferret gloriam sempiternam, vobis haec fruenda relinqueret, quae ipse servasset. Multi etiam Catilinam atque illa portenta loquebantur: *Erumpet, occupabit aliquem locum, bellum patriae faciet*. Miseros interdum cives, optime de re publica meritos, in quibus homines non modo res praeclarissimas
64 obliviscuntur, sed etiam nefarias suspicantur! Ergo illa falsa fuerunt, quae certe vera exstitissent, si Milo admisisset aliquid, quod non posset honeste vereque defendere.

Quid? quae postea sunt in eum congesta, quae quemvis etiam mediocrium delictorum conscientia perculissent, ut sustinuit, di immortales! sustinuit?

immo vero ut contempsit ac pro nihilo putavit! quae neque maximo animo nocens neque innocens, nisi fortissimus vir, neglegere potuisset. Scutorum, gladiatorum, pilorum, frenorum etiam multitudo deprehendi posse indicabatur; nullum in urbe vicum, nullum angiportum esse dicebant, in quo non Miloni conducta esset domus; arma in villam Ocriculanam devecta Tiberi, domus in clivo Capitolino scutis referta, plena omnia malleolorum ad urbis incendia comparatorum; haec non delata solum, sed paene credita, nec ante repudiata sunt quam quaesita. Laudabam equidem incredibilem diligentiam Cn. Pompei, 65 sed dicam, ut sentio, iudices. Nimis multa audire coguntur, neque aliter facere possunt ii, quibus tota commissa est res publica. Quin etiam fuit audiendus popa Licinius nescio qui de circo maximo, servos Milonis apud se ebrios factos sibi confessos esse de interficiendo Pompeio coniurasse; dein postea se gladio percussus esse ab uno de illis, ne indicaret. Pompeio in hortos nuntiavit; arcessor in primis; de amicorum sententia rem defert ad senatum. Non poteram in illius mei patriaeque custodis tanta suspicione non metu exanimari, sed mirabar tamen credi popae, confessionem servorum audiri, vulnus in latere, quod acu punctum videretur, pro ictu gladiatoris probari. Verum, ut intellego, 66 cavebat magis Pompeius quam timebat, non ea solum, quae timenda erant, sed omnia, ne vos aliquid timeretis. Oppugnata domus C. Caesaris, clarissimi et fortissimi viri, per multas noctis horas nuntiabatur; nemo audierat tam celebri loco, nemo senserat, tamen audiebatur. Non poteram Cn. Pompeium, praestantissima virtute virum, timidum suspicari; diligentiam tota re publica suscepta nimiam nullam putabam. Frequentissimo senatu nuper in Capitolio senator inventus est, qui Milonem cum telo esse diceret. Nudavit se in sanctissimo templo, quoniam vita talis et civis et viri fidem non faciebat, ut eo tacente res ipsa loqueretur.

67 Omnia falsa atque insidiose ficta comperta sunt; sed si metuitur etiam nunc Miloni, non iam hoc Clodianum crimen timemus, sed tuas, Cn. Pompei (te enim appello, et ea voce, ut me exaudire possis), tuas, inquam, suspiciones perhorrescimus. Si Milonem times, si hunc de tua vita nefarie aut nunc cogitare aut molitum aliquando aliquid putas, si Italiae dilectus, ut nonnulli conquisitores tui dictitarunt, si haec arma, si Capitolinae cohortes, si excubiae, si vigiliae, si delecta iuventus, quae tuum corpus domumque custodit, contra Milonis impetum armata est, atque illa omnia in hunc unum instituta, parata, intenta sunt, magna in hoc certe vis et incredibilis animus et non unius viri vires atque opes iudicantur, siquidem in hunc unum et praestantissimus dux electus et tota res publica armata est.

68 Sed quis non intellegit omnes tibi rei publicae partes aegras et labantes, ut eas his armis sanares et confirmares, esse commissas? Quodsi locus Miloni datus esset, probasset profecto tibi ipsi, neminem umquam hominem homini cariorem fuisse quam te sibi, nullum se umquam periculum pro tua dignitate fugisse; cum illa ipsa taeterrima peste se saepissime pro tua gloria contendisse; tribunatum suum ad salutem meam, quae tibi carissima fuisset, consiliis tuis gubernatum; se a te postea defensum in periculo capitis, adiutum in petitione praeturae; duos se habere semper amicissimos sperasse, te tuo beneficio, me suo. Quae si non probaret, si tibi ita penitus inhaesisset ista suspicio, nullo ut evelli modo posset, si denique Italia a dilectu, urbs ab armis sine Milonis clade numquam esset conquietura, ne iste haud dubitans cessisset patria, is qui ita natus est et ita consuevit; te, Magne, tamen antestaretur, quod nunc etiam 69 facit. Vide, quam sit varia vitae commutabilisque ratio, quam vaga volubilisque fortuna, quantae infidelitates in amicitiiis, quam ad tempus aptae simulationes, quantae in periculis fugae proximorum, quantae timiditates. Erit, erit illud pro-

fecto tempus ei illucescet ille aliquando dies, cum tu salutaribus, ut spero, rebus tuis, sed fortasse motu aliquo communium temporum (qui quam crebro accidat, experti scire debemus) et amicissimi benevolentiam et gravissimi hominis fidem et unius post homines natos fortissimi viri magnitudinem animi desideres.

Quamquam quis hoc credat, Cn. Pompeium iuris 70 publici, moris maiorum, rei denique publicae peritissimum, cum senatus ei commiserit, ut videret, ne quid res publica detrimenti caperet, quo uno versiculo satis armati semper consules fuerunt etiam nullis armis datis, hunc exercitu, hunc dilectu dato iudicium exspectaturum fuisse in eius consiliis vindicandis, qui vi iudicia ipsa tolleret? Satis iudicatum est a Pompeio, satis, falso ista conferri in Milonem; qui legem tulit, qua, ut ego sentio, Milonem absolvi a vobis oporteret, ut omnes confitentur, liceret. Quod vero in illo loco atque illis publicorum praesidio- 71 rum copiis circumfusus sedet, satis declarat se non terrorem inferre vobis (quid enim minus illo dignum quam cogere, ut vos eum condemnetis, in quem animadvertere ipse et more maiorum et suo iure posset?), sed praesidio esse, ut intellegatis contra hesternam illam contionem licere vobis, quod sentiatis, libere iudicare.

Nec vero me, iudices, Clodianum crimen movet, nec 72 tam sum demens tamque vestri sensus ignarus atque expers, ut nesciam, quid de morte Clodi sentiatis. De qua, si iam nollem ita diluere crimen, ut dilui, tamen impune Miloni palam clamare ac mentiri gloriose liceret: *Occidi, occidi, non Sp. Maelium, qui annona levanda iacturisque rei familiaris, quia nimis amplecti plebem videbatur, in suspicionem incidit regni appetendi, non Ti. Gracchum, qui collegae magistratum per seditionem abrogavit, quorum interfectores impleverunt orbem terrarum nominis sui gloria, sed eum (auderet enim dicere, cum patriam periculo suo liberasset), cuius supplicio senatus sollemnes reli-*

73 giones expiandas saepe censuit; eum, qui civem, quem senatus, quem populus Romanus, quem omnes gentes urbis ac vitae civium conservatorem iudicarent, servorum armis exterminavit; eum, qui regna dedit, ademit, orbem terrarum quibuscum voluit, partitus est; eum, qui plurimis caedibus in foro factis singulari virtute et gloria civem domum vi et armis compulit; eum, cui nihil umquam nefas fuit nec in facinore nec in libidine; eum, qui aedem Nympharum incendit, ut memoriam publicam recensiois tabulis publicis impressam 74 exstingeret; eum denique, cui iam nulla lex erat, nullum civile ius, nulli possessionum termini, qui non calumniarum, non iniustis vindictis ac sacramentis alienos fundos, sed castris, exercitu, signis inferendis petebat; qui non solum Etruscos (eos enim penitus contempserat), sed hunc P. Varium, fortissimum atque optimum civem, iudicem nostrum, pellere possessionibus armis castrisque conatus est, qui cum architectis et decempedis villas multorum hortosque peragrabat, qui Ianiculo et Alpibus spem possessionum terminarat suarum, qui cum ab equite Romano splendido et forti, M. Paconio, non impetrasset, ut sibi insulam in lacu Prilio venderet, repente lintribus in eam insulam materiem, calcem, caementa, arma convexit dominoque trans ripam inspectante non dubitavit exstruere aedificium in alieno; qui huic T. Furfanio, cui viro, di immortales, (quid enim ego de muliercula Scantia, quid de adolescente P. Apinio dicam? quorum utrique mortem est minitatus, nisi sibi hortorum possessione cessissent), sed ausum esse Furfanio dicere, si sibi pecuniam, quantam poposcerat, non dedisset, mortuum se in domum eius illaturum, qua invidia huic esset tali viro conflagrandum; qui Appium fratrem (hominem mihi coniunctum fidissima gratia) absentem de possessione fundi deiecit, qui parietem sic per vestibulum sororis instituit ducere, sic agere fundamenta, ut sororem non modo vestibulo privaret, sed omni aditu et limine.

76 Quamquam naec quidem iam tolerabilia videbantur (etsi aequabiliter in rem publicam in privatos, in longin-

quos in propinquos, in alienos in suos irruebat), sed nescio quo modo iam usu obduruerat et percalluerat civitatis incredibilis patientia: quae vero aderant iam et impendebant, quonam modo ea aut depellere potuissetis aut ferre? Imperium ille si nactus esset — omitto socios, exteras nationes, reges, tetrarchas; vota enim faceretis, ut in eos se potius immitteret quam in vestras possessiones, vestra tecta, vestras pecunias; pecunias dico? a liberis, me Dius Fidius, et a coniugibus vestris numquam ille effrenatas suas libidines cohibuisset. Fingi haec putatis, quae patent, quae nota sunt omnibus, quae tenentur, servorum exercitus illum in urbe conscripturum fuisse, per quos totam rem publicam resque privatas omnium possideret? Quam ob rem, si cruentum gladium tenens clamaret T. Annius: *Adeste, quaeso, 77 atque audite, cives; P. Clodium interfeci; eius furores, quos nullis iam legibus, nullis iudiciis frenare poteramus, hoc ferro et hac dextera a cervicibus vestris reppuli, per me ut unum ius aequitas, leges libertas, pudor pudicitia in civitate manerent, esset vero timendum, quonam modo id ferret civitas?*

Nunc enim quis est, qui non probet, qui non laudet, qui non unum post hominum memoriam T. Annium plurimum rei publicae profuisse, maxima laetitia populum Romanum, cunctam Italiam, nationes omnes affecisse et dicat et sentiat? Non queo vetera illa populi Romani gaudia, quanta fuerint, iudicare; multas tamen iam summorum imperatorum clarissimas victorias aetas nostra vidit, quarum nulla neque tam diuturnam attulit laetitiam nec tantam. Mandate hoc memoriae, iudices. Spero multa vos 78 liberosque vestros in re publica bona esse visuros; in iis singulis ita semper existimabitis, vivo P. Clodio nihil eorum vos visuros fuisse. In spem maximam et, quemadmodum confido, verissimam sumus adducti, hunc ipsum annum, hoc ipso summo viro consule, compressa hominum licentia, cupiditatibus fractis, legibus et iudiciis

constitutis, salutarem civitati fore. Num quis est igitur tam demens, qui hoc P. Clodio vivo contingere potuisse arbitretur? Quid? ea, quae tenetis privata atque vestra, dominante homine furioso quod ius perpetuae possessionis habere potuissent?

Non timeo iudices, ne odio mearum inimicitarum inflammatus libentius haec in illum evomere videar quam verius. Etenim, etsi praecipuum esse debebat, tamen ita communis erat omnium ille hostis, ut in communi odio paene aequaliter versaretur odium meum. Non potest dici satis, ne cogitari quidem, quantum in illo sceleris, quantum exitii fuerit. Quin sic attendite, iudices. Nempe haec est quaestio de interitu P. Clodi; fingite animis (liberae enim sunt nostrae cogitationes et, quae volunt, sic intuentur, ut ea cernimus, quae videmus), fingite igitur cogitatione imaginem huius condicionis meae; si possim efficere, ut Milonem absolvatis, sed ita, si P. Clodius revixerit — quid vultu extimuisitis? quonam modo ille vos vivus afficeret, quos mortuus inani cogitatione percussit? Quid? si ipse Cn. Pompeius, qui ea virtute ac fortuna est, ut ea potuerit semper, quae nemo praeter illum, si is, inquam, potuisset aut quaestionem de morte P. Clodi ferre aut ipsum ab inferis excitare, utrum putatis potius facturum fuisse? Etiam si propter amicitiam vellet illum ab inferis avocare, propter rem publicam non fecisset. Eius igitur mortis sedetis ultores, cuius vitam si putetis per vos restitui posse, nolitis, et de eius nece lata quaestio est, qui si lege eadem reviviscere posset, lata lex numquam esset. Huius ergo interfecto si esset, in confitendo ab iisne poenam timeret, quos liberavisset? Graeci homines deorum honores tribuunt iis viris, qui tyrannos necaverunt (quae ego vidi Athenis, quae aliis in urbibus Graeciae! quas res divinas talibus institutas viris, quos cantus, quae carmina! prope ad immortalitatis et religionem et memoriam consecrantur): vos tanti conservatorem populi, tanti sceleris ultorem

non modo honoribus nullis afficietis, sed etiam ad supplicium rapi patiemini?

Confiteretur, confiteretur, inquam, si fecisset, et magno animo et libenter, fecisse se libertatis omnium causa, quod esset ei non confitendum modo, verum etiam praedicandum. Etenim si id non negat, ex quo nihil petit, nisi ut ignoscatur, dubitaret id fateri, ex quo etiam praemia laudis essent petenda? (nisi vero gratius putat esse vobis, sui se capitis quam vestri defensorem fuisse); cum praesertim in ea confessione, si grati esse velletis, honores assequeretur amplissimos, si factum vobis non probaretur (quamquam qui poterat salus sua cuiquam non probari?), sed tamen si minus fortissimi viri virtus civibus grata cecidisset, magno animo constantique cederet ex ingrata civitate. Nam quid esset ingratus quam laetari ceteros, lugere eum solum, propter quem ceteri laetarentur? Quamquam hoc animo semper omnes fuimus in patriae proditoribus opprimendis, ut, quoniam nostra futura esset gloria, periculum quoque et invidiam nostram putaremus. Nam quae mihi ipsi tribuenda laus esset, cum tantum in consulatu meo pro vobis ac liberis vestris ausus essem, si id, quod conabar, sine maximis dimicationibus meis me esse ausurum arbitrarer? Quae mulier interficere sceleratum ac perniciosum civem non auderet, si periculum non timeret? Proposita invidia, morte, poena qui nihilo segnius rem publicam defendit, is vir vere putandus est. Populi grati est praemiis afficere bene meritos de re publica cives, viri fortis ne suppliciis quidem moveri, ut fortiter fecisse paeniteat. Quam ob rem uteretur eadem confessione T. Annii, qua Ahala, qua Nasica, qua Opius, qua Marius, qua nosmet ipsi, et si grata res publica esset, laelaretur, si ingrata, tamen in gravi fortuna conscientia sua niteretur.

Sed huius beneficii gratiam, iudices, fortuna populi Romani et vestra felicitas et di immortales

sibi debere putant. Nec vero quisquam aliter arbitrari potest, nisi qui nullam vim esse ducit numenve divinum, quem neque imperii nostri magnitudo neque sol ille nec caeli signorumque motus nec vicissitudines rerum atque ordines movent neque, id quod maximum est, maiorum sapientia, qui sacra, qui caerimonias, qui auspicia et ipsi sanctissime coluerunt et nobis, suis posteris, prodiderunt.

84 Est, est profecto illa vis, neque in his corporibus atque in hac imbecillitate nostra inest quiddam, quod vigeat et sentiat, et non inest in hoc tanto naturae tam praeclaro motu; nisi forte idcirco non putant, quia non apparet nec cernitur, proinde quasi nostram ipsam mentem, qua sapimus, qua providemus, qua haec ipsa agimus ac dicimus, videre, aut plane, qualis aut ubi sit, sentire possimus. Ea vis igitur ipsa, quae saepe incredibiles huic urbi felicitates atque opes attulit, illam perniciem exstinxit ac sustulit, cui primum mentem iniecit, ut vi irritare ferroque lacessere fortissimum virum auderet vincereturque ab eo, quem si vicisset, habiturus esset impunitatem et licentiam sempiternam.

85 Non est humano consilio, ne mediocri quidem, iudices, deorum immortalium cura res illa perfecta; religiones mehercule ipsae, quae illam beluam cadere viderunt, commovisse se videntur et ius in illo suum retinuisse. Vos enim iam, Albani tumuli atque luci, vos, inquam, imploro atque obtestor, vosque, Albanorum obrutae arae, sacrorum populi Romani sociae et aequales, quas ille praeceps amentia caesis prostratisque sanctissimis lucis substructionum insanis molibus oppresserat; vestrae tum irae, vestrae religiones viguerunt, vestra vis valuit, quam ille omni scelere polluerat; tuque ex tuo edito monte, Latiaris sancte Iuppiter, cuius ille lacus, nemora finesque saepe omni scelere macularat, aliquando ad eum puniendum oculos aperuisti; vobis illae, vobis vestro in conspectu serae, sed iustae tamen et debitae poenae solutae sunt. Nisi forte hoc etiam casu factum

esse dicemus, ut ante ipsum sacrarium Bonae Deae, quod est in fundo T. Sergi Galli, in primis honesti et ornati adulescentis, ante ipsam, inquam, Bonam Deam, cum proelium commisisset, primum illud vulnus acciperet, quo taeterrimam mortem obiret, ut non absolutus iudicio illo nefario videretur, sed ad hanc insignem poenam reservatus.

Nec vero non eadem ira deorum hanc eius satellitibus iniecit amentiam, ut sine imaginibus, sine cantu atque ludis, sine exsequiis, sine lamentis, sine laudationibus, sine funere, oblitus cruore et luto, spoliatus illius supremi diei celebritate, cui cedere inimici etiam solent, ambureretur abiectus. Non fuisse credo fas clarissimorum virorum formas illi taeterrimo parricidae aliquid decoris afferre, neque ullo in loco potius mortem eius laceri, quam in quo esset vita damnata.

Dura, me Dius Fidius, mihi iam Fortuna populi 87 Romani et crudelis videbatur, quae tot annos illum in hanc rem publicam insultare pateretur. Polluerat sanctissimas religiones, senatus gravissima decreta perfrugerat, pecunia se a iudicibus palam redemerat, vexarat in tribunatu senatum, omnium ordinum consensu pro salute rei publicae gesta resciderat, me patria expulerat, bona diripuerat, domum incenderat, liberos, coniugem meam vexarat, Cn. Pompeio nefarium bellum indixerat, magistratum privatorumque caedes effecerat, domum mei fratris incenderat, vastarat Etruriam, multos sedibus ac fortunis eiecerat; instabat, urgebat; capere eius amentiam civitas, Italia, provinciae, regna non poterant; incidebantur iam domi leges, quae nos servis nostris addicerent; nihil erat cuiusquam, quod quidem ille adamasset, quod non hoc anno suum fore putaret. Obstabat eius cogitatio- 88 nibus nemo praeter Milonem. Illum ipsum, qui poterat obstare, novo reditu in gratiam quasi devinctum arbitrabatur, Caesaris potentiam suam esse dicebat; bonorum animos in meo casu contempserat; Milo unus urgebat.

Hic di immortates, ut supra dixi, mentem illi perditō ac furioso dederunt, ut huic faceret insidias. Aliter perire pestis illa non potuit; numquam illum res publica suo iure esset ulta. Senatus, credo, praetorem eum circumscripsisset. Ne cum solebat quidem id facere, in privato eodem hoc aliquid profecerat. An
 89 consules in praetore coërcendo fortes fuissent? Primum Milone occiso habuisset suos consules; deinde quis in eo praetore consul fortis esset, per quem tribunum virtutem consularem crudelissime vexatam esse meminisset? Oppressisset omnia, possideret, teneret; lege nova, quae est inventa apud eum cum reliquis legibus Clodianis, servos nostros liberos suos fecisset; postremo, nisi eum di immortales in eam mentem impulissent, ut homo effeminatus fortissimum virum conaretur occidere, hodie rem publicam nullam haberetis.

An ille praetor, ille vero consul, si modo haec templa
 90 atque ipsa moenia stare eo vivo tam diu et consulatum eius exspectare potuissent, ille denique vivus mali nihil fecisset, qui mortuus uno ex suis satellitibus duce curiam incenderit? Quo quid miserius, quid acerbius, quid luctuosius vidimus? templum sanctitatis, amplitudinis, mentis, consilii publici, caput urbis, aram sociorum, portum omnium gentium, sedem ab universo populo concessam uni ordini, inflammari, excindi, funestari, neque id fieri a multitudine imperita, quamquam esset miserum id ipsum, sed ab uno! Qui cum tantum ausus sit ustor pro mortuo, quid signifer pro vivo non esset ausus? In curiam potissimum abiicit, ut eam mortuus incenderet,
 91 quam vivus everterat. Et sunt, qui de via Appia querantur, taceant de curia, et qui ab eo spirante forum putent potuisse defendi, cuius non restiterit cadaveri curia! Excitate, excitate ipsum, si potestis, a mortuis; frangetis impetum vivi, cuius vix sustinetis furias insepulti? nisi vero sustinuistis eos, qui cum facibus ad curiam concurrerunt, cum falcibus ad Castoris, cum gladiis toto foro volitarunt.

Caedi vidistis populum Romanum, contionem gladiis disturbari, cum audiretur silentio M. Caelius tr. pl., vir in re publica fortissimus et in suscepta causa firmissimus et bonorum voluntati et auctoritati senatus deditus et in hac Milonis sive invidia sive fortuna singulari divina et incredibili fide.

Sed iam satis multa de causa, extra causam etiam
 92 nimis fortasse multa. Quid restat, nisi ut orem obsterque vos, iudices, ut eam misericordiam tribuatis fortissimo viro, quam ipse non implorat, ego etiam repugnante hoc et imploro et exposco? Nolite, si in nostro omnium fletu nullam lacrimam aspexistis Milonis, si vultum semper eundem, si vocem, si orationem stabilem ac non mutatam videtis, hoc minus ei parcere; haud scio, an multo sit etiam adiuvandus magis. Etenim si in gladiatoriiis pugnis et in infimi generis hominum condicione atque fortuna timidos atque supplices et, ut vivere liceat, obsecrantes etiam odisse solemus, fortes atque animosos et se acriter ipsos morti offerentes servare cupimus, eorumque nos magis miseret, qui nostram misericordiam non requirunt, quam qui illam efflagitant, quanto hoc magis in fortissimis civibus facere debemus!

Me quidem, iudices, exanimant et interimunt hae
 93 voces Milonis, quas audio assidue et quibus intersum cotidie. *Valeant, inquit, valeant cives mei; sint incolumes, sint florentes, sint beati; stet haec urbs praeclara mihiq̄ue patria carissima, quoquo modo erit merita de me; tranquilla re publica mei cives, quoniam mihi cum illis non licet, sine me ipsi, sed propter me tamen perfruantur; ego cedam atque abibo; si mihi bona re publica frui non licuerit, at carebo mala, et quam primum tetigero bene moratam et liberam civitatem, in ea conquiescam. O frustra, inquit, mihi suscepti*
 94 *labores! o spes fallaces et cogitationes inanes meae! Ego, cum tribunus pl. re publica oppressa me senatui dedissem, quem extinctum acceperam, equitibus Romanis, quorum vires*

erant debiles, bonis viris, qui omnem auctoritatem Clodianis armis abiecerant, mihi umquam bonorum praesidium defuturum putarem? ego cum te (mecum enim saepissime loquitur) patriae reddidissem, mihi putarem in patria non futurum locum? Ubi nunc senatus est, quem secuti sumus? ubi equites Romani illi, illi, inquit, tui? ubi studia municipiorum? ubi Italiae voces? ubi denique tua illa, M. Tulli, quae plurimis fuit auxilio, vox atque defensio? mihine ea soli, qui pro te totiens morti me obtuli, nihil potest opitulari?

- 95 Nec vero haec, iudices, ut ego nunc, flens, sed hoc eodem loquitur vultu, quo videtis. Negat enim, negat ingratius civibus fecisse se, quae fecerit, timidus et omnia pericula circumspicientibus non negat. Plebem et infimam multitudinem, quae P. Clodio duce fortunis vestris imminabat, eam, quo tutior esset vestra vita, se fecisse commemorat, ut non modo virtute fleteret, sed etiam tribus suis patrimoniis deleniret, nec timet, ne, cum plebem numeribus placarit, vos non conciliarit meritis in rem publicam singularibus. Senatus erga se benevolentiam temporibus his ipsis saepe esse perspectam, vestras vero et vestrorum ordinum occursationes, studia, sermones, quemcumque cursum fortuna dederit, se secum ablaturum esse
- 96 dicit. Meminit etiam vocem sibi praeconis modo defuisse, quam minime desiderarit, populi vero cunctis suffragiis, quod unum cupierit, se consulem declaratum; nunc denique, si haec contra se sint futura, sibi facinoris suspicionem, non facti crimen obstare. Addit haec, quae certe vera sunt, fortes et sapientes viros non tam praemia sequi solere recte factorum quam ipsa recte facta; se nihil in vita nisi praeclarissime fecisse, siquidem nihil sit praestabilius viro quam periculis patriam liberare; beatos esse, quibus ea res honori fuerit a suis civibus, nec tamen eos miseros, qui beneficio cives suos vicerint; sed
- 97 tamen ex omnibus praemiis virtutis, si esset habenda ratio praemiorum, amplissimum esse praemium gloriam; esse hanc unam, quae brevitate vitae posteritatis me-

moria consolaretur, quae efficeret, ut absentes adessemus, mortui viveremus; hanc denique esse, cuius gradibus etiam in caelum homines viderentur ascendere.

De me, inquit, semper populus Romanus, semper omnes gentes loquentur, nulla umquam obmutescet vetustas. Quin hoc tempore ipso, cum omnes a meis inimicis faces invidiae meae subiciantur, tamen omni in hominum coetu gratiis agendis et gratulationibus habendis et omni sermone celebramur. Omitto Etruriae festos et actos et institutos dies; centesima lux est haec ab interitu P. Clodi et, opinor, altera; qua fines imperii populi Romani sunt, ea non solum fama iam de illo, sed etiam laetitia peragravit. Quam ob rem, ubi corpus hoc sit, non, inquit, laboro, quoniam omnibus in terris et iam versatur et semper habitabit nominis mei gloria.

Haec tu mecum saepe his absentibus, sed isdem audientibus haec ego tecum, Milo: Te quidem, cum isto animo es, satis laudare non possum, sed, quo est ista magis divina virtus, eo maiore a te dolore divellor. Nec vero, si mihi eriperis, reliqua est illa tamen ad consolandum querella, ut iis irasci possim, a quibus tantum vulnus accepero; non enim inimici mei te mihi eripient, sed amicissimi, non male aliquando de me meriti, sed semper optime. Nullum mihi umquam, iudices, tantum dolorem inuretis (etsi quis potest esse tantus?), sed ne hunc quidem ipsum, ut obliviscar, quanti me semper feceritis. Quae si vos cepit oblivio aut si in me aliquid offendistis, cur non id meo capite potius luitur quam Milonis? praeclare enim vixero, si quid mihi acciderit, priusquam hoc tantum mali videro.

Nunc me una consolatio sustentat, quod tibi, T. Anni, nullum a me amoris, nullum studii, nullum pietatis officium defuit. Ego inimicitias potentium pro te appetivi, ego meum saepe corpus et vitam obieci armis inimicorum tuorum, ego me plurimis pro te supplicem abieci, bona, fortunas meas ac liberorum meorum in communionem tuorum temporum contuli; hoc denique ipso die, si quae vis est parata, si quae dimicatio capitis futura, depono. Quid iam restat? quid ha-

beo, quod faciam pro tuis in me meritis, nisi ut eam fortunam, quaecumque erit tua, ducam meam? Non abnuo, non recuso, vosque obsecro, iudices, ut vestra beneficia, quae in me contulistis, aut in huius salute augeatis, aut in eiusdem exitio occasura esse videatis.

101 His lacrimis non movetur Milo; est quodam incredibili robore animi; exsilium ibi esse putat, ubi virtuti non sit locus; mortem naturae finem esse, non poenam. Sed hic ea mente, qua natus est; quid? vos, iudices, quo tandem animo eritis? Memoriam Milonis retinebitis, ipsum eicietis? et erit dignior locus ullus in terris, qui hanc viriutem excipiat, quam hic, qui procreavit? Vos, vos appello, fortissimi viri, qui multum pro re publica sanguinem effudistis; vos in viri fortis et in civis invicti periculo appello, centuriones, vosque, milites; vobis non modo inspectantibus, sed etiam armatis et huic iudicio praesidentibus haec tanta virtus ex hac urbe expelletur, exterminabitur, proicietur?

102 O me miserum, o me infelicem! Revocare tu me in patriam, Milo, potuisti per hos, ego te in patria per eosdem retinere non potero? Quid respondebo liberis meis, qui te parentem alterum putant? quid tibi, Quinte frater, qui nunc abes, consorti mecum temporum illorum? mene non potuisse Milonis salutem tueri per eosdem, per quos nostram ille servasset? at in qua causa non potuisse? quae est grata gentibus omnibus; at quibus iudicantibus
103 non potuisse? iis, qui maxime P. Clodi morte acquierunt; quo deprecante? me. Quodnam ego concepi tantum scelus, aut quod in me tantum facinus admisi, iudices, cum illa indicia communis exitii indagavi, patefeci, protuli, extinxi? Omnes in me meosque redundant ex fonte illo dolores. Quid me reducem esse voluistis? an ut inspectante me expellerentur ii, per quos essem restitutus? Nolite, obsecro vos, acerbiorum mihi pati reditum esse, quam fuerit ille ipse discessus; nam qui possum putare me restitutum esse, si distrahar ab his, per quos restitutus sum?

Utinam di immortales fecissent (pace tua, patria, dixerim; metuo enim ne scelerate dicam in te, quod pro Milone dicam pie), utinam P. Clodius non modo viveret, sed etiam praetor, consul, dictator esset potius, quam hoc spectaculum viderem! O di immortales, fortem et a vobis, 104 iudices, conservandum virum! *Minime, minime*, inquit, *immo vero poenas ille debitas luerit; nos subeamus, si ita necesse est, non debitas*. Hicine vir patriae natus usquam nisi in patria morietur aut, si forte, pro patria? huius vos animi monumenta retinebitis, corporis in Italia nullum sepulcrum esse patiemini? hunc sua quisquam sententia ex hac urbe expellet, quem omnes urbes expulsum a vobis ad se vocabunt? O terram illam beatam, quae hunc vi- 105 rum exceperit, hanc ingratham, si eiecerit, miseram, si amiserit!

Sed finis sit; neque enim prae lacrimis iam loqui possum, et hic se lacrimis defendi vetat. Vos oro obtestorque, iudices, ut in sentiis ferendis, quod sentietis, id audeatis. Vestram virtutem, iustitiam, fidem, mihi credite, is maxime probabit, qui in iudiciis legendis optimum et sapientissimum et fortissimum quemque elegit.

M. TULLI CICERONIS IN M. ANTONIUM ORATIO PHILIPPICA PRIMA IN SENATU HABITA.

M. Antonius, wnuk mowcy M. Antoniusa, był wraz z Cezarem konsulem w r. 44. W pierwszej chwili po zamordowaniu Cezara skrył się on w swym domu, kiedy jednak zobaczył, że spiskowcy są bezradni i niczego nie czynią dla ugruntowania wolności Rzeczypospolitej, rozpoczął zabiegać o władzę nad Rzymem. Celem uspienia czujności republikanów zajął wobec nich na posiedzeniu senatu, odbytem dnia 17 marca w świątyni bogini Ziemi (templum Telluris na Eskwilinie), przychylnie stanowisko tak, że przyjęto wówczas wniosek Cicerona, aby ze względu na spokój i dobro ojczyzny puszczono w niepamięć ubiegłe Idy i nie pociągano do odpowiedzialności morderców Cezara; następnie podał sam mordercom rękę do zgody, posyłając im na Kapitol, gdzie się skryli, jako zakładnika swego syna; wniósł też w senacie zniesienie dyktatury na zawsze, a lekarza Herophilusa (inaczej Amatius), który podawał się za wnuka Marjusa i krewnego Cezara i z tego powodu znalazł wielki posłuch u tłumów, ukarał śmiercią za wzniesienie na forum ołtarza na cześć zamordowanego dyktatora. Równocześnie jednak zagarnął skarb państwa i papiery Cezara; podniecił lud przeciw mordercom dyktatora mówą wygłoszoną podczas uroczystości pogrzebowych i podbił go sobie przez ogłoszenie testamentu Cezara, który zawierał hojne dla ludu zapisy (porównaj mowę Antonjusza w tragedji Szekspira: *Juliusz Cezar*, akt III, scena II); zmuszał senat do potwierdzenia wszelkich prawdziwych i sfałszowanych postanowień Cezara; uznając konsulem P. Korneliusza Dolabellę, który za życia Cezara został wybrany, aby zastępował go w urzędzie na wypadek, gdyby sam wyruszył na wojnę z Partami, zjednał go sobie i pozyskał dla swych planów; ubiegał się o względy

weteranów, a wreszcie wbrew woli senatu spowodował, że zgromadzenie narodowe przyznało mu prowincję Galję przedalpejską, jakkolwiek ta zajęta była przez D. Brutusa.

Tak wzrastał Antonjusz z dniem każdym w znaczeniu; lecz nie brak też było momentów, które kazały republikanom spodziewać się zmiany na lepsze, a tem samem zabrać się do energiczniejszej pracy dla dobra ojczyzny. W kwietniu (44 r.) zburzył konsul P. Dolabella kolumnę nagrobną Cezara i ołtarz wzniesiony przez Herophilusa, a tych, którzy tam wzniecali rozruchy, ukarał śmiercią; sam Antonjusz zdradzał niekiedy w postępowaniu, że zawróci z drogi niewłaściwej i będzie rządził w zgodzie z senatem; 1 sierpnia (44 r.) wygłosił w senacie gwałtowną mowę, skierowaną przeciw Antonjuszowi, dotychczasowy stronnik jego, L. Calpurnius Piso, teść Cezara; przeciw Antonjuszowi występować też zaczął spadkobierca Cezara, C. Julius Caesar Octavianus; wreszcie pretorowie C. Cassius i M. Brutus, przewodcy spisku przeciw Cezarowi, nie mogli wprowadzić z obawy przed rozgniewanym tłumem przebywać i działać w Rzymie i ostatecznie z początkiem sierpnia odpłynęli na Wschód, ale uczynili to z zamiarem przygotowania się do walki za wolność ojczyzny w wyznaczonych im prowincjach (Syrja, Macedonja).

Więść o tem, że republikanie nie tracą nadziei, i że jest możność odzyskania wolności Rzeczypospolitej, otrzymał Ciceron, kiedy w czasie jazdy do Grecji, zatrzymany wiatrami, przebywał w okolicy Regium. Tknięty wówczas i sam nadzieją lepszej przyszłości dla ojczyzny, wrócił do Rzymu (31 sierpnia) i tu stanął na czele senatu do walki z Antonjuszem. Na pierwszym posiedzeniu senatu po swym powrocie (1 września) Ciceron nie zjawił się, dowiedział się bowiem, że Antonjusz uczyni na niem wniosek, aby do każdej uroczystości dziękczynnej (*supplicatio*) przydano jeden dzień poświęcony Cezarowi. Antonjusz oburzony wówczas nieobecnością Cicerona groził, że dom jego zburzy, od czego z trudem dał się powstrzymać. Na następnem posiedzeniu (2 września), na którym znów Antonjusz był nieobecny, wygłosił Ciceron swą *pierwszą Filipikę*.

Antequam de re publica, patres conscripti, dicam
ea, quae dicenda hoc tempore arbitrator, exponam vobis
breviter consilium et protectionis et reversionis

meae. Ego cum sperarem aliquando ad vestrum consilium auctoritatemque rem publicam esse revocatam, mandandum mihi statuebam quasi in vigilia quadam consulari ac senatoria. Nec vero usquam discedebam nec a re publica deiciebam oculos ex eo die, quo in aedem Telluris convocati sumus. In quo templo, quantum in me fuit, ieci fundamenta pacis Atheniensiumque renovavi vetus exemplum; Graecum etiam verbum usurpavi, quo tum in sedandis discordiis usa erat civitas illa, atque omnem memoriam discordiarum oblivione sempiterna delendam

2 censui. Praeclara tum oratio M. Antoni, egregia etiam voluntas; pax denique per eum et per liberos eius cum praestantissimis civibus confirmata est.

Atque his principiis reliqua consentiebant: ad deliberationes eas, quas habebat domi de re publica, principes civitatis adhibebat; ad hunc ordinem res optimas deferebat; nihil tum, nisi quod erat notum omnibus, in C. Caesaris commentariis reperiebatur; summa constantia ad ea, quae quaesita erant, respondebat. Num qui

3 exsules restituti? *Unum* aiebat, *praeterea neminem*, Num immunitates datae? *Nullae*, respondebat. Assentiri etiam nos Ser. Sulpicio, clarissimo viro, voluit, ne qua tabula post Idus Martias ullius decreti Caesaris aut beneficii figeretur. Multa praetereo, eaque praeclara; ad singulare enim M. Antoni factum festinat oratio. Dictaturam, quae iam vim regiae potestatis obsederat, funditus ex re publica sustulit; de quo ne sententias quidem diximus: scriptum senatus consultum, quod fieri vellet, attulit; quo recitato auctoritatem eius summo studio secuti sumus eique amplissimis verbis per senatus consultum gratias egimus.

4 Lux quaedam videbatur oblata non modo regno, quod pertuleramus, sed etiam regni timore sublato, magnumque pignus ab eo rei publicae datum, se liberam civitatem esse velle, cum dictatoris nomen, quod saepe iustum fuisset, propter perpetuae dictaturae recentem memoriam

5 funditus ex re publica sustulisset. Liberatus periculo cae-

dis paucis post diebus senatus; uncus impactus et fugitivo illi, qui in Mari nomen invaserat.

Atque haec omnia communiter cum collega; alia porro propria Dolabellae, quae, nisi collega afuisset, credo iis futura fuisse communia. Nam cum serperet in urbe infinitum malum, idque manaret in dies latius, idemque bustum in foro facerent, qui illam insepultam sepulturam effecerant, et cotidie magis magisque perdit homines cum sui similibus servis tectis ac templis urbis minitarentur, talis animadversio fuit Dolabellae cum in audaces sceleratosque servos, tum in impuros et nefarios liberos, talisque eversio illius exsecratae columnae, ut mihi mirum videatur tam valde reliquum tempus ab illo uno die dissensisse.

Ecce enim Kalendis Iuniis, quibus ut adessemus 6 edixerat, mutata omnia: nihil per senatum, multa et magna per populum et absente populo et invito. Consules designati negabant se audere in senatum venire; patriae liberatores urbe carebant ea, cuius a cervicibus iugum servile deiecerant; quos tamen ipsi consules in contionibus et in omni sermone laudabant. Veterani, quibus hic ordo diligentissime caverat, non ad conservationem earum rerum, quas habebant, sed ad spem novarum praedarum incitabantur. Quae cum audire mallet quam videre, haberemque ius legationis liberum, ea mente discessi, ut adessem Kalendis Ianuariis, quod initium senatus cogendi fore videbatur.

Exposui, patres conscripti, profectionis consilium; 7 nunc reversionis, quae plus admirationis habet, breviter exponam. Cum Brundisium iterque illud, quod tritum in Graeciam est, non sine causa vitavissem, Kalendis Sextilibus veni Syracusas, quod ab ea urbe transmissio in Graeciam laudabatur; quae tamen urbs mihi coniunctissima plus una me nocte cupiens retinere non potuit. Verritus sum, ne meus repentinus ad meos necessarios adven-

tus suspicionis aliquid afferret, si essem commoratus. Cum autem me ex Sicilia ad Leucopetram, quod est promunturium agri Regini, venti detulissent, ab eo loco conscendi, ut transmitterem; nec ita multum profectus reiectus austro sum in eum ipsum locum, unde conscenderam. 8 Cumque intempesta nox esset, mansissemque in villa P. Valeri, comitis et familiaris mei, postridieque apud eundem ventum exspectans manerem, municipales Regini complures ad me venerunt, ex iis quidam Roma recentes; a quibus primum accipio Antoni contionem, quae mihi ita placuit, ut ea lecta de reversione primum coeperim cogitare. Nec ita multo post edictum Bruti affertur et Cassi, quod quidem mihi, fortasse quod eos plus etiam rei publicae quam familiaritatis gratia diligo, plenum aequitatis videbatur. Addebant praeterea (sit enim plerumque, ut ii, qui boni quid volunt afferre, affingant aliquid, quo faciant id, quod nuntiant, laetius) rem conventuram; Kalendis senatum frequentem fore; Antonium repudiatis malis suasoribus, remissis provinciis Galliis ad auctoritatem senatus esse rediturum.

9 Tum vero tanta sum cupiditate incensus ad reditum, ut mihi nulli neque remi neque venti satis facerent, non quo me ad tempus occurrurum non putarem, sed ne tardius, quam cuperem, rei publicae gratularer. Atque ego celeriter Veliam devectus Brutum vidi, quanto meo dolore, non dico: turpe mihi ipsi videbatur in eam urbem me audere reverti, ex qua Brutus cederet, et ibi velle tuto esse, ubi ille non posset. Neque vero illum similiter, atque ipse eram, commotum esse vidi: erectus enim maximi ac pulcherrimi facti sui conscientia nihil de suo casu, 10 multa de vestro querebatur. Exque eo primum cognovi, quae Kalendis Sextilibus in senatu fuisset L. Pisonis oratio. Qui quamquam parum erat (id enim ipsum a Bruto audieram), a quibus debuerat, adiutus, tamen et Bruti testimonio (quo quid potest esse gravius?) et omnium praedicatione, quos postea vidi, magnam mihi videbatur

gloriam consecutus. Hunc igitur ut sequerer, properavi, quem praesentes non sunt secuti, non ut proficerem aliquid (nec enim sperabam id nec praestare poteram), sed ut, si quid mihi humanitus accidisset (multa autem impendere videntur praeter naturam etiam praeterque fatum), huius tamen diei vocem testem rei publicae relinquerem meae perpetuae erga se voluntatis.

Quoniam utriusque consilii causam, patres conscripti, 11 probatam vobis esse confido, priusquam de re publica dicere incipio, pauca querar de hesternae M. Antoni iniuria; cui sum amicus, idque me nonnullo eius officio debere esse prae me semper tuli. Quid tandem erat causae, cur in senatum hesterno die tam acerbe cogerer? Solusne aberam, an non saepe minus frequentes fuistis, an ea res agebatur, ut etiam aegrotos deferri oporteret? Hannibal, credo, erat, ad portas, aut de Pyrrhi pace agebatur, ad quam causam etiam Appium illum et caecum et senem delatum esse memoriae proditum est. De sup- 12 plicationibus referebatur, quo in genere senatores deesse non solent. Coguntur enim non pignoribus, sed eorum, de quorum honore agitur, gratia, quod idem fit, cum de triumpho refertur. Tum ita sine cura consules sunt, ut paene liberum sit senatori non adesse. Qui cum mihi mos notus esset, cumque e via languerem et mihimet displicerem, misi pro amicitia, qui hoc ei diceret. At ille vobis audientibus cum fabris se domum meam venturum esse dixit. Nimis iracunde hoc quidem et valde intemperanter. Cuius enim maleficii tanta ista poena est, ut dicere in hoc ordine auderet se publicis operis disturbaturum publice ex senatus sententia aedificatam domum? Quis autem umquam tanto damno senatorem coëgit, aut quid est ultra pignus aut multam?

Quodsi scisset, quam sententiam dicturus essem, 13 remisisset aliquid profecto de severitate cogendi. An me censetis, patres conscripti, quod vos inviti secuti estis,

decreturum fuisse, ut parentalia cum supplicationibus miscerentur, ut inexpressibiles religiones in rem publicam inducerentur, ut decernerentur supplicationes mortuo? Nihil dico, cui; fuerit ille Brutus, qui et ipse dominatu regio rem publicam liberavit et ad similem virtutem et simile factum stirpem iam prope in quingentesimum annum propagavit: adduci tamen non possem, ut quemquam mortuum coniungerem cum deorum immortalium religione, ut, cuius sepulcrum usquam exstet, ubi parentetur, ei publice supplicetur. Ego vero eam sententiam dixissem, ut me adversus populum Romanum, si qui accidisset gravior rei publicae casus, si bellum, si morbus, si famines, facile possem defendere; quae partim iam sunt, partim timeo, ne impendeant. Sed hoc ignoscant di immortales velim et populo Romano, qui id non probat, et huic ordini, qui decrevit invitus.

- 14 Quid? de reliquis rei publicae malis licetne dicere? Mihi vero licet et semper licebit dignitatem tueri, mortem contemnere. Potestas modo veniendi in hunc locum sit, dicendi periculum non recuso. Atque utinam, patres conscripti, Kalendis Sextilibus adesse potuissem! non quo profici potuerit aliquid, sed ne unus modo consularis, quod tum accidit, dignus illo honore, dignus re publica inveniretur. Qua quidem ex re magnum accipio dolorem homines amplissimis populi Romani beneficiis usos L. Pisonem, ducem optimaе sententiae, non secutos. Idcircone, nos populus Romanus consules fecit, ut in altissimo gradu dignitatis locati rem publicam pro nihilo haberemus? Non modo voce nemo L. Pisoni consularis, sed ne vultu quidem assensus est. Quae, malum! est ista voluntaria servitus? Fuerit quaedam necessaria; neque ego hoc ab omnibus iis desidero, qui sententiam consulari loco dicunt. Alia causa est eorum, quorum silentio ignosco, alia eorum, quorum vocem requiro; quos quidem doleo in suspicionem populo Romano venire non modo metus, quod ipsum esset turpe, sed alium alia de causa deesse dignitati suae.

Quare primum maximas gratias et ago et habeo Pisoni, qui non, quid efficere posset in re publica, cogitavit, sed quid facere ipse deberet. Deinde a vobis, patres conscripti, peto, ut etiamsi sequi minus audebitis rationem atque auctoritatem meam, benigne me tamen, ut adhuc fecistis, audiat.

Primum igitur acta Caesaris servanda censeo, non quo probem (quis enim id quidem potest?), sed quia rationem habendam maxime arbitror pacis atque otii. Vellem adesset Antonius, modo sine advocatis (sed, ut opinor, licet ei minus valere, quod mihi heri per illum non licuit); doceret me vel potius vos, patres conscripti, quemadmodum ipse Caesaris acta defenderet. An in commentariolis et chirographis et libellis se uno auctore prolatis (ne prolatis quidem, sed tantum modo dictis), acta Caesaris firma erunt: quae ille in aes incidit, in quo populi iussa perpetuasque leges esse voluit, pro nihilo habebuntur? Equidem existimo nihil tam esse in actis Caesaris quam leges Caesaris. An, si cui quid ille promisit, id erit fixum? quod idem non facere potuit, ut multa promissa non fecit. Quae tamen multo plura illo mortuo reperta sunt, quam a vivo beneficia per omnes annos tributa et data. Sed ea non muto, non moveo; summo studio illius praeclara acta defendo. Pecunia utinam ad Opis maneret! cruenta illa quidem, sed his temporibus, quoniam iis, quorum est, non redditur, necessaria. Quamquam ea quoque sit effusa, si ita in actis fuit. Ecquid est, quod tam proprie dici possit actum eius, qui togatus in re publica cum potestate imperioque versatus sit, quam lex? Quaere acta Gracchi: leges Semproniae proferentur. Quaere Sullae: Corneliae. Quid? Pompei tertius consulatus in quibus actis constitit? Nempe in legibus. De Caesare ipso si quaereres, quidnam egisset in urbe et in toga, leges multas responderet se et praeclaras

tulisse, chirographa vero aut mutaret aut non daret, aut, si dedisset, non istas res in actis suis duceret.

Sed haec ipsa concedo; quibusdam etiam in rebus coniveo; in maximis vero rebus, id est in legibus, acta
19 Caesaris dissolvi ferendum non puto. Quae lex melior, utilior, optima etiam re publica saepius flagitata, quam ne pretoriae provinciae plus quam annum neve plus quam biennium consulares obtinerentur? Hac lege sublata videntur vobis posse Caesaris acta servari? Quid? lege, quae promulgata est de tertia decuria, nonne omnes iudiciariae leges Caesaris dissolvuntur? Et vos acta Caesaris defenditis, qui leges eius evertitis? Nisi forte, si quid memoriae causa rettulit in libellum, id numerabitur in actis et, quamvis iniquum et inutile sit, defendetur: quod ad populum centuriatis comitiis tulit, id in actis Caesaris non habebitur. At quae est ista tertia decuria? *Centurionum*, inquit. Quid? isti ordini iudicatus lege Iulia, etiam ante Pompeia, Aurelia non patebat? *Census praefiniebatur*, inquit. Non centurioni quidem solum, sed equiti etiam Romano; itaque viri fortissimi atque honestissimi, qui ordines duxerunt, res et iudicant et iudicaverunt. *Non quaero*, inquit, *istos*.
20 *Quicumque ordinem duxit, iudicet*. At si ferretis, quicumque equo meruisset, quod est lautius, nemini probaretis; in iudice enim spectari et fortuna debet et dignitas. *Non quaero*, inquit, *ista: addo etiam iudices manipulares ex legione Alaudarum; aliter enim nostri negant posse se salvos esse*. O contumeliosum honorem iis, quos ad iudicandum necopinantes vocatis! Hic enim est legis index, ut ii res in tertia decuria iudicent, qui libere iudicare non audeant. In quo quantus error est, di immortales, eorum, qui istam legem excogitaverunt! ut enim quisque sordidissimus videbitur, ita libentissime severitate iudicandi sordes suas eluet laborabitque, ut honestis decuriis potius dignus videatur quam in turpem iure coniectus.

21 Altera promulgata lex est, ut et de vi et

maiestatis damnati ad populum provocent, si velint. Haec utrum tandem lex est, an legum omnium dissolutio? Quis est enim hodie, cuius intersit istam legem valere? Nemo reus est legibus illis, nemo, quem futurum putemus. Armis enim gesta numquam profecto in iudicium vocabuntur. *At res popularis*. Utinam quidem aliquid velletis popolare! Omnes enim iam cives de rei publicae salute una et mente et voce consentiunt. Quae est igitur ista cupiditas legis eius ferendae, quae turpitudinem summam habeat, gratiam nullam? Quid enim turpius quam, qui maiestatem populi Romani minuerit per vim, eum damnatum iudicio ad eam ipsam vim reverti, propter quam sit iure damnatus?

Sed quid plura de lege disputo? Quasi vero id agatur, ut quisquam provocet; id agitur, id fertur, ne quis omnino umquam istis legibus reus fiat. Quis enim aut accusator tam amens reperietur, qui reo condemnato obicere se multitudini conductae velit, aut iudex, qui reum damnare audeat, ut ipse ad operas mercennarias statim protrahatur? Non igitur provocatio ista lege datur, sed duae maxime salutes leges quaestionesque tolluntur. Quid est aliud hortari adulescentes, ut turbulenti, ut seditiosi, ut perniciosi cives velint esse? Quam autem ad pestem furor tribunicus impelli non poterit his duabus quaestionibus de vi et maiestate sublati? Quid, quod obrogatur
23 legibus Caesaris, quae iubent ei, qui de vi, itemque ei, qui maiestatis damnatus sit, aqua et igni interdici? quibus cum provocatio datur, nonne acta Caesaris rescinduntur?

Quae quidem ego, patres conscripti, qui illa numquam probavi, tamen ita conservanda concordiae causa arbitratus sum, ut non modo, quas vivus leges Caesar tulisset, infirmandas hoc tempore non putarem, sed ne illas quidem, quas post mortem Caesaris prolatas esse et fixas videtis. De exsilio reducti a mortuo, civitas data 24

non solum singulis, sed natiobus et provinciis universis a mortuo, immunitatibus infinitis sublata vectigalia a mortuo. Ergo haec uno, verum optimo auctore domo prolata defendimus: eas leges, quas ipse nobis inspectantibus recitavit, pronuntiavit, tulit, quibus latis gloriabatur iisque legibus rem publicam contineri putabat, de provinciis, de iudiciis, eas inquam, Caesaris leges nos, qui defendimus
 25 acta Caesaris, evertendas putamus? Ac de his tamen legibus, quae promulgatae sunt, saltem queri possumus: de iis, quae iam latae dicuntur, ne id quidem licuit. Illae enim sine ulla promulgatione latae sunt ante quam scriptae.

Quaero autem, quid sit, cur aut ego aut quisquam vestrum, patres conscripti, bonis tribunis plebis leges malas metuat. Paratos habemus, qui intercedant, paratos, qui rem publicam religione defendant; vacui metu esse debemus. *Quas tu mihi, inquit, intercessionem, quas religionem?* Eas scilicet, quibus rei publicae salus continetur. *Neglegimus ista et nimis antiqua ac stulta ducimus; forum saepietur, omnes claudentur aditus, armati in praesidiis*
 26 *multis locis collocabuntur.* Quid tum? quod ita erit gestum, id lex erit? et in aes incidi iubebitis, credo, illa legitima: *Consules populum iure rogaverunt* (hocine a maioribus accepimus ius rogandi?), *populusque iure scivit.* Qui populus? isne, qui exclusus est? Quo iure? an eo, quod vi et armis omne sublatum est? Atque haec dico de futuris, quod est amicorum ante dicere ea, quae vitari possint; quae si facta non erunt, refelletur oratio mea. Loquor de legibus promulgatis, de quibus est integrum vobis; demonstro vitia: tollite! denuntio vim, arma: removete!

27 Irasci quidem vos mihi, Dolabella, pro re publica dicenti non oportebit. Quamquam te quidem id facturum non arbitror (novi facilitatem tuam); collegam tuum aiunt in hac sua fortuna, quae bona ipsi videtur, (mihi, ne gra-

vius quippiam dicam, avorum et avunculi sui consulatum si imitaretur, fortunatior videretur) — sed eum iracundum audio esse factum. Video autem, quam sit odiosum habere eundem iratum et armatum, cum tanta praesertim gladiatorum sit impunitas. Sed proponam ius, ut opinor, aequum, quod M. Antonium non arbitror repudiaturum. Ego, si quid in vitam eius aut in mores cum contumeliis dixerō, quo minus mihi inimicissimus sit, non recusabo; sin consuetudinem meam tenuero, id est, si libere, quae sentiam de re publica, dixerō, primum deprecor, ne irascatur, deinde, si hoc non impetro, peto, ut sic irascatur ut civi. Armis utatur, si ita necesse est, ut dicit, sui de-
 28 fendendi causa; iis, qui pro re publica, quae ipsis visa erunt, dixerint, ista arma ne noceant. Quid hac postulatione dici potest aequius? Quodsi, ut mihi a quibusdam eius familiaribus dictum est, omnis eum, quae habetur contra voluntatem eius, oratio graviter offendit, etiamsi nulla inest contumelia, feremus amici naturam. Sed idem illi ita mecum: *Non idem tibi adversario Caesaris licebit, quod Pisoni socero, et simul admonent quiddam, quod cavebimus: Nec erit iustior in senatum non veniendi morbi causa quam mortis.*

Sed per deos immortales! — te enim intuens, Dolabella, non possum utriusque vestrum errorem reticere. Credo enim vos nobiles homines magna quaedam spectantes, non pecuniam, ut quidam nimis creduli suspicantur, quae semper ab amplissimo quoque clarissimoque contempta est, non opes violentas et populo Romano minime ferendam potentiam, sed caritatem civium et gloriam concupivisse. Est autem gloria laus recte factorum magnorumque in rem publicam meritorum, quae cum optimi cuiusque, tum etiam multitudinis testimonio comprobatur. Dicerem, Dolabella, qui recte factorum fructus esset, nisi
 30 te praeter ceteros paulisper esse expertum viderem. Quem potes recordari in vita illuxisse tibi diem laetiozem, quam cum expiato foro, dissipato concursu impiorum, principi-

bus sceleris poena affectis te domum recepisti? Cuius ordinis, cuius generis, cuius denique fortunae studia tum laudi et gratulationi tuae se non obtulerunt? Quin mihi etiam, quo auctore te in his rebus uti arbitrabantur, et gratias boni viri agebant et tuo nomine gratulabantur. Recordare, quaeso, Dolabella, consensum illum theatri, cum omnes earum rerum obliti, propter quas fuerant tibi offensi, significarent se beneficio novo memoriam veteris
 31 doloris abiecissee. Hanc tu, P. Dolabella, (magno loquor cum dolore) hanc tu, inquam, potuisti aequo animo tantam dignitatem deponere?

Tu autem, M. Antoni, (absentem enim appello) unum illum diem, quo in aede Telluris senatus fuit, non omnibus his mensibus, quibus te quidam multum a me dissentientes beatum putant, anteponis? Quae fuit oratio tua de concordia! quanto metu senatus, quanta sollicitudine civitas tum a te liberata est, cum collegam tuum depositis inimiciis, oblitus auspiorum a te ipso augure populi Romani nuntiatorum, illo primum die collegam tibi esse voluisti, tuus parvus filius in Capitolium a te missus pacis obses fuit! quo senatus die laetior, quo populus
 32 Romanus? qui quidem nulla in contione umquam frequentior fuit. Tum denique liberati per viros fortissimos videbamus, quia, ut illi voluerant, libertatem pax consequeretur. Proximo, altero, tertio, denique reliquis consecutis diebus non intermittebas quasi donum aliquod cotidie afferre rei publicae, maximum autem illud, quod dictaturae nomen sustulisti. Haec inusta est a te, a te, inquam, mortuo Caesari nota ad ignominiam sempiternam. Ut enim propter unius M. Manli scelus decreto gentis Manliae neminem patricium Manlium Marcum vocari licet, sic tu propter unius dictatoris odium nomen dictatoris funditus sustulisti.

33 Num te, cum haec pro salute rei publicae tanta gessisses, fortunae tuae, num amplitudinis, num claritatis,

num gloriae paenitebat? Unde igitur subito tanta ista mutatio? Non possum adduci, ut suspicer te pecunia captum. Licet, quod cuique libet, loquatur, credere non est necesse. Nihil enim umquam in te sordidum, nihil humile cognovi. Quamquam solent domestici depravare nonnumquam; sed novi firmitatem tuam. Atque utinam ut culpam, sic etiam suspicionem vitare potuisses!

Illud magis vereor, ne ignorans verum iter gloriae gloriosum putes plus te unum posse, quam omnes, et metui a civibus tuis. Quod si ita putas, totam ignoras viam gloriae. Carum esse civem, bene de re publica mereri, laudari, coli, diligi gloriosum est; metui vero et in odio esse invidiosum, detestabile, imbecillum, caducum. Quod videmus etiam in fabula illi ipsi, qui, *Oderint, dum metuant* *), dixerit, perniciosum fuisse.

Utinam, M. Antoni, avum tuum meminisses! de quo 34 tamen audisti multa ex me, eaque saepissime. Putasne illum immortalitatem mereri voluisse, ut propter armorum habendorum licentiam metueretur? Illa erat vita, illa secunda fortuna, libertate esse parem ceteris, principem dignitate. Itaque, ut omittam res avi tui prosperas, acerbissimum eius supremum diem malim quam L. Cinnae dominatum, a quo ille crudelissime est interfectus.

Sed quid oratione te flectam? Si enim exitus C. Caesaris 35 efficere non potest, ut malis carus esse quam metui, nihil cuiusquam proficiet nec valebit oratio. Quem qui beatum fuisse putant, miseri ipsi sunt. Beatus est nemo, qui ea lege vivit, ut non modo impune, sed etiam cum summa interfectoris gloria interfici possit. Quare flecte te, quaeso, et maiores tuos respice atque ita gubernare rem publicam, ut natum esse te cives tui gaudeant, sine quo nec clarus nec tutus quisquam esse omnino potest.

*) Słowa Atreusa w jednej z tragedj Acciusa.

36 Populi quidem Romani iudicia multa ambo habetis; quibus vos non satis moveri permoleste fero. Quid enim gladiatoribus clamores innumerabilium civium? quid populi versus? quid Pompei statuæ plausus infiniti? quid duobus tribunis pl., qui vobis adversantur? parumne hæc significant incredibiliter consentientem populi Romani universi voluntatem? Quid? Apollinarium ludorum plausus vel testimonia potius et iudicia populi Romani parum magna vobis videbantur? O beatos illos! qui, cum adesse ipsis propter vim armorum non liceret, aderant tamen et in medullis populi Romani ac visceribus haerebant! Nisi forte Accio tum plaudi et sexagesimo post anno palmam dari, non Bruto putabatis, qui ludis suis ita caruit, ut in illo apparatusimo spectaculo studium populus Romanus tribueret absenti, desiderium liberatoris sui perpetuo plausu et clamore leniret.

37 Equidem is sum, qui istos plausus, cum popularibus civibus tribuerentur, semper contempserim; idemque, cum a summis, mediis, infimis, cum denique ab universis hoc idem fit, cumque ii, qui ante sequi populi consensum solebant, fugiunt, non plausum illum, sed iudicium puto. Sin hæc leviora vobis videntur, quæ sunt gravissima, num etiam hoc contemnitis, quod sensistis, tam caram populo Romano vitam A. Hirti fuisse? Satis erat enim, probatum illum esse populo Romano, ut est, iucundum amicis, in quo vincit omnes, carum suis: tantam tamen sollicitudinem bonorum, tantum timorem omnium in quo meminimus? Certe in nullo. Quid igitur? hoc vos, per deos immortales, quale sit, non interpretamini?

38 Quid? eos de vestra vita cogitare non censetis, quibus eorum, quos sperant rei publicæ consulturos, vita tam cara sit?

Cepi fructum, patres conscripti, reversionis meæ, quoniam et ea dixi, ut, quicumque casus consecutus esset, exstaret constantiæ meæ testimonium, et

sum a vobis benigne ac diligenter auditus. Quæ potestas si mihi sæpius sine meo vestroque periculo fiet, utar; si minus, quantum potero, non tam mihi me, quam rei publicæ reservabo. Mihi fere satis est, quod vixi, vel ad aetatem vel ad gloriam; huc si quid accesserit, non tam mihi quam vobis rei publicæ accesserit.

M. TULLI CICERONIS IN M. ANTONIUM ORATIO
PHILIPPICA QUARTA AD QUIRITES HABITA

Antonjusz, mszcząc się na Cycleronie za mowę jego z dnia 2 września, poddał surowej krytyce osobę jego jako człowieka i męża stanu na posiedzeniu senatu dnia 19 września (44 r.). W odpowiedzi na ten atak napisał Cycero *drugą Filipikę*, w której zbił zarzuty Antonjusza przeciw sobie wytoczone i skreślił w jaskrawych barwach obraz jego niecnego życia i szkodliwej działalności dla ojczyzny; mowę tę jednak wydał dopiero wówczas, kiedy Antonjusz wyruszył z wojskiem do Galji przedalpejskiej przeciw dotychczasowemu namiestnikowi D. Brutusowi, który nie chciał z tej prowincji ustąpić.

Dnia 20 grudnia wniósł w senacie trybun ludowy M. Servilius, aby nowi konsulowie mogli bez przeszkody objąć urządowanie dnia 1 stycznia 43 r. Cycero, popierając ten wniosek, wygłosił *trzecią Filipikę*, pełną pochwał dla Oktawjana za to, że nie szczędząc własnych pieniędzy, zebrał wojsko dla obrony rzeczypospolitej, i dla D. Brutusa, że przyrzekł utrzymać Galję w wierności dla senatu. Pod wpływem tej mowy zajął senat wrogie stanowisko wobec Antonjusza, a tem samem niejako uznał go wrogiem ojczyzny.

Po posiedzeniu senatu tego samego dnia miał Cycero przed ludem *czwartą Filipikę*; w niej przedstawił nieprzyjazne stanowisko senatu wobec Antonjusza i starał się lud pozyskać dla tego stanowiska; to mu się też poniekąd udało: rozentuzjazmowana publiczność słuchała z przyjemnością jego wywodów, a po skończonej mowie wołała, że Cycero po raz wtóry zbawił ojczyznę.

Frequentia vestrum incredibilis, Quirites, con-
tinue tanta, quantam meminisse non videor, et alacri-
tatem mihi summam defendendae rei publicae
affert et spem recuperandae. Quamquam animus
mihi quidem numquam defuit, tempora defuerunt, quae
simul ac primum aliquid lucis ostendere visa sunt, prin-
ceps vestrae libertatis defendendae fui. Quodsi id ante
facere conatus essem, nunc facere non possem. Hodierno
enim die, Quirites, ne mediocrem rem actam arbitremini,
fundamenta iacta sunt reliquarum actionum: nam est
hostis a senatu nondum verbo appellatus, sed re iam
iudicatus Antonius.

Nunc vero multo sum erectior, quod vos quoque
illum hostem esse tanto consensu tantoque clamore appro-
bavistis. Neque enim, Quirites, fieri potest, ut non aut ii sint
impii, qui contra consulem exercitus comparaverunt, aut ille
hostis, contra quem iure arma sumpta sunt. Hanc igitur
dubitationem, quamquam nulla erat, tamen, ne qua posset
esse, senatus hodierno die sustulit. C. Caesar, qui rem
publicam libertatemque vestram suo studio, consilio, patri-
monio denique tutatus est et tutatur, maximis senatus
laudibus ornatus est.

Laudo, laudo vos, Quirites, quod gratissimis animis
prosequimini nomen clarissimi adolescentis vel pueri po-
tius (sunt enim facta eius immortalitatis, nomen aetatis:
multa memini, multa audiui, multa legi, Quirites; nihil ex
omnium saeculorum memoria tale cognovi); qui, cum ser-
vitate premeremur, in dies malum cresceret, praesidii
nihil haberemus, capitalem et pestiferum a Brundisio tum
M. Antoni reditum timeremus, hoc insperatum omnibus
consilium, incognitum certe ceperit, ut exercitum invictum
ex paternis militibus conficeret Antonique furorem cru-
delissimis consiliis incitatum a pernicie rei publicae aver-
teret. Quis est enim, qui hoc non intellegat, nisi Caesar
exercitum paravisset, non sine exitio nostro futurum An-

toni reditum fuisse? Ita enim se recipiebat ardens odio vestri, cruentus sanguine civium Romanorum, quos Suesae, quos Brundisi occiderat, ut nihil nisi de perniciie populi Romani cogitaret. Quod autem praesidium erat salutis libertatisque vestrae, si C. Caesaris fortissimorum sui patris militum exercitus non fuisset? Cuius de laudibus et honoribus, qui ei pro divinis et immortalibus meritis divini immortalesque debentur, mihi senatus assensus paulo ante decrevit, ut primo quoque tempore referretur.

5 Quo decreto quis non perspicit hostem esse Antonium iudicatum? Quem enim possumus appellare eum, contra quem qui exercitus ducunt, iis senatus arbitratur singulares exquirendos honores?

Quid? legio Martia, quae mihi videtur divinitus ab eo deo traxisse nomen, a quo populum Romanum generatum accepimus, non ipsa suis decretis prius quam senatus hostem iudicavit Antonium? Nam, si ille non hostis, hos, qui consulem reliquerunt, hostes necesse est iudicemus. Praeclare et loco, Quirites, reclamatione vestra factum pulcherrimum Martialium comprobavistis; qui se ad senatus auctoritatem, ad libertatem vestram, ad universam rem publicam contulerunt, hostem illum et latro-

6 nem et parricidam patriae reliquerunt. Nec solum id animose et fortiter, sed considerate etiam sapienterque fecerunt: Albae constiterunt in urbe opportuna, munita, propinqua, fortissimorum virorum, fidelissimorum civium atque optimorum, Huius Martiae legionis legio quarta imitata virtutem duce L. Egnatuleio, quem senatus merito paulo ante laudavit, C. Caesaris exercitum persecuta est.

Quae exspectas, M. Antoni, iudicia graviora? Caesar fertur in caelum, qui contra te exercitum comparavit; laudantur exquisitissimis verbis legiones, quae te reliquerunt, quae a te arcessitae sunt, quae essent, si te consulem quam hostem maluisses, tuae; quarum legionum fortissimum verissimumque iudicium confirmat senatus, com-

probat universus populus Romanus, nisi forte vos, Quirites, consulem, non hostem iudicatis Antonium. Sic arbitrabar, Quirites, vos iudicare, ut ostenditis. Quid? municipia, colonias, praefecturas num aliter iudicare censetis? Omnes mortales una mente consentiunt omnia arma eorum, qui haec salva velint, contra illam pestem esse capienda.

Quid? D. Bruti iudicium, Quirites, quod ex hodierno eius edicto perspicere potuistis, num cui tandem contemnendum videtur? Recte et vere negatis, Quirites. Est enim quasi deorum immortalium beneficio et munere datum rei publicae Brutorum genus et nomen ad libertatem populi Romani vel constituendam vel recipiendam. Quid igitur D. Brutus de M. Antonio iudicavit? Excludit 8 provincia, exercitu obsistit, Galliam totam hortatur ad bellum, ipsam sua sponte suoque iudicio excitatam. Si consul Antonius, Brutus hostis; si conservator rei publicae Brutus, hostis Antonius. Num igitur, utrum horum sit, dubitare possumus?

Atque ut vos una mente unaque voce dubitare vos negatis, sic modo decrevit senatus D. Brutum optime de re publica mereri, cum senatus auctoritatem populi Romani libertatem imperiumque defenderet. A quo defenderet? Nempe ab hoste: quae est enim alia laudanda defensio? Deinceps laudatur provincia Gallia meritoque ornatur verbis amplissimis ab senatu, quod resistat An-

9 tonio. Quem si consulem illa provincia putaret neque eum reciperet, magno scelere se astringeret; omnes enim in consulis iure et imperio debent esse provinciae. Negat hoc D. Brutus imperator, consul designatus, natus rei publicae civis, negat Gallia, negat cuncta Italia, negat senatus, negatis vos. Quis illum igitur consulem nisi latrones putant? Quamquam ne ii quidem ipsi, quod loquuntur, id sentiunt, nec ab iudicio omnium mortalium, quamvis impii nefarii sint, sicut sunt, dissentire possunt. Sed spes rapiendi atque praedandi occaecat animos eorum,

quos non bonorum donatio, non agrorum assignatio, non illa infinita hasta satiavit; qui sibi urbem, qui bona et fortunas civium ad praedam proposuerunt; qui, dum hic sit, quod rapiant, quod auferant, nihil sibi defuturum arbitrantur; quibus M. Antonius (o di immortales, avertite et detestamini, quaeso, hoc omen!) urbem se divisurum esse promisit.

Ita vero, Quirites, ut precamini, eveniat, atque huius amentiae poena in ipsum familiamque eius recidat! Quod ita futurum esse confido. Iam enim non solum homines, sed etiam deos immortales ad rem publicam conservandam arbitror consensisse. Sive enim prodigiis atque portentis di immortales nobis futura praedicunt, ita sunt aperte pronuntiata, ut et illi poena et nobis libertas appropinquet; sive tantus consensus omnium sine impulsu deorum esse non potuit, quid est, quod de voluntate caelestium dubitare possimus?

Reliquum est, Quirites, ut vos in ista sententia, quam prae vobis fertis, perseveretis. Faciam igitur, ut imperatores instructa acie solent, quamquam paratissimos milites ad proeliandum videant, ut eos tamen adhortentur, sic ego vos ardentes et erectos ad libertatem recuperandam cohortabor. Non est vobis, Quirites, cum eo hoste certamen, cum quo aliqua pacis condicio esse possit. Neque enim ille servitutem vestram, ut antea, sed iam iratus sanguinem concupiscit. Nullus ei ludus videtur esse iucundior quem cruor, quam caedes, quam ante oculos trucidatio civium. Non est vobis res, Quirites, cum scelerato homine ac nefario, sed cum immani teatraque belua, quae, quoniam in foveam incidit, obruatur. Si enim illim emergerit, nullius supplicii crudelitas erit recusanda. Sed tenetur, premitur, urguetur nunc iis copiis, quas iam habemus, mox iis, quas paucis diebus novi consules comparabunt. Incumbite in causam, Quirites, ut facitis. Numquam maior consensus vester in ulla causa

fuit, numquam tam vehementer cum senatu consociati fuistis. Nec mirum: agitur enim non qua condicione victuri, sed victurine simus, an cum supplicio ignominiaque perituri. Quamquam mortem quidem natura omnibus proposuit, crudelitatem mortis et dedecus virtus propulsare solet, quae propria est Romani generis et seminis. Hanc retinete, quaeso, quam vobis tamquam hereditatem maiores vestri reliquerunt: alia omnia falsa, incerta sunt, caduca, mobilia, virtus est una altissimis defixa radicibus; quae numquam vi ulla labefactari potest, numquam demoveri loco. Hac virtute maiores vestri primum universam Italiam devicerunt, deinde Carthaginem exciderunt, Numantiam everterunt, potentissimos reges, bellicosissimas gentes in dicionem huius imperii redegerunt.

Ac maioribus quidem vestris, Quirites, cum eo hoste res erat, qui haberet rem publicam, curiam, aerarium, consensum et concordiam civium, rationem aliquam, si ita res tulisset, pacis et foederis: hic vester hostis vestram rem publicam oppugnat, ipse habet nullam; senatum, id est orbis terrae consilium, delere gestit: ipse consilium publicum nullum habet; aerarium vestrum exhaustit, suum non habet; nam concordiam civium qui habere potest, nullam cum habet civitatem? pacis vero quae potest esse cum eo ratio, in quo est incredibilis crudelitas, fides nulla? Est igitur, Quirites, populo Romano, victori omnium gentium, omne certamen cum percussore, cum latrone, cum Spartaco. Nam quod se similem esse Catilinae gloriari solet, scelere par est illi, industria inferior. Ille cum exercitum nullum habuisset, repente conflavit; hic eum exercitum, quem accepit, amisit. Ut igitur Catilinam diligentia mea, senatus auctoritate, vestro studio et virtute fregistis, sic Antoni nefarium latrocinium vestra cum senatu concordia tanta, quanta numquam fuit, felicitate et virtute exercituum ducumque vestrorum brevi tempore oppressum audietis.

16 Equidem quantum cura, labore, vigiliis, auctoritate, consilio eniti atque efficere poterō, nihil praetermittam, quod ad libertatem vestram pertinere arbitror; neque enim id pro vestris amplissimis in me beneficiis sine scelere facere possum. Hodierno autem die primum referente viro fortissimo, vobisque amicissimo, hoc M. Servilio, collegisque eius, ornatissimis viris, optimis civibus, longo intervallo me auctore et principe ad spem libertatis exarsimus.

M. TULLI CICERONIS IN M. ANTONIUM ORATIO PHILIPPICA XIV IN SENATU HABITA

W r. 43, w którym konsulami byli C. Vibius Pansa i A. Hirtius, prowadził Cycero dalej namiętną walkę przeciw Antonjuszowi, który tymczasem obległ D. Brutusa w Mutinie (dziś Modena). Gorąca miłość ojczyzny dyktowała mu, że z Antonjuszem nie należy wdawać się w żadne układy i że natychmiastowem zbrojnym wystąpieniem przeciw niemu można by udaremnić jego plany monarchistyczne tem bardziej, że Oktawjan stał już w Galji z wojskiem wystawionem własnym kosztem, gotów do udzielenia pomocy wojskom republikańskim, a także namiestnicy M. Aemilius Lepidus i L. Munatius Plancus (pierwszy w Galji Narboneńskiej, drugi w Galji zaalpejskiej) skłonni byli do wystąpienia przeciw Antonjuszowi: to też całą siłą dążył do tego, aby nakłonić senat do faktycznego uznania Antonjusza wrogiem ojczyzny i natychmiastowego rozpoczęcia z nim wojny.

Senat jednak, mimo zajętego już nieprzyjaznego stanowiska wobec Antonjusza (zob. str. 56), w chwiejności swej skłaniał się ciągle do pokojowego załatwienia z nim sprawy drogą układów. Widząc to Cycero, wygłosił w senacie dnia 1 stycznia *piątą Filipikę*, w której występuje przeciw wysłaniu poselstwa do Antonjusza, doradza natychmiastową z nim wojnę i wnosi uchwalenie nagród dla obecnych obrońców ojczyzny D. Brutusa, Oktawjana, a także M. Lepida, którego tem odznaczeniem spodziewał się pozyskać dla sprawy. Senat przyjął wnioski dotyczące nagród, zarządził też, aby konsul Hirtius wyruszył natychmiast do Galji, ale sprzeciwił się rozpoczynaniu wojny, postanawiając wysłać najpierw do Antonjusza posłów w sprawie układów (4 stycznia).

Tego samego dnia zawiadomił Cycero lud o postanowieniach i stanowisku senatu w *6 Filipice*, wskazując równocześnie,

że poselstwo do Antonjusza jest bezcelowe, będzie jednak miało ten dobry skutek, że po otrzymaniu odpowiedzi każdy uzna Antonjusza wrogiem ojczyzny.

Dnia 5 stycznia wyruszyli 3 posłowie senatu do Antonjusza, a równocześnie wyruszył z wojskiem do Galji konsul Hirtius, celem połączenia się z Oktawjanem. Z pokojowego usposobienia senatu skorzystali wówczas przyjaciele Antonjusza i rozpoczęli rozsiewać w Rzymie fałszywe pogłoski o jego zamiarach. Cycero, bojąc się zgubnego wpływu pogłosek, wygłosił w senacie 7 *Filipikę*, w której dementuje rozsiewane wieści i omawia konieczność wojny z Antonjuszem.

Antonjusz przyjął posłów senatu wyniosłe, na warunki senatu, aby odstąpił od oblężenia Mutiny, cofnął się za Rubikon i tam czekał dalszych rozkazów, nie zgodził się, natomiast zażądał, aby senat zatwierdził wszystkie dotychczasowe jego zarządzenia. Kiedy nawet mimo tak hardej odpowiedzi senat lękał się rozpocząć wojnę, Cycero wygłosił 8 *Filipikę*, zawierającą radę dotychczas stale przez niego podawaną, aby senat zerwał z swą chwiejnością, uznał Antonjusza wrogiem ojczyzny i wojnę z nim rozpoczął (początek lutego 43 r.).

Na jednym z posiedzeń najbliższych naradzał się senat nad uczczeniem pamięci jednego z posłów wysłanych w styczniu tegoż roku do Antonjusza, Ser. Sulpiciusa, który umarł pod Mutiną w czasie sprawowania poselstwa. Cycero wniósł wówczas, aby Sulpicjusza uczcić uroczystym pogrzebem na koszt państwa, oraz spiżowym posągim z odpowiednim napisem, a równocześnie przypomniał senatowi wroga ojczyzny Antonjusza i konieczność rozpoczęcia z nim wojny (9 *Filipika*, luty 43 r.).

W pierwszych dniach marca 43 r. doniósł senatowi morderca Cezara, republikanin M. Brutus, że objął zarząd prowincji Macedonii, wyznaczonej mu przez Cezara, i prosił o zatwierdzenie go w tem namiestnikostwie wobec tego, że według uchwały ludu przeprowadzonej przez Antonjusza prowincja ta należała się D. Brutusowi, który pozostał w Galji przedalpejskiej. Zatwierdzenie M. Brutusa w zarządzie Macedonii uważał Cycero za wielką korzyść dla republikanów, to też poparł je gorąco (i skutecznie) w 10 *Filipice*, udowadniając, że Macedonję powinien dostać Brutus jako wróg Antonjusza.

Wkrótce potem wygłosił Cycero 11 *Filipikę*, popierając drugiego mordercę Cezara i gorącego republikanina C. Cassiusa. Cassius objął po zamordowaniu Cezara wyznaczoną mu prowincję Syryję (zob. str. 41), Antonjusz zaś przeprowadził później

uchwałę senatu nadającą tę prowincję koledze jego w konsullacie Dolabelli. Dolabella, udając się do Syryji, zamordował po drodze w prowincji Azji namiestnika tejże prowincji C. Trebonjusza, jednego z morderców Cezara. Kiedy senat uznał go za ten czyn wrogiem ojczyzny i wojnę z nim prowadzić postanowił, Cycero wniósł, aby prowadzenie tej wojny poruczyć przebywającemu w Syryji C. Kasjuszowi. (Senat nie zgodził się na ten wniosek, lecz Kasjusz, nie czekając na mandat, obległ Dolabellę w Laodiceji (we Frygji) gdzie tenże podczas oblężenia życie odebrał).

Mimo ciągłego nawoływania Cycerona do wojny z Antonjuszem, senat pod wpływem stronników Antonjusza postanowił raz jeszcze próbować z nim układów (połowa marca 43 r.). Teraz i Cycero zgodził się na układy, a nawet sam przyrzekł wziąć udział w poselstwie nie z przekonania, lecz z konieczności, gdyż wobec smutnych wieści z Mutiny obawiał się, aby D. Brutusa nie spotkał los Trebonjusza. Wkrótce jednak zorjentowawszy się, że tu gra rolę podstęp Antonjusza, który obietnicą zgody zyskać chce na czasie, oraz, że poselstwo nie pomogłoby oblężonemu Brutusowi, cofnął się, oświadczając, że wysłanie poselstwa uważa za wielki błąd (12 *Filipika* około połowy marca). Po tej mowie zaniechał senat myśli o poselstwie, co więcej, zarządził, aby drugi konsul Pansa wyruszył z wojskiem do Galji, lecz nie uchwalił jeszcze i teraz rozpoczęcia z Antonjuszem kroków wojennych.

Tymczasem namiestnicy M. Aemilius Lepidus i L. Munatius Plancus (zob. str. 63), wszedłszy w porozumienie z Antonjuszem, doradzali senatowi listownie zawarcie z nim pokoju. Gdy nad tą sprawą naradzał się senat, Cycero w 13 *Filipice* ponownie wystąpił przeciw wszelkim układom i jeszcze raz powtórzył swą radę rozpoczęcia wojny z Antonjuszem (20 marca 43 r.).

Zanim jednak senat zdecydował się na krok stanowczy wobec Antonjusza, wojna z nim sama przez się przyszła do skutku. Oto kiedy konsul Pansa zbliżył się około połowy kwietnia do Bononii (dziś Bolonja), Antonjusz, pragnąc przeszkodzić połączeniu się jego z Hirtiusiem i Oktawjanem, uderzył nań koło miasteczka Forum Gallorum (między Bononią a Mutiną, dziś Castel Franco) i pokonał go. Odchodzącego z pola walki zwycięskiego Antonjusza zaskoczył nagle konsul Hirtius i zadał mu poważną klęskę. Tego samego jeszcze dnia odparł dzielnie Oktawjan atak Antonjusza na swój obóz.

Kiedy 22 kwietnia odczytano w senacie w świątyni Jowisza Statora raport Hirtiusa o tych trzech spotkaniach z Antonjuszem,

wniósł P. Servilius, aby senat zdjął odzienie wojskowe, które przywdział był na wniosek Cycerona wobec nieszczęścia rzyzypospolitej, a nadto, aby uczcić zwycięzców nabożeństwem dzięczynnem. Wówczas wygłosił Cycero swą ostatnią *14 Filipikę*, w której występuje przeciw zdjęciu odzienia wojskowego, gdyż wojna jeszcze nieskończona, wzywa senat, aby Antonjusza uznał ostatecznie wrogiem ojczyzny, oraz wnosi uchwalenie dla wodzów tytułu imperatorów i 50-dniowego nabożeństwa dzięczynnego, a nagród dla żołnierzy i rodzin po poległych.

- ¹ Si, ut ex litteris, quae recitatae sunt, patres conscripti, sceleratissimorum hostium exercitum caesum fuisse et cognovi, sic id, quod et omnes maxime optamus et ex ea victoria, quae parta est, consecutum arbitramur, D. Brutum egressum iam Mutina esse cognovissem, propter cuius periculum ad saga issemus, propter eiusdem salutem redeundum ad pristinum vestitum sine ulla dubitatione censerem. Ante vero, quam sit ea res, quam avidissime civitas exspectat, allata, laetitia frui satis est maximae praeclarissimaeque pugnae, reditum ad vestitum confectae victoriae reservate.
- ² Confectio autem huius belli est D. Bruti salus. Quae autem est ista sententia, ut in hodiernum diem vestitus mutetur, deinde cras sagati prodeamus? Nos vero cum semel ad eum, quem cupimus optamusque, vestitum redierimus, id agamus, ut eum in perpetuum retineamus. Nam hoc quidem cum turpe est, tum ne dis quidem immortalibus gratum, ab eorum aris, ad quas togati adierimus, ad saga sumenda discedere.

- ³ Atque animadverto, patres conscripti, quosdam huic favere sententiae, quorum ea mens idque consilium est, ut, cum videant gloriosissimum illum D. Bruto futurum diem, quo die propter eius salutem redierimus, hunc ei fructum eripere cupiant, ne memoriae posteritatisque prodatur propter unius civis periculum populum Romanum ad saga isse, propter eiusdem salutem redisse ad togas.

Tollite hanc: nullam tam pravae sententiae causam reperietis. Vos vero, patres conscripti, conservate auctoritatem vestram, manete in sententia, tene te vestra memoria, quod saepe ostendistis, huius totius belli in unius viri fortissimi et maximi vita positum esse discrimen.

Ad D. Brutum liberandum legati missi principes civitatis, qui illi hosti ac parricidae denuntiarent, ut a Mutina discederet; eiusdem D. Bruti conservandi gratia consul sortitu ad bellum profectus A. Hirtius, cuius imbecillitatem valetudinis animi virtus et spes victoriae confirmavit; Caesar, cum exercitu per se comparato cum primis pestibus rem publicam liberasset, ne quid postea sceleris oreretur, profectus est ad eundem Brutum liberandum vicitque dolorem aliquem domesticum patriae caritate. Quid C. Pansa egit aliud delectibus habendis, pecunia ⁵ comparanda, senatus consultis faciendis gravissimis in Antonium, nobis cohortandis, populo Romano ad causam libertatis vocando, nisi ut D. Brutus liberaretur? A quo populus Romanus frequens ita salutem D. Bruti una voce depoposcit, ut eam non solum commodis suis, sed etiam necessitati victus anteferebat. Quod sperare nos quidem debemus, patres conscripti, aut inibi esse aut iam esse confectum: sed spei fructum rei convenit et eventui reservari, ne aut deorum immortalium beneficium festinatione praeripuisse aut vim fortunae stultitia contempsisse videamur.

Sed quoniam significatio vestra satis declarat, quid ⁶ hac de re sentialis, ad litteras veniam, quae sunt a consulibus et a propraetore missae, si pauca ante, quae ad ipsas litteras pertineant, dixero. Imbuli gladii sunt, patres conscripti, legionum exercituumque nostrorum vel madefacti potius duobus duorum consulum, tertio Caesaris proelio. Si hostium fuit ille sanguis, summa militum pietas: nefarium scelus, si civium. Quo usque igitur is, qui omnes hostes scelere superavit, nomine hostis carebit? nisi mucrones etiam nostrorum militum tre-

mere vultis dubitantes, utrum in cive an in hoste figantur. Supplicationem decernitis: hostem non appellatis. Gratae vero nostrae dis immortalibus gratulationes erunt, gratae victimae, cum interfecta sit civium multitudo.

De improbis, inquit, et audacibus. Nam sic eos appellat clarissimus vir: quae sunt urbanarum maledicta liliū, non iniustae belli internecivi notae. Testamenta, credo, subiciunt aut eiciunt vicinos aut adulescentulos circumscribunt; his enim vitiis affectos et talibus malos aut audaces appellare consuetudo solet. Bellum inexpiabile infert quattuor consulibus unus omnium latronum taeterrimus; gerit idem bellum cum senatu populoque Romano; omnibus — quamquam ruit ipse suis cladibus — pestem, vastitatem, cruciatum, tormenta denuntiat; Dolaellae ferum et immane facinus, quod nulla barbaria posset agnoscere, id suo consilio factum esse testatur; quaeque esset factururus in hac urbe, nisi eum hic ipse Iuppiter ab hoc templo atque moenibus reppulisset, declaravit in Parmensium calamitate, quos optimos viros honestissimosque homines, maxima cum auctoritate huius ordinis populiue Romani dignitate coniunctos, crudelissimis exemplis interemit propudium illud et portentum, L. Antonius, insigne odium omnium hominum vel, si etiam di oderunt, quos oportet, deorum. Refugit animus, patres conscripti, eaque dicere reformidat, quae L. Antonius in Parmensium liberis et coniugibus effecerit.

Est igitur quisquam, qui hostes appellare non audeat, quorum scelere crudelitatem Carthaginensium victam esse fateatur? Qua enim in urbe tam immanis Hannibal capta, quam in Parma surrepta Antonius? Nisi forte huius coloniae et ceterarum, in quas eodem est animo, non est hostis putandus. Si vero coloniarum et municipiorum sine ulla dubitatione hostis est, quid tandem huius censetis urbis, quam ille ad explendas egestates latrocinii sui concupivit? quam iam peritus metator et callidus decempeda sua Saxa diviserat? Recordamini, per deos immortales!

patres conscripti, quid hoc biduo timuerimus a domesticis hostibus rumoribus improbissimis dissipatis. Quis liberos, quis coniugem aspicere poterat sine fletu, quis domum, quis tecta, quis larem familiarem? Aut foedissimam mortem omnes aut miserabilem fugam cogitabant. Haec a quibus timebantur, eos hostes appellare dubitamus? Gravius si quis attulerit nomen, libenter assentiar: hoc vulgari contentus vix sum, levioe non utar.

Itaque cum supplicationes iustissimas ex iis litteris, quae recitatae sunt, decernere debeamus, Serviliusque decreverit, augebo omnino numerum dierum, praesertim cum non uni, sed tribus ducibus sint decernendae. Sed hoc primum faciam, ut imperatores appellem eos, quorum virtute, consilio, felicitate maximis periculis servitutis atque interitus liberati sumus. Etenim cui viginti his annis supplicatio decreta est, ut non imperator appellaretur aut minimis rebus gestis aut plerumque nullis? Quam ob rem aut supplicatio ab eo, qui ante dixit, decernenda non fuit, aut usitatus honos pervulgatusque tribuendus iis, quibus etiam novi singularesque debentur. An si quis Hispanorum aut Gallorum aut Thre- cum mille aut duo milia occidisset, illum hac consuetudine, quae increbuit, imperatorem appellaret senatus: tot legionibus caesis, tanta multitudine hostium interfecta, clarissimis ducibus supplicationum honorem tribuamus, imperatorium nomen adimemus? Quanto enim honore, laetitia, gratulatione in hoc templum ingredi debent illi ipsi huius urbis liberatores, cum hesterno die propter eorum res gestas me ovantem et prope triumphantem populus Romanus in Capitolium domo tulerit, domum inde reduxerit? Is enim demum est mea quidem sententia iustus triumphus ac verus, cum bene de re publica meritis testimonium a consensu civitatis datur; nam sive in communi gaudio populi Romani uni gratulabantur, magnum iudicium, sive uni gratias agebant, eo maius, sive utrumque, nihil magnificentius excogitari potest.

Tu igitur ipse de te? dixerit quispiam. Equidem in-
 vitus, sed iniuriae dolor facit me praeter consuetudinem
 gloriosum. Nonne satis est ab hominibus virtutis ignaris
 gratiam bene merentibus non referri? Etiam in eos, qui
 omnes suas curas in rei publicae salute defigunt, impen-
 14 sius crimen invidiae quaeretur? Scitis enim per hos
 dies creberrimum fuisse sermonem, me pridie Vi-
 nalia, qui dies hodie est, cum fascibus descensu-
 rum. In aliquem credo gladiatorem aut latronem aut Ca-
 tilinam esse collatum, non in eum, qui, ne quid tale in re
 publica fieri posset, effecerit. An ut ego, qui Catilinam
 haec molientem sustulerim, everterim, afflixerim, ipse
 existerem repente Catilina? Quibus auspiciis istos fascis
 augur acciperem? quatenus haberem? cui traderem?
 Quemquamne fuisse tam sceleratum, qui hoc fingeret, tam
 furiosum, qui crederet?

Unde igitur ista suspicio vel potius unde iste ser-
 15 mo? Cum, ut scitis, hoc triduo vel quadriduo tristis
 a Mutina fama manaret, inflati laetitia atque insolentia
 impii cives unum se in locum, ad illam curiam partibus
 potius suis quam rei publicae infelicem congregabant. Ibi
 cum consilia inirent de caede nostra partirenturque inter
 se, qui Capitolium, qui rostra, qui urbis portas occupa-
 rent, ad me concursum futurum civitatis putabant. Quod
 ut cum invidia mea fieret et cum vitae etiam periculo,
 famam istam fascium dissipaverunt; fascis ipsi ad me
 delaturi fuerunt. Quod cum esset quasi mea voluntate
 factum, tum in me impetus conductorum hominum quasi
 in tyrannum parabatur: ex quo caedes esset vestrum
 omnium consecuta. Quae res patefecit, patres conscripti,
 16 sed suo tempore totius huius sceleris fons aperietur. Ita-
 que P. Apuleius, tribunus plebis, meorum omnium con-
 siliorum periculorumque iam inde a consulatu meo testis,
 conscius, adiutor, dolorem ferre non potuit doloris mei:
 contionem habuit maximam populo Romano unum
 atque idem sentiente. In qua contione cum me pro

summa nostra coniunctione et familiaritate liberare suspi-
 cione fascium vellet, una voce cuncta contio declaravit
 nihil esse a me umquam de re publica nisi optime co-
 gitatum. Post hanc habitam contionem duabus tribusve
 horis optatissimi nuntii et litterae venerunt: ut idem dies
 non modo iniquissima me invidia liberarit, sed etiam ce-
 leberrima populi Romani gratulatione auxerit.

Haec interposui, patres conscripti, non tam ut pro 17
 me dicerem, quam ut quosdam nimis ieiuno animo et
 angusto monerem, id quod semper ipse fecissem, uti
 excellentium civium virtutem imitatione dignam, non invi-
 dia putarent. Magnus est in re publica campus,
 ut sapienter dicere Crassus solebat, multis apertus
 cursus ad laudem. Utinam quidem illi principes vi-
 verent, qui me post meum consulatum, cum iis ipse
 cederem, principem non inviti videbant! hoc vero tem-
 pore, in tanta inopia constantium et fortium consularium,
 quo me dolore affici creditis, cum alios male sentire,
 alios nihil omnino curare videam, alios parum constanter
 in suscepta causa permanere sententiamque suam non
 semper utilitate rei publicae, sed tum spe, tum timore
 moderari? Quodsi quis de contentione principatus labo- 18
 rat, quae nulla esse debet, stultissime facit, si vitiis cum
 virtute contendit: ut enim cursu cursus, sic in viris for-
 tibus virtus virtute superatur. Tu, si ego de re publica
 optime sentiam, ut me vincas, ipse pessime senties? aut,
 si ad me bonorum concursus fieri videbis, ad te impro-
 bos invitabis? Nollem, primum rei publicae causa, de-
 inde etiam dignitatis tuae. Sed si principatus ageretur,
 quem numquam expetivi, quid tandem mihi esset opta-
 tius? Ego enim malis sententiis vinci non possum, bonis
 forsitan possim et libenter.

Haec populum Romanum videre, animadvertere, iudi- 19
 care quidam moleste ferunt. Poteratne fieri, ut non proinde
 homines de quoque, ut quisque mereretur, iudicarent?
 Ut enim de universo senatu populus Romanus verissime

iudicat nullis rei publicae temporibus hunc ordinem firmiorem aut fortiorem fuisse, sic de uno quoque nostrum et maxime, qui hoc loco sententias dicimus, sciscitantur omnes, avent audire, quid quisque senserit: ita de uno quoque, ut quemque meritum arbitrantur, existamant. Memoria tenent me ante diem XIII Kalendas Ianuarias principem revocandae libertatis fuisse; me ex Kalendis Ianuariis ad hanc horam invigilasse rei publicae; meam domum measque aures dies noctesque omnium praeceptis monitisque patuisse; meis litteris, meis nuntiis, meis cohortationibus omnes, qui ubique essent, ad patriae praesidium excitatos; meis sententiis a Kalendis Ianuariis numquam legatos ad Antonium, semper illum hostem, semper hoc bellum, ut ego, qui omni tempore verae pacis auctor fuissem, huic essem nomini pestiferae pacis inimicus. Has in sententias meas si consules discessionem facere voluissent, omnibus istis latronibus auctoritate ipsa senatus iam pridem de manibus arma cecidissent. Sed quod tum non licuit, patres conscripti, id hoc tempore non solum licet, verum etiam necesse est eos, qui re sunt hostes, verbis notari, sententiis nostris hostes iudicari.

Antea, cum hostem ac bellum nominassem, semel et saepius sententiam meam de numero sententiarum sustulerunt: quod in hac causa fieri iam non potest. Ex litteris enim C. Pansae A. Hirtii consulum, C. Caesaris pro praetore, de honore dis immortalibus habendo sententias dicimus: supplicationem modo qui decrevit, idem imprudens hostes iudicavit. Numquam enim in civili bello supplicatio decreta est; decreta dico?

ne victoris quidem litteris postulata est. Civile bellum consul Sulla gessit, legionibus in urbem adductis, quos voluit, expulit, quos potuit, occidit: supplicationis mentio nulla. Grave bellum Octavianum insecutum est: supplicatio Cinnae nulla victori. Cinnae victoriam imperator ultus est Sulla: nulla supplicatio decreta a senatu. Ad te ipsum, P. Servili, num misit ullas collega litteras de illa

calamitosissima pugna Pharsalia? num te de supplicatione voluit referre? Profecto noluit. At misit postea de Alexandria, de Pharnace: Pharsaliae vero pugnae ne triumphum quidem egit. Eos enim cives pugna illa sustulerat, quibus non modo vivis, sed etiam victoribus incolumis et florens civitas esse posset. Quod idem contigerat superioribus bellis civilibus; nam mihi consuli supplicatio nullis armis sumptis non ob caedem hostium, sed ob conservationem civium novo et inaudito genere decreta est. Quam ob rem aut supplicatio ob res publicas pulcherrime gestas postulantibus nostris imperatoribus publice denegenda est, quod praeter Gabinium contigit nemini, aut supplicatione decernenda hostes eos, de quibus decernitis, iudicetis necesse est. Quod ergo ille re, id ego etiam verbo, cum imperatores eos appello: hoc ipso nomine et eos, qui iam devicti sunt, et eos, qui supersunt, hostes iudico, cum victores appello imperatores.

Quo modo enim potius Pansa appellem? etsi habet honoris nomen amplissimi. Quo Hirtium? est ille quidem consul, sed alterum nomen beneficii est populi Romani, alterum virtutis atque victoriae. Quid? Caesarem, deorum beneficio rei publicae procreatum, dubitemne appellare imperatorem? qui primus Antoni immanem et foedam crudelitatem non solum a iugulis nostris, sed etiam a membris et visceribus avertit.

Unius autem diei quot et quantae virtutes, di immortales, fuerunt!

Princeps enim omnium Pansa proelii faciendi et cum Antonio confligendi fuit: dignus imperator legione Martia, digna legio imperatore. Cuius si accerrimum impetum cohibere Pansa potuisset, uno proelio confecta res esset. Sed cum libertatis avida legio effrenatius in aciem hostium irrupisset, ipseque in primis Pansa pugnaret, duobus periculosus vulneribus acceptis sublatus e proelio rei publicae vitam reservavit. Ego vero hunc non solum imperatorem, sed etiam clarissimum imperatorem iudico,

qui cum aut morte aut victoria se satis facturum rei publicae spondisset, alterum fecit, alterius di immortales omen avertant.

27 Quid dicam de Hirtio? qui re audita e castris duas legiones eduxit incredibili studio atque virtute, quartam illam, quae relicto Antonio se olim cum Martia legione coniunxit, et septimam, quae constituta ex veteranis docuit hoc proelio militibus iis, qui Caesaris beneficia servassent, senatus populiue Romani carum nomen esse. His viginti cohortibus, nullo equitatu, Hirtius ipse aquilam quartae legionis cum inferret, qua nullius pulchriorem speciem imperatoris accepimus, cum tribus Antoni legionibus equitatuque confligit, hostesque nefarios, huic Iovis optimi maximi ceterisque deorum immortalium templis, urbis tectis, libertati populi Romani, nostrae vitae sanguinique imminentes prostravit, fudit, occidit, ut cum admodum paucis, nocte tectus, metu perterritus, princeps latronum duxque fugerit. O solem ipsum beatissimum, qui ante quam se abderet, stratis cadaveribus parricidarum cum paucis fugientem vidit Antonium!

28 An vero quisquam dubitabit appellare Caesarem imperatorem? Aetas eius certe ab hac sententia neminem deterrebit, quando quidem virtute superavit aetatem. Ac mihi semper eo maiora beneficia C. Caesaris visa sunt, quo minus erant ab aetate illa postulanda: cui cum imperium dabamus, eodem tempore etiam spem eius nominis deferebamus; quod cum est consecutus, auctoritatem decreti nostri rebus gestis suis comprobavit. Hic ergo adulescens maximi animi, ut verissime scribit Hirtius, castra multarum legionum paucis cohortibus tutatus est secundumque proelium fecit. Ita trium imperatorum populi Romani virtute, consilio, felicitate uno die locis pluribus res publica est conservata. Decerno igitur eorum trium nomine quinquaginta dierum supplicationes; causas, ut honorificentissimis verbis consequi poterem, complectar ipsa sententia.

Est autem fidei pietatisque nostrae declarare fortissimis militibus, quam memores simus quamque grati. Quam ob rem promissa nostra atque ea, quae legionibus bello confecto tributuros nos spondimus, hodierno senatus consulto renovanda censeo: aequum est enim militum, talium praesertim, honorem coniungi. Atque utinam, patres conscripti, civibus omnibus solvere nobis praemia liceret! quamquam nos ea, quae promisimus, studiose cumulata reddemus. Sed id quidem restat, ut spero, victoribus, quibus senatus fides praestabitur: quam quoniam difficillimo rei publicae tempore seculi sunt, eos numquam oportebit consilii sui paenitere.

Sed facile est bene agere cum iis, a quibus etiam tacentibus flagitari videmur: illud admirabilius et maius maximeque proprium senatus sapientis est, grata eorum virtutem memoria prosequi, qui pro patria vitam profuderunt. Quorum de honore utinam mihi plura in mentem venirent! Duo certe non praeteribo, quae maxime occurrunt: quorum alterum pertinet ad virorum fortissimorum gloriam sempiternam, alterum ad leniendum maerorem et luctum proximorum.

Placet igitur mihi, patres conscripti, legionis Martiae militibus et eis, qui una pugnantes occiderint, monumentum quam amplissimum. Magna atque incredibilia sunt in rem publicam huius merita legionis. Haec se prima latrocinio abrupit Antonii, haec tenuit Albam, haec ad Caesarem contulit, hanc imitata quarta legio parum virtutis gloriam consecuta est. Quarta victrix desiderat neminem: ex Martia nonnulli in ipsa victoria conciderunt. O fortunata mors, quae naturae debita pro patria est potissimum reddita! Vos vero patriae natos iudico: quorum etiam nomen a Marte est, ut idem deus urbem hanc gentibus, vos huic urbi genuisse videatur. In fuga foeda mors est, in victoria gloriosa. Etenim Mars ipse ex acie fortissimum

quemque pignerari solet. Illi igitur impii, quos cecidistis, etiam ad inferos poenas parricidii luent: vos vero, qui extremum spiritum in victoria effudistis, piorum estis sedem et locum consecuti. Brevis a natura nobis vita data est: at memoria bene redditae vitae sempiterna quae si non esset longior quam haec vita, quis esset tam amens, qui maximis laboribus et periculis ad summam laudem gloriamque contenderet?

33 Actum igitur praeclare vobiscum, fortissimi, dum vixistis, nunc vero etiam sanctissimi milites, quod vestra virtus neque oblivione eorum, qui nunc sunt, nec reticentia posterorum sepulta esse poterit, cum vobis immortale monumentum suis paene manibus senatus populusque Romanus extruxerit. Multi saepe exercitus Punicis, Gallicis, Italicis bellis clari et magni fuerunt, nec tamen ullis tale genus honoris tributum est. Atque utinam maiora possemus, quando quidem a vobis maxima accepimus! Vos ab urbe furem Antonium avertistis: vos redire molientem reppulistis. Erit igitur exstructa moles opere magnifico incisaeque litterae, divinae virtutis testes sempiternae, numquamque de vobis eorum, qui aut videbunt vestrum monumentum aut audient, gratissimus sermo conticescet. Ita pro mortali condicione vitae immortalitatem estis consecuti.

34 Sed quoniam, patres conscripti, gloriae munus optimis et fortissimis civibus monumenti honore persolvitur, consolemur eorum proximos, quibus optima est haec quidem consolatio: parentibus, quod tanta rei publicae praesidia genuerunt, liberis, quod habebunt domestica exempla virtutis, coniugibus, quod iis viris carebunt, quos laudare quam lugere praestabit, fratribus, quod in se ut corporum, sic virtutum similitudinem esse confident. Atque utinam his omnibus abstergere fletum sententiis nostris consultisque possemus, vel aliqua talis iis adhiberi publice posset oratio, qua deponerent maerorem atque luctum gauderentque potius, cum multa

et varia impenderent hominibus genera mortis, id genus, quod esset pulcherrimum, suis obtigisse, eosque nec inhumatos esse nec desertos, quod tamen ipsum pro patria non miserandum putatur, nec dispersis bustis humili sepultura crematos, sed conectos publicis operibus atque muneribus eaque exstrukione, quae sit ad memoriam aeternitatis ara Virtutis.

Quam ob rem maximum quidem solacium erit pro- 35 pinquorum eodem monumento declarari et virtutem suorum et populi Romani pietatem et senatus fidem et crudelissimi memoriam belli: in quo nisi tanta militum virtus exstisset, parricidio M. Antoni nomen populi Romani occidisset. Atque etiam censeo, patres conscripti, quae praemia militibus promisimus nos re publica recuperata tributuros, ea vivis victoribusque cumulate, cum tempus venerit, persolvenda; qui autem ex iis, quibus illa promissa sunt, pro patria occiderunt, eorum parentibus, liberis, coniugibus, fratribus eademtribuenda censeo.

Sed ut aliquando sententia complectar, ita conseo: 36 Cum Pansa consul, imperator, initium cum hostibus confligendi fecerit, quo proelio legio Martia admirabili incredibilique virtute libertatem populi Romani defenderit, quod idem legiones tironum fecerint, ipseque C. Pansa consul, imperator, cum inter media hostium tela versaretur, vulnera acceperit; cumque A. Hirtius consul imperator, proelio audito, re cognita, fortissimo praestantissimoque animo exercitum castris eduxerit impetumque in M. Antonium exercitumque hostium fecerit eiusque copias occidione occiderit, suo exercitu ita incolumi, ut ne unum quidem militem desiderarit; cumque C. Caesar pro 37 praetore, imperator, consilio diligentiaque sua castra feliciter defenderit copiasque hostium, quae ad castra accesserant, profligarit, occiderit: ob eas res senatum existimare et iudicare eorum trium imperatorum virtute, imperio, consilio, gravitate, constantia, magnitudine animi, felicitate

populum Romanum foedissima crudelissimaque servitute liberatum; cumque rem publicam, urbem, templa deorum immortalium, bona fortunasque omnium liberosque conservarint dimicatione et periculo vitae suae, uti ob eas res bene, fortiter feliciterque gestas C. Pansa A. Hirtius consules, imperatores, alter ambove, aut si aberunt, M. Cornutus, praetor urbanus, supplicationes per dies 38 quinquaginta ad omnia pulvinaria constituat; cumque virtus legionum digna clarissimis imperatoribus exstiterit, senatum, quae sit antea pollicitus legionibus exercitibusque nostris, ea summo studio re publica recuperata persoluturum; cumque legio Martia princeps cum hostibus conflixerit, atque ita cum maiore numero hostium contenderit, ut cum plurimos caederent, caderent nonnulli, cumque sine ulla retractatione pro patria vitam profuderint; cumque simili virtute reliquarum legionum milites pro salute et libertate populi Romani mortem oppetiverint, senatui placere, ut C. Pansa A. Hirtius consules, imperatores, alter ambove, si eis videatur, iis, qui sanguinem pro vita, libertate, fortunis populi Romani, pro urbe, templis deorum immortalium profudissent, monumentum quam amplissimum locandum faciendumque curent, quaestoresque urbanos ad eam rem pecuniam dare, attribuere, solvere iubeant, ut exstet ad memoriam posteritatis sempiternam scelus crudelissimorum hostium militumque divina virtus; utique, quae praemia senatus militibus ante constituit, ea solvantur eorum, qui hoc bello pro patria occiderunt, parentibus, liberis, coniugibus, fratribus, iisque tribuantur, quae militibus ipsis tribui oporteret, si vivi vicissent, qui morte vicerunt.

Senat przyjął wnioski Cycerona, a nadto uznał Antonjusza wrogiem ojczyzny. Wojna z Antonjuszem trwała już tylko dni kilka. Oktawjan i Hirtius pokonali go około 25 kwietnia i zmusili do sromotnej ucieczki z resztką wojsk, a D. Bru-

tusa uwolnili od oblężenia. Lecz zwycięstwo to nie wyszło na szczęście republikanom. Zwycięski Oktawjan (konsul Pansa zginął z ran odniesionych po pierwszej walce z Antonjuszem, a konsul Hirtius padł w ostatnich walkach pod Mutiną) porozumiał się z Lepidem i Antonjuszem, i tak utworzył się drugi triumwirat, który położył koniec rzeczypospolitej i sprowadził śmierć na najzarliwszego obrońcę jej wolności (zob. wstęp str. XIV).

DYSPOZYCJE

1. ORATIO PRO T. ANNIO MILONE

A. Prooemium (1—22):

I. Cicero zaznacza, że niezwykle zarządzenia dotyczące procesu nie stwierdzają bynajmniej nieprzychylnego stanowiska Pompejusza wobec oskarżonego i zeznaje, że zamierza udowodnić, iż Kłodjusz był stroną zaczepiającą (1—6).

II. Cicero zbija błędne zapatrywania, które mogłyby wpływać na sędziów, a mianowicie wykazuje: a) że może zachodzić bezkarne zabójstwo (7—11); b) że senat nie jest przeciwny Milonowi, owszem senat pochwalił zabicie Kłodjusza i sprawa byłaby poszła do zwyczajnego trybunału, gdyby nie okupiona intercesja (12—14); c) że Pompejusz nie osądził sprawy, ustanawiając nadzwyczajny trybunał; uczynił to tylko powodowany obawą, aby się nie zdawało, że jawnie stoi po stronie Milona, pojednawszy się z Kłodjuszem; zresztą wybrał sędziów najlepszych, którzy ręczyć mogą za sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy (15—22).

B. Narratio (23—29): Przedstawienie sprawy.

C. Argumentatio (30—91):

I. Po wstępie (30—31) przytacza Cicero dowody, że Kłodjusz wystąpił zaczepnie. Wynikają one: a) z możliwej pobudki do czynu u Kłodjusza (32—35); b) z życia i charakteru obydwoh mężów (36—43); c) z bliższych okoliczności, jakie towarzyszyły czynowi: czasu (44—52), miejsca (53—54), środków obrony, jakimi obydwaj rozporządzali (55—56); tu też stwierdza Cicero, że obdarzenie przez Milona wolnością niewolników, którzy go w walce obronili, nie może świadczyć przeciw niemu, bo inaczej wdzięczności swej okazać nie mógł (57—58), oraz, że zeznania niewolników Kłodjusza ściągane

przy pomocy tortur nie mogą być wiarygodne (59—60); d) z zachowania się Milona po spełnionym czynie (61—66).

II. Pompejusza stanowisko nie jest bynajmniej nieprzychylnie względem oskarżonego (67—71).

III. Gdyby Milo był nawet z zamiarem pozbawienia życia Kłodjusza, to czyn jego powinienby uść bezkarnie, bo: a) śmierć Kłodjusza jest korzystną dla państwa, co widzą wszyscy sędziowie i Pompejusz (72—80); b) za usunięcie Kłodjusza należy się zabójcy jego wdzięczność narodu (80—82); c) ale Milo nie może sobie rościć prawa do zasługi przez zamordowanie Kłodjusza; śmierć Kłodjusza jest zrzędzeniem boskiem (83—91).

D. Peroratio (92—105): Prośba, aby sędziowie okazali litość dla Milona z powodu jego odwagi i szlachetnego sposobu myślenia, a także ze względu na Cicerona.

2. ORATIO IN M. ANTONIUM PHILIPPICA I

A. Prooemium (1—10): Cicero usprawiedliwia swój wyjazd (1—6) i powrót (7—10).

B. Argumentatio (11—37):

I. Odpowiedź Cicerona na ataki Antonjusza z powodu niejawienia się w senacie 1 września (11—15).

II. Cicero uderza na Antonjusza, przedstawiając sprzeczności w jego działaniu i w mowach, dowolne postępowanie z zarządzeniami Cezara i grożące stąd niebezpieczeństwo dla państwa (16—26).

III. Wezwanie konsulów Dolabelli i Antonjusza, aby wrócili na drogę właściwą (27—37).

C. Peroratio (38): Cicero dziękuje senatowi za życzliwe stanowisko wobec jego słów i przyrzeka dalej pracować dla dobra ojczyzny.

3. ORATIO IN M. ANTONIUM PHILIPPICA IV

A. Prooemium (1): Cicero znajduje w licznej zgromadzeniu narodu zachętę do pracy publicznej.

B. Argumentatio (2—15):

I. Antonjusz został już przez senat osądzony jako wróg ojczyzny (2—10).

II. Naród powinien wrogię zająć stanowisko wobec Antonjusza (11—15).

C. Peroratio (16): Cicero przyrzeka, że wszystko uczyni ze swej strony dla dobra ojczyzny.

4. ORATIO IN M. ANTONIUM PHILIPPICA XIV.

Argumentatio (11—35):

I. Nie należy zdejmować odzienia wojkowego, dopóki D. Brutus nie zostanie uwolniony od oblężenia; wojna trwa jeszcze, a Antonjusz powinien i dla walk ostatnich i dla dotychczasowej całej swej działalności być uznanym za wroga ojczyzny (1—10).

II. Uczczenie wodzów (11—28): Cycero wnosi, aby senat uczcił wodzów 50 dniowem nabożeństwem dziękczynnem i tytułem imperatora (11—12), im bowiem należy się wyjątkowe odznaczenie, jeżeli jemu dla ich czynów mimo oszczerstw przeciwników w ostatnim czasie urządzono niezwykłą owację (13—16); kto zazdrości mu tego wzięcia, niech pracą dla dobra narodu stara się je również uzyskać (17—21); uchwalenie wniosków jego będzie równocześnie uznaniem Antonjusza za wroga ojczyzny (22—24); czyny Pansy, Hirtiusa i Oktawjana, dla których zasłużyli na wymienione uczczenie (25—28).

III. Uczczenie żołnierzy: pozostałym przy życiu należy wypłacić uchwalone nagrody pieniężne, poległym wystawić pomnik, rodzinom po poległych przyznać takie same nagrody, jakie należały się ich krewnym poległym w walce (29—35).

Peroratio (36—38): Zebranie wniosków.

SŁOWNIK IMION WŁASNYCH

Znaczenie wprowadzonych w słowniku znaków: Ml. = mowa w obronie Milona; F. I = Filipika pierwsza; F. IV = Filipika czwarta; F. XIV = Filipika czternasta. — Cyfry arabskie przy powyższych znakach oznaczają paragrafy.

A

L. Accius (Attius): wybitny tragik rzymski z 2 w. przed Chrystusem; tragedję jego p. t. „Tereus“ wystawił podczas ludi Apollinares, w lipcu 44 r., pretor C. Antonius, brat M. Antonjusza, na koszt nieobecnego pretora M. Brutusa, F. I 36.

P. Cornelius Scipio Africanus: Minor: syn Aemiliusa Paulusa, zwycięzcy z pod Pydny, adoptowany przez syna Scypjona Afrykańskiego Starszego (P. Cornelius Scipio Aemilianus Africanus); pochwałił zamordowanie Tyberjusza Grakchusa, chociaż tenże był jego krewnym, Ml. 8; stracił popularność z powodu nieprzyjaznego stanowiska wobec reform agrarnych Tyberjusza Grakchusa i zginął nagle w r. 129, prawdopodobnie skrycie zamordowany przez przeciwników, Ml. 16, 20.¹

C. Servilius Ahala: dowódca jazdy (magister equitum) za dyktatury Cyncynnata w r. 439; z rozkazu dyktatora zabił podejrzanego o dążenie do władzy królewskiej Sp. Maeliusa, Ml. 8, 82.

Alauda-ae: skowronek; piąty legion rekrutowany z Galów zaalpejskich nosił nazwę 'legio Alaudarum' od odznaki w kształcie czuba z piór skowronka na hełmie; Cezar nadał żołnierzom tego legionu dla ich dzielności obywatelstwo rzymskie, a Antonjusz przeprowadził chwilowo ustawę nadającą im prawo wyboru do III dekurji sędziów, F. I 20.

Alba: miasto nad jeziorem Fucyńskim, w kraju Marsów; tam się zatrzymał legion Marsa (legio Martia), opuściwszy Antonjusza, F. IV 6.

Albani tumuli atque luci, Albanorum arae: albańskie wzgórza z prastaremi gajami świętymi i ołtarzami, na których bogowie cześć odbierali; padły one ofiarą budowl Klodjusza, Ml. 85.

Albanum: posiadłość Klodjusza u stóp góry Albańskiej, Ml. 46, 48, 51.

Alexandria: miasto w Egipcie; Cezar w 48 r. przybył tu, ścigając Pompejusza, rozstrzygnął spór między Kleopatrą a Ptolomeuszem, a następnie staczał walki ze zbuntowanymi przeciw Rzymianom mieszkańcami (bellum Alexandrinum), F. IV 23.

Alsiensis (villa): mieszkanie letnie Pompejusza koło Alsium na wybrzeżu Etrurji, Ml. 54.

Antonius; I) M. Antonius: jeden z najwybitniejszych mówców przed Cyceronem; był konsulem w r. 99 (F. I 27); zginął w r. 87 podczas rzezi optymatów, urządzonej przez Marjusza i Cynnę, F. I. 34. — II) M. Antonius: triumwir, wnuk poprzedniego; w czasie ubiegania się o kwesturę w r. 53, jako przeciwnik Klodjusza, ścigał go w czasie walk ulicznych z dobytym mieczem w ręku, Ml. 40; Cycero wzywa go do naśladowania dziadka, mówcy Antonjusza, konsula z r. 99 i wuja L. Juljusza Cezara Strabona, konsula z 64 r., którzy obydwaj byli dzielnymi patrycjami i występowali przeciw zamachom demagogów, F. I 27; powrotu jego z Brundisium, dokąd udał się 9 października 44 r., aby 4 legiony macedońskie, przyznane mu przez senat, pozyskać dla siebie, obawiano się w Rzymie, F. IV 3; z legionów macedońskich opuściły go legio Martia i quarta, F. IV 5, 6. (Zobacz wstęp do Filippi I i IV).

P. Apinius: bliżej nieznany obywatel rzymski; groził mu Klodjusz śmiercią, gdyby nie odstąpił mu ogrodu, Ml. 75.

Apollinares ludi: uroczystość rzymska, zaprowadzona w czasie drugiej wojny punickiej na cześć Apollina; przypadała w lipcu; 7 lipca 44 r. wystawił podczas tej uroczystości w teatrze sztukę Acciusa 'Tereus' pretor C. Antonius na koszt nieobecnego pretora Brutusa, który spodziewał się świetnością igrzysk spowodować swoje odwołanie, F. I 36.

Appia via: najstarszy gościniec rzymski, kostkami kamiennymi wykładany, zbudowany przez cenzora Appiusa Claudiusa Caecusa w r. 312 przed Chr. Droga ta prowadziła

z Rzymu do Kapui, a później została przedłużona do Brundisium, Ml. 18; przy tej samej drodze został zabity P. Klodjusz, Ml. 14, 15, 57 (18, 37, 91).

Appius: I) Appius Claudius Caecus, cenzor z r. 312, twórca drogi Apijskiej, Ml. 17; kiedy Pyrrus po zwycięstwie pod Heraklęą (280 r.) starał się skłonić Rzymian do zawarcia pokoju przez posła Cyneasza, stary i ślepy Appius, ściągnięty na posiedzenie senatu, gorącym przemówieniem spowodował odmowną odpowiedź, F. I 11. — II) Appius Claudius Pulcher: starszy brat osławionego Klodjusza, wroga Cycerona, pretor z r. 57, Ml. 75. — III) Appius Claudius: siostrzeniec zamordowanego Klodjusza, oskarżyciel Milona; spowodował przesłuchanie niewolników Klodjusza w sprawie jego zamordowania, Ml. 59.

L. Apuleius: trybun ludowy 43 r., przychylny Cyceronowi, F. XIV 16.

Aricia: miasto u stóp góry Albańskiej (dziś Monte Cavo), niedaleko willi albańskiej Klodjusza, Ml. 51 (dziś Ariccia).

Q. Arrius: przyjaciel Cycerona, bliżej nieznany, Ml. 46.

Athenae: Ateny, stolica Attyki; Harmodiosa i Aristogejtona czczono w Atenach za zabicie tyrana Hiparcha (514 r.) jako oswobodzicieli ojczyzny, Ml. 80 — Mieszkańcy Aten:

Athenienses: Atheniensium exemplum: w r. 403 uchwalił lud ateński po wypędzeniu 30 tyranów na wniosek Trazybula ogólną amnestję celem szybkiego doprowadzenia państwa do ładu; taką amnestję uchwalił też senat rzymski po zamordowaniu Cezara dnia 17 marca 44 r. na wniosek Cycerona, który we wniosku swym użył też greckiego wyrazu: ἀμνηστία, F. I 1.

Aurelia lex iudiciaria: L. Aurelius Cotta, pretor 70 r., przeprowadził ustawę przyznającą prawo do sędziowskiego urzędu senatorom, rycerzom i trybunom skarbowym (tribuni aerarii); uchwała ta nie wykluczała od sądownictwa centurjonów, jeżeli posiadali cenzus rycerzy; F. I 20.

B

Bona Dea: bóstwo rzymskie; kult jej był podobny do kultu Cerery; miała świątynię na Awentynie; na cześć jej obchodziły niewiasty rzymskie w początkach grudnia nocną uroczystość, w której nie mogli brać udziału mężczyźni (zob. Clodius II); przed kaplicą tej bogini na gruntach T. Sergiusa Gallusa został Klodjusz w walce z Milonem zamordowany, Ml. 86.

Brundisium: miasto portowe w Kalabrii, skąd przeprawiano się na Wschód (dziś Brindisi), F. I 7; w październiku 44 r. wyruszył tam Antonjusz, aby 4 legjony, jakie przybyły z Macedonii, sobie zapewnić i do Galji odprowadzić, F. IV 3; tam też ukarał Antonjusz śmiercią nieprzychylnych sobie centurjonów legjonu Marsowego, F. IV 4.

Brutus: I) L. Junius Brutus: oswobodziciel Rzymu, twórca republikańskiego ustroju państwa rzymskiego; Cycero (F. I 13) powiada, że nie przyznałby czci boskiej nawet mężowi, któryby dokonał takiego czynu, jak Brutus; synów swoich za udział w spisku przeciw nowemu porządkowi republikańskiemu śmiercią ukarał: niesłusznie więc Cycero uważał Brutusów, morderców Cezara, za potomków jego, F. I 13, IV 7. — II) D. Junius Brutus: jeden z morderców Cezara; po śmierci Cezara udał się do przeznaczonej dla niego prowincji Galji przedalpejskiej. Kiedy Antonjusz, uzyskawszy tę prowincję na mocy uchwały zgromadzenia narodowego, wyruszył przeciw niemu w grudniu r. 44, wysłał edykt do senatu, że prowincję zachowa pod władzą senatu, za co senat wyraził mu pochwałę, F. IV 7, 8, 9; jego oblężenie przez Antonjusza w Mutinie, F. XIV 1—4). — III) M. Iunius Brutus: morderca Cezara, pretor 44 r.; po zamordowaniu Cezara cofnął się wraz z innymi spiskowcami na Kapitol, który opuścił dopiero wtedy, kiedy Antonjusz przysłał na Kapitol jako zakładnika swego syna (F. I 2); obawiając się o swe losy wraz z Kasjuszem, przebywał poza Rzymem, skąd obydwa przysłali do Rzymu edykt, że chętnieby pozostali stale na wygnaniu, żeby nie narazić ojczyzny na wojnę domową, F. I 8; spotkanie jego z Cycerodem w mieście Velia, gdzie stał z okrętami, z którymi wypłynął pozornie na Krete celem zakupu zboża dla Rzymu w myśl polecenia senatu, w rzeczywistości zaś, aby na Wschodzie przygotować się do obrony wolności Rzeczypospolitej, F. I 8, 9, 10; pretor C. Antonius urządził podczas jego nieobecności w jego imieniu i na jego koszt igrzyska podczas ludi Apollinares, w r. 44, F. I 36.

C

L. Caecilius Rufus: pretor z r. 57; popierał sprawę odwołania Cycerona, za co go prześladował Kłodjusz, Ml. 38.

M. Caelius: trybun ludowy 53 r., przyjaciel Milona; zwołał po zamordowaniu Kłodjusza zgromadzenie narodowe, na którym chciał Milo jako kandydat na konsula usprawiedliwić, w czym mu przeszkadzili przeciwnicy, Ml. 91.

Caesar: I) L. Julius Caesar Strabo: konsul z r. 64; był wujem triumwira Antonjusza (F. I 27). — II) C. Julius Caesar: dyktator; po zamordowaniu Kłodjusza, nieprzyjaciele Milona rozpuścili pogłoskę, że Milo napadł na jego dom, Ml. 66; prawa przeprowadzone przez niego w r. 46: 1) prawo o sądownictwie (lex Iulia iudiciaria), które odbierało sądownictwo trybunom skarbowym, F. I 19, 20; 2) prawo, które karało wygnaniem skazanych w procesie o zakłócenie spokoju publicznego (de vi) i o szkodliwą działalność dla państwa (de maiestate), F. I 23; 3) prawo dotyczące zarządu prowincyj (lex Iulia de provinciis), aby prowincje pretorskie oddawane były w zarząd na rok, a konsularne nie więcej jak na 2 lata, które zmienił Antonjusz, przeprowadziwszy uchwałę, że prowincje konsularne mogą być oddawane w zarząd na lat 5, F. I 19; ciało jego w czasie pogrzebu po mowie Antonjusza na rynku spalono i pochowano, a nad grobem wystawiono kolumnę z napisem: parenti patriae, F. I 5 (insepulta sepultura); papiery i nieogłoszone zarządzenia Cezara, które po jego śmierci dostały się w ręce Antonjusza (commentarii, acta Caesaris), F. I 2, 16. — III) C. Julius Caesar Octavianus: wnuk siostry Cezara Julji, adoptowany przez Cezara; miał lat 19, kiedy na wieść o śmierci Cezara przybył do Rzymu z Apolonij (w Ilirji), gdzie bawił na studjach, celem objęcia spadku, i rozpoczął akcję, aby stać się też spadkobiercą potęgi Cezara; do niego przeszły legjony, które opuściły Antonjusza, F. IV 6; akcję jego uważał Cycero (błędnie) za zbawienną dla Rzeczypospolitej, stąd też popierał go i wychwalał, F. IV 3, 4; jego zjawienie się w Rzymie po śmierci Cezara, zbieranie wojsk własnym kosztem i przychylność dla senatu ostudziły namiętność Antonjusza i jego stronników, F. XIV 4; walczył w Galji przeciw Antonjuszowi, F. XIV 4, 6; raport jego o bitwie pod Mutiną, F. XIV 22; dowodził wojskiem w Galji w r. 43 mianowany przez senat propretorem, F. XIV 22; jego pierwsza walka z Antonjuszem pod Mutiną, F. XIV 26.

Capitolinus clivus: droga prowadząca z forum na Kapitol; przy niej miał Milo swój dom, Ml. 64.

Capitolium: wzgórze Rzymu (mons Capitolinus) wraz z świątynią Jowisza Kapitońskiego, Ml. 66; F. I 31.

Capua: miasto w Kampanji; godność duumwira, najwyższego urzędnika gminnego, piastował tam Pompejusz i pod jego wpływem uchwaliła rada gminna kapuańska w r. 57, że obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest spieszyć do Rzymu i pracować nad odwołaniem Cycerona, Ml. 39.

C. Papirius Carbo: trybun ludowy z r. 131; zapytał Scypjona Afrykańskiego Młodszego na zgromadzeniu ludu, czy pochwała zamordowanie Tyberjusza Grakchusa, który był krewnym jego, na co otrzymał odpowiedź: *si is occupandae reipublicae animus habuisset, iure caesum*, Ml. 8.

Carthago: rywalka Rzymu; została zburzona w r. 146 przez Scypjona Afrykańskiego Młodszego, F. IV 13.

Cassianum illud: L. Cassius Longinus Ravilla, cenzor z r. 125, człowiek wielkiej roztropności i surowości, zwykł był jako sędzia śledczy naprzód badać, kto z dokonanego czynu miał korzystać (*cui bono fuerit*); kto miał korzystać, był już z góry podejrzany, Ml. 32.

C. Cassius Longinus: morderca Cezara, F. I 8 (zob. Brutus III).

Castoris templum: świątynia Kastora przy forum; w niej schwytano niewolnika, nastanego przez Kłodjusza w celu zamordowania Pompejusza Wielkiego, który właśnie był na posiedzeniu senatu, Ml. 18 (91).

L. Sergius Catilina: głowa spisku z r. 63, Ml. 37, 63. Cicero porównywa z nim M. Antonjusza, F. IV 15 (zob. wstęp do I i IV mowy przeciw Katylinie).

M. Porcius Cato Uticensis: jeden z najczystszych i najszlachetniejszych mężów upadającej Rzeczypospolitej rzymskiej; był trybunem ludowym w 62 r.; po zwycięstwie Cezara pod Tapsus (46 r.) odebrał sobie życie w Utyce, nie chcąc przeżyć wolności Rzeczypospolitej, skąd otrzymał przydomek *Uticensis*; był członkiem trybunału sądzącego sprawę Milona o zabicie Kłodjusza w r. 52, Ml. 16, 26, 44, 58; jego zdanie o wiernych niewolnikach, Ml. 58.

C. Causinius Schola: obywatel z miasta Interamna (dziś Terni), w południowej Umbrji, przyjaciel Kłodjusza, Ml. 46.

L. Cornelius Cinna: konsul 87—84; stronnik Marjusza; w r. 87 zmuszony do ucieczki przez kolegę Cn. Octaviusa, wrócił wkrótce z Marjuszem, opanował Rzym przemocą i urządził w nim straszną rzeź optymatów. Do r. 86 rządził razem z Marjuszem, następnie sam po śmierci Marjusza; zginął w r. 84, zamordowany podczas przygotowań do walki z wracającym ze Wschodu Sullą, F. I 34.

Clodius: I) P. Clodius: towarzysz P. Kłodjusza, Ml. 47. — II) P. Clodius Pulcher: trybun ludowy z r. 58, który pałając nienawiścią ku Cyceronowi, spowodował jego wygnanie; dopuścił się znieważenia obrzędów religijnych w r. 62, ponieważ w przebraniu brał udział w uroczystości ku

uczczeniu bogini Bona Dea, jaką urządziły niewiasty rzymskie w domu Cezara. Kiedy został o to oskarżony (*de incestu*), i senat chciał ustanowić nadzwyczajny trybunał dla przeprowadzenia procesu, woła senatu nie została uwzględniona tak, że sprawa poszła przed zwykłe sądy, gdzie Kłodjusz zapomocą przekupstwa uzyskał uwolnienie, Ml. 13; w r. 57 był dwa razy oskarżony przez Milona *de vi*, Ml. 39 (zob. wstęp do mowy: *Pro Milone*); jako edyl w r. 56 oskarżył Milona *de vi*, a kiedy Pompejusz bronił go, wywołał wielki rozruch i zagrażał samemu Pompejuszowi, Ml. 40 (zob. wstęp do mowy: *Pro Milone*); mógł się ubiegać o preturę na r. 53, zrezygnował jednak wówczas, bo wobec spóźnionych wyborów nie mógłby urzędować rok cały, oraz nie chciał mieć za kolegę w preturze człowieka szlachetnego charakteru, L. Paulusa, Ml. 24; ubiegał się o preturę na rok 52, Ml. 25, 32. — III) Sex. Clodius: wyzwoleniec P. Kłodjusza i jego pisarz; wypracowywał swemu panu wnioski do praw, Ml. 33; ciało zamordowanego Kłodjusza przyniósł do kurji, gdzie zostało spalone, Ml. 33, 90.

Collina nova tribus: Tribus Collina w Rzymie miała ludność ubogą. P. Kłodjusz pozyskał wielu z miejskiego tłumu, chcąc przy ich pomocy przełamać swą kandydaturę na pretora w r. 53. Cicero tych ludzi nazywa pogardliwie: *Collina nova tribus*, Ml. 25.

Corneliae leges: ustawy przeprowadzone przez dyktatora Sullę, F. I 18.

M. Cornutus: pretor 43 r., F. XIV 37.

L. Licinius Crassus: wybitny mówca i mąż stanu (140—91); jego zdanie o dążeniu do sławy, F. XIV 17.

Cyrus: architekt, Ml. 46, 47, 48.

D

me Dius Fidius (Ζεὺς πίστιος) z domyślnem *iuvet*: niech Bóg dopomoże, zaprawdę, Ml. 76, 87.

P. Cornelius Dolabella: stronnik Cezara, zięć Cycerona; Cezar, zamierzając udać się na wyprawę przeciw Partom w r. 44, jego wyznaczył na swego zastępcę w konsulacie wbrew życzeniom Antonjusza; po zamordowaniu Cezara objął urząd za zgodą Antonjusza, F. I 31; kiedy na forum koło kolumny nagrobkowej i ołtarza wzniesionego na cześć Cezara, wznicił rozruchy tłum ubóstwiający zamordowanego, zburzył pod nieobecność Antonjusza kolumnę i ołtarz, a pojmanych

ekscedentów ukarał śmiercią, F. I 5, 30; przewodniczył senatowi dnia 2 września 44 r., kiedy to Cyncero wygłosił pierwszą Filipikę, F. I 27, 29; udając się do Syrii, którą mu wyznaczył senat za sprawą Antonjusza jako prowincję na r. 43, zabił w Azji namiestnika tej prowincji C. Treboniusa, jednego z morderców Cezara (zob. wstęp do F. XIV str. 65), F. XIV 8.

L. Domitius Ahenobarbus: konsul z r. 54; przewodniczył trybunałowi w procesie Milona o zabicie Kłodjusza, Ml. 22.

M. Livius Drusus; trybun ludu z r. 91; przez swe wnioski, aby sądownictwo przywrócić senatowi, a sprzymierzeńcom nadać obywatelstwo rzymskie, ściągnął na siebie nawiść i został skrycie zamordowany, Ml. 16, 20.

E

L. Egnatuleius: kwesor legionu czwartego, jednego z czterech legionów macedońskich, danych w r. 44 po śmierci Cezara Antonjuszowi wraz z prowincją Galją przedalpejską; spowodował, że legion ten opuścił Antonjusza i uznał go wrogiem ojczyzny, co senat pochwalił, F. IV 6.

Etruria: kraj w środkowej Italii, C. I. 15; miał tam swe posiadłości Kłodjusz; posiadłości te nazywa Cyncero Etrusca castra, bo z nich czynił Kłodjusz łupieskie wyściczki, Ml. 55 (26, 50); po śmierci Kłodjusza czczony był w Etrurji Milo, zabójca Kłodjusza, jako oswobodziciel, Ml. 98. Mieszkańcy: Etrusci, Ml. 74.

F

Q. Fabricius: trybun z r. 57, przyjaciel Cyncerona; uczynił wniosek na odwołanie Cyncerona z wygnania, narażając się na wielkie niebezpieczeństwa ze strony Kłodjusza, Ml. 38.

M. Favonius: nieprzyjaciel Kłodjusza, przyjaciel Katona Utyceńskiego, Ml. 26, 44.

T. Furfanius: bliżej nieznan; Kłodjusz chciał go skrzywdzić na majątku, Ml. 75.

G

Gallia: były dwie prowincje rzymskie tej nazwy: Gallia Cisalpina i Gallia Narbonensis (Transalpina). Po śmierci Cezara żądał M. Antonjusz od senatu obydwóch tych provin-

cyj dla siebie, kiedy zaś senat się sprzeciwił, otrzymał na mocy uchwały zgromadzenia narodowego (w czerwcu 44 r.) Galję przedalpejską. Cyncero błędną wieść otrzymał podczas podróży do Grecji, że Antonjusz zrezygnował z tych prowincyj, F. I. 8; o Galję przedalpejską odbyła się wojna Mutińska, F. IV 8.

Gracchi: dwaj Grakhowie, Tyberjusz i Gajus, sławni reformatorowie społeczni rzymscy z drugiej połowy drugiego wieku, którzy dążyli do ukrócenia władzy i znaczenia możnowładców. I) Ti. Sempronius Gracchus: trybun 133 r.; aby przeprowadzić reformy agrarne, sprawił, że lud pozbawił urzędu kolegę jego Oktawjusza, który z ramienia senatu występował przeciw niemu, Ml. 72; kiedy na rok 132 starał się wbrew prawu uzyskać ponownie trybunat, został przez optymatów pod wodzą P. Scypjona Nazyki (P. Scipio Nasica) zamordowany, Ml. 8, 14; zamordowanie jego pochwalali Scypjon Afrykański Młodszy, Ml. 8. — II) C. Sempronius Gracchus: trybun z r. 123 i 122; starał się dzieło reform rozpocząć przez brata dalej i w większym zakresie prowadzić; został w czasie rozruchów w walce z optymatami pod wodzą konsula L. Opiusza zamordowany, Ml. 14.

Graeci, Graeculi comites: poeci, aktorzy i filozofowie greccy, jakich w swych orszakach mieli znakomici Rzymianie, Ml. 28, 55.

H

Hannibal: wódz Kartagińczyków z II wojny punickiej, chcąc odciągnąć Rzymian od Kapui, stanął obozem 7 km. od Rzymu nad rzeką Anio (Hannibal ante portas), F. I 11.

A. Hirtius: konsul z r. 43, przeciwnik Antonjusza; kiedy w 44 r. jako desygnowany konsul zachorował, lud ślubny czynił o jego wyzdrowienie, F. I 37; mimo wątłego zdrowia wyruszył 43 r. przeciw Antonjuszowi do Galji, F. XIV 4; jego raport do senatu o pierwszym spotkaniu z Antonjuszem, F. XIV 22; jego walka pod Mutiną, F. XIV 26, 31; poległ w bitwie z Antonjuszem pod Mutiną 43 r.

Horatius: jeden z Horacjuszów, który, odniósłszy zwycięstwo nad Kurjaczuszami podczas walk Rzymu z Albą, zabił siostrę za to, że opłakiwała śmierć narzeczonego swego, jednego z Kurjaczuszów. Za to miał być ukarany śmiercią, uwolniony jednak został przez lud, do którego się odwołał (Liv. 124 sq.), Ml. 7.

Q. Hortensius Hortalus: sławny mówca, współczesny Cyцерonowi, konsul r. 69; w r. 58 z narażeniem swego życia ujmował się za Cyцерonem, Ml. 37.

I

Ianiculum: Ianiculus mons, wzgórze Rzymu za Tybrem, Ml. 74.

Iulia lex (iudiciaria): sędziami w stałych trybunałach mogli być pierwotnie tylko senatorowie; lex Sempronia młodszego Grakchusa z r. 122 oddała urząd sędziowski rycerzom; Sulla w r. 81 przywrócił go senatorom; L. Aurelius Cotta, pretor 70 r., przeprowadził prawo (lex Aurelia), stanowiące trzy dekurje sędziów: senatorów, rycerzy i trybunów skarbowych (tribuni aerarii); Pompejusz Wielki w r. 55 ustanowił dla tych dekurj stały cenzus (lex Pompeia); Cezar usunął trzecią dekurję trybunałów (lex Iulia z r. 46); Antonjusz zmienił prawo Cezara, wprowadzając trzecią dekurję centurjonów, do której mogli należeć i żołnierze z legionu Alaudarum; według lex Iulia, Aurelia, Pompeia mogli też centurjonowie być sędziami, ale musieli wykazać cenzus rycerzy; Antonjusz warunek ten usunął; F. I 20.

Iuppiter: najwyższy bóg Rzymian, zwany uroczyscie Iuppiter Optimus Maximus; świątynia jego stała na Kapitolu (Iuppiter Capitolinus); jako opiekun związku Latynów (Iuppiter Latiaris) odbierał cześć w świątyni na górze Albańskiej (dziś Monte Cavo), dokąd corocznie udawali się konsulowie celem złożenia ofiar (feriae Latinae), Ml. 85.

L

Lanuvium: miasto latyńskie, miejsce pochodzenia T. Anniusa Milona, Ml. 45, 46. Młodo piastował tam godność dyktatora (najwyższa godność gminna w niektórych municypjach latyńskich, podczas gdy zwykle na czele municypjów i kolonij rzymskich stali duumviri), Ml. 27, (Lanuvinus dictator, Ml. 45).

P. Cornelius Lentulus Spinther: konsul z r. 57, przyjaciel Cyцерona; położył zasługi około odwołania Cyцерona, Ml. 39.

M. Aemilius Lepidus: jako interrex, wybrany po zamordowaniu Kłodjusza w r. 52, wzbraniał się zwołać komicie celem wyboru konsulów, wskutek czego lud podburzony przez nieprzyjaciół Milona napadł na jego dom, Ml. 13.

Leucopetra: przylądek w Bruttium, nad cieśniną Mesyńską, niedaleko Regium; Cyцерona zagnały tam wiatry, kiedy po śmierci Cezara, opuszczając Italię, jechał do Grecji, F. I 7.

Libertatis atrium: świątynia Wolności na Palatynie; tam torturowano niewolników Kłodjusza, którzy świadczyli w procesie Milona w r. 52 o zabiciu Kłodjusza, Ml. 59.

Licinius popa: ofiarnik; z mięsa ofiarnego utrzymywał restaurację, w której gromadziła się uboga ludność, Ml. 65.

M

Sp. Maelius: bogaty rycerz rzymski; w r. 439 w czasie głodu dostarczał ludowi za tanie pieniądze zboża i tem zyskał sobie wziętość u ludu: podejrzany o dążenie do władzy królewskiej został w myśl rozkazu dyktatora Cyncynnata zamordowany przez dowódcę jazdy C. Serwiljusza Ahale, Ml. 72.

M. Manlius Capitolinus: konsul 392 r., obrońca Kapitolu w czasie napadu Gallów (r. 390); za sprzyjanie plebejuszom poniósł śmierć w r. 384, poczem nikt w rodzinie nie miał nosić imienia Marcus, F. I 32.

C. Marius: urodzony w Arpinum; ukończył wojnę z Iugurta w r. 106; pobił Teutonów pod Aquae Sextiae w r. 102, Cymbrów pod Vercellae w r. 101, w r. 100 uspokoił rozruchy w Rzymie, spowodowane buntowniczą działalnością L. Saturnina i C. Serwiljusza Glaucji, Ml. 8, 82; wypędzony w r. 88 przez Sullę, wrócił już w następnym roku do Italji, połączył się z Cynną, zajął Rzym i urządził krwawą rzeź optymatów; się z Cynną, zajął Rzym i urządził krwawą rzeź optymatów; umarł w r. 86 za siódmego swego konsulatu. — Lekarz Herophilus podawał się za wnuka C. Marjusza, a tem samem za krewnego Cezara, bo Marjusz był ożeniony z ciotką Cezara; wydany za to z Rzymu przez Cezara, wrócił po jego śmierci, zbudował na forum obok kolumny nagrobkowej Cezara ołtarz i ofiarował mu jako bogu. Antonjusz śmiercią go za to ukarał, chcąc zmylić czujność senatu (qui in Mari nomen invaserat), F. I 5.

Martia legio: jeden z czterech legionów macedońskich, które Antonjusz w porozumieniu z kolegą w konsulacie Dolabella od senatu otrzymał; centurjonów tego legionu ukarał A. śmiercią w Brundisium, ponieważ byli mu niechętni; legion ten opuścił Antonjusza i zatrzymał się w Albie nad jeziorem Fucyńskim w kraju Marsów, F. XIV 32; żołnierze tego legionu: Martiales (milites); postępowanie legionu se-

nat pochwalił, F. IV 5, 6; jego udział w walce pod Mutiną F. XIV 26.

Massilia, (dziś Marseille) grecka kolonia i ważne miasto handlowe w Galji zaalpejskiej; jako civitas foederata była częścią miejscem pobytu dla wygnanych Rzymian; tam przebywał na wygnaniu Milo.

T. Munatius Plancus: trybun ludowy z r. 52; po zamordowaniu Kłodjusza, którego był przyjacielem, podburzał wraz z kolegą Pompejuszem Rufusem lud przeciw Milonowi; kiedy przy spaleniu zwłok Kłodjusza nastąpił pożar, tak długo został na mównicy, dopóki nie zmusił go do ustąpienia dym i ogień (ambustus tribunus plebis), Ml. 12.

Mutina, miasto w Galji przedalpejskiej (dziś Modena); tam oblegany był od grudnia 44 do kwietnia 43 r. D. Brutus, F. XIV 4, 14 (zob. wst. do XIV F.).

N

P. Cornelius Scipio Nasica: pontifex; kiedy w r. 133 ubiegał się Tyberjusz Grakchus ponownie o trybunat, partja senatu pod jego przewodnictwem uderzyła w czasie wyborów na owego i jego stronników; w czasie tej walki zginął Tyberjusz Grakchus wraz z 300 towarzyszami, Ml. 8, 82.

Numantia: miasto w północnej Hiszpanji; w r. 133 została przez Scypjona Afrykańskiego Młodszego zburzona, F. IV 13.

Nympharum aedes: świątynia Muz, w której przechowywano akta cenzorów; podpalił ją Kłodjusz, aby zniszczyć dokumenty cenzorów, Ml. 73.

O

Cn. Octavius: konsul 87 r. wraz z Cynną; Cynna wypędzony przez niego wrócił i wraz z Marjuszem dokonał strasznej zemsty na nim i optymatach (bellum Octavianum) F. XIV 23.

Ocriculana villa: willa Milona w Otriculo, umbryjskim mieście nad Tybrem (dziś Otricoli), Ml. 64.

L. Opimius: jako konsul, otrzymawszy w r. 121 na mocy uchwały senatu władzę dyktatorską, walczył z C. Grakchusem, który ze swymi stronnikami zajął Awentyn; w walce tej zginął Grakchus, Ml. 8, 82.

Ops: bogini dobrobytu; z świątyni jej na Kapitolu zabral po zamordowaniu Cezara Antonjusz złożony tam przez Cezara skarb publiczny (700,000.000 sestercjów), F. I 17.

P

M. Paconius: bliżej nieznanego eques Romanus; nie chciał sprzedać Kłodjuszowi wyspy na lacus Prilius w Etrurji, Ml. 74.

Palladium: Posąg Ateny, który z Troi miał zabrać Eneasza, Ml. 33.

C. Vibius Pansa, konsul 43 r.; jego akcja, aby dać pomoc obleżonemu w Mutinie D. Brutusowi, F. XIV 5; jego walka z Antonjuszem pod Mutiną 43 r., F. XIV 6, 25; raport jego o walce pod Mutiną, F. XIV 22.

M. Papirius: P. Kłodjusz w czasie trybunatu swego w r. 58 ułatwił ucieczkę z Rzymu królewiczowi armeńskiemu, synowi Tigranesa, którego Pompejusz przywiózł do Rzymu jako jeńca i oddał pod opiekę pretora Flawjusza. W pogon za uciekającym puścił się Kłodjusz i Flawjusz, pierwszy, aby królewiczowi dopomóc w ucieczce, drugi, aby go schwycić. W drodze przyszło między Kłodjuszem a Flawjuszem do bójki, z której Flawjusz cało ledwie wyszedł, straciwszy niejakiego M. Papirjusa; księżę zdołał uciec; Ml. 18, 37.

Parma, miasto w Galji przedalpejskiej (dziś Parma). Antonjusz, oblegając D. Brutusa w Mutinie, obsadził miasto dla swej ochrony, a brat jego Lucius dopuszczał się tu różnych haniebnych czynów, F. XIV 9.

T. Patina: przyjaciel Kłodjusza, bliżej nieznanego, Ml. 46.

L. Paulus: patrycjusz, pretor z r. 53; Kłodjusz nie ubiegał się o preturę na r. 53, aby z nim nie urzędować, Ml. 24.

Q. Petilius: jeden z członków trybunału, który sądził sprawę Milona, Ml. 44.

Pharnaces, syn Mitrydata, króla Pontu; wskutek zamieszania w Rzymie uzyskał utracone przez ojca ziemie, Cezar jednak pokonał go 47 r. (veni, vidi, vici), F. XIV 23.

Pharsalus, miasto w Tesalji, sławne zwycięstwem Cezara nad Pompejuszem, F. XIV 23.

L. Calpurnius Piso Caesoninus: teść Cezara; po zamordowaniu zięcia stał po stronie Antonjusza, lecz później był jego przeciwnikiem i wystąpił gwałtownie przeciw niemu w senacie 1 sierpnia 44 r.; Cycero dowiedział się o tym występie Pizona w Welji, F. I 10, 14, 15, 28.

Plotia lex: (lex Plautia de vi): prawo przeprowadzone w r. 89 przez trybuna ludu M. Plautiusa Silvanusa przeciw tym, którzy burzyli spokój publiczny, Ml. 35.

Cn. Pompeius Magnus: urodzony w r. 106; kiedy Sulla wracał w r. 83 ze Wschodu po ukończeniu pierwszej wojny z Mitrydatesem, przyszedł mu z pomocą w walce z Marjuszem z trzema legionami, które wystawił własnym kosztem; pokonał Marjanów pod Seną w Umbrii, zdobył Praeneste w Lacjum (82 r.); wysłany następnie przez Sullę do Afryki zajął Sycylię i zgniół resztki Marjanów w Afryce pod Utyką w 81 r. Dla tych czynów nazwany przez Sullę „Magnus”, odbył triumf w r. 80 w 26 roku życia. W r. 78 i 77 pokonał wraz z konsulem Q. Lutatusem Catulusem M. Aemiliusa Lepidusa, który dążył do obalenia reform Sulli; w latach 77—72 walczył szczęśliwie z Sertorjuszem w Hiszpanji. Wracając z Hiszpanji rozgromił niedobitki niewolników pobitych przez Krassusa w r. 71. W r. 67 otrzymał na podstawie wniosku trybuna Gabijnusza władzę nieograniczoną na morzu Śródziemnym i wybrzeżach, ukończył wojnę z korsarzami z nadzwyczajną szybkością. W latach 66—64 pokonał króla Pontu Mitrydatesa. W r. 60 wszedł z Cezarem i Krassusem w bliższe porozumienie co do spraw politycznych (pierwszy triumwirat). Sprzyjał odwołaniu Cyclerona z wygnania w r. 57, Ml. 39; wniósł w r. 55 jako konsul po raz wtóry prawo ustanawiające stały cenzus dla istniejących trzech dekuryj sędziów (lex Pompeia iudiciaria, F. I 20); w r. 52 był konsulem bez kolegi z władzą dyktatora z powodu zaburzeń wywołanych zamordowaniem Kłodjusza przez Milona (zob. wstęp do mowy: Pro Milone); Kłodjusz nastawał na jego życie, Ml. 18, 37; bronił Milona oskarżonego de vi w r. 56, Ml. 40; posiadał willę koło Alsium w Etrurji (Ml. 54) i u stóp góry Albańskiej, Ml. 54; posąg jego w Rzymie, F. I 36.

Prilius Iacus: w Etrurji przy via Aurelia; na tem jeziorze miał M. Paconius wysepkę, której nie chciał odstąpić Kłodjuszowi, Ml. 74.

Pyrrhus: król Epiru (295—272); walczył z Rzymem od 280—275 r.; starania jego przez posła Cyneasza o pokój korzystny po pokonaniu Rzymian pod Heraklą w r. 280 udaremnił Appius Claudius Caecus, który, choć stary i ślepy, zjawił się na posiedzeniu senatu, radzącego nad odpowiedzią dla Pyrrusa, F. I 11.

Q

Quintus: brat Cyclerona, pretor w r. 62; w czasie procesu Milona (r. 52) walczył w Galji jako legat Cezara przeciw Wercyngetorygowi, Ml. 102.

R

Reginus ager: okolica miasta Regium w południowej Italji, F. I 7.

Regini: mieszkańcy Regium, F. I 8.

Rufio: niewolnik, Ml. 60.

S

L. Appuleius Saturninus: rewolucyjny trybun z r. 100; dopuścił się gwałtów, mordując wraz z pretorem Serwiljuszem Glaucją współzawodników do urzędu, wśród nich ubiegającego się o konsulat C. Memmiosa; zginął w walce stąd powstałej, w której dowodzili przeciw temu demagogowi i jego stronnikom konsulowie C. Marius i L. Valerius, Ml. 14.

L. Decidius Saxa z pochodzenia Hiszpańczyk, oddany Antonjuszowi; u Cezara był mierniczym (metator castrorum) i przez Antonjusza był również w tej roli używany, F. XIV 10.

Scantia: pewna Rzymianka; groził jej śmiercią Kłodjusz, gdyby nie odstąpiła mu swego ogrodu, Ml. 75.

Semproniae leges: prawa Grakchów, F. I 18.

T. Sergius Gallus: bliżej nieznan; koło świątyni Bona Dea, leżącej na jego gruntach, zraniony został P. Kłodjusz w walce z Milonem, Ml. 86.

Servilius: I) C. Servilius Ahala, Ml. 8 (zobacz C. Servilius Ahala). — II) M. Servilius: trybun ludowy z 44 r., F. IV 16 (zobacz wstęp do Filipiki IV). — III) P. Servilius Vatia, konsul 48 r. wraz z Cezarem; stał po stronie senatu i Cyclerona w walce z Antonjuszem, lecz był więcej umiarkowany; jego wniosek po pierwszym zwycięstwie pod Mutiną, F. XIV 10 (zob. wstęp do F. XIV, str. 64).

P. Sestius: kwesor 63 r., trybun ludowy z r. 57; w 57 r. przyczynił się do odwołania Cyclerona z narażeniem własnego życia na niebezpieczeństwo ze strony band Kłodjusza, Ml. 38; w r. 56 oskarżony przez Kłodjusza de vi uzyskał uwolnienie dzięki obronie Cyclerona (zob. wstęp, oratio pro P. Sestio).

Sextilis: tak nazywał się u Rzymian pierwotnie miesiąc sierpień, który później na cześć Cezara Augusta otrzymał nazwę Augustus, F. I 7, 10, 14.

Spartacus: wódz niewolników, którzy w r. 73 zbuntowali się przeciw Rzymianom; Cycero porównywał z nim M. Antonjusza, F. IV 15.

Suessa Aurunca: miasto w kraju Wolsków; tam ukarał Antonjusz śmiercią centurjonów z oddanych mu legionów macedońskich, którzy nie byli mu przychylni, F. IV 4.

L. Cornelius Sulla Felix: był kwestorem Marjusza w wojnie jugurtyńskiej (107—106 r.), legatem w wojnie z Cymbrami i Teutonami (104—101); odznaczył się w wojnie ze sprzymierzeńcami (91—89); w r. 88 poruczono mu jako konsulowi dowództwo w pierwszej wojnie z Mitrydatesem, (88—84); wróciwszy ze Wschodu odbył triumf z powodu zwycięstw odniesionych nad Mitrydatesem, pokonał Marjanów przy pomocy Pompejusza, poczem rządził Rzymem jako dyktator prawie do śmierci. Prawa przez niego przeprowadzone: *leges Corneliae*, F. I 18.

Ser. Sulpicius Lemonia Rufus: pretor 65 r., przyjaciel Cycerona, znakomity prawnik; na posiedzeniu senatu dnia 17 marca 44 r. wniósł, aby od śmierci Cezara nie wywieszano żadnej tablicy z postanowieniami Cezara, co senat uchwalił za poparciem chytrego Antonjusza, F. I 3.

Syracusae: miasto greckie na południowym wybrzeżu Sycylii; Cycero bawił tu 1 sierpnia 44 r., udając się z Rzymu do Grecji, F. I 7.

T

Telluris aedes: świątynia bogini Ziemi na Eskwilinie w Rzymie, niedaleko domu M. Antonjusza; w niej odbyło się pierwsze posiedzenie senatu po zamordowaniu Cezara (17 marca r. 44), F. I 1, 31.

V

P. Valerius: przyjaciel Cycerona; w willi jego koło Regium zatrzymał się Cycero, jadąc do Grecji po śmierci Cezara i tu dowiedział się o korzystnej zmianie stosunków w Rzymie dla republikanów w czasie jego nieobecności, co go skłoniło do powrotu do Rzymu, F. I 8.

P. Varius: jeden z członków trybunału, który sądził sprawę Milona o zamordowanie Kłodjusza, Ml. 74.

Velia: miasto położone na zachodnim wybrzeżu Lukacji; tu Brutus, jadąc z flotą na Krete celem zakupna zboża dla Rzymu na podstawie uchwały senatu z 5 czerwca 44 r., spotkał się z Cyceronem, wracającym do Rzymu, F. I 9.

C. Vibienus: senator bliżej nieznan; miał umrzeć poturbowany przez bandę Kłodjusza za to, że ujmował się w r. 57 za Cyceronem, Ml. 37.

Vinalia: święto wina, obchodzone 23 kwietnia, F. XIV (święto kosztowania wina).



95810 / 154432 / 3

SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp	I—XLIV
Pro L. Annio Milone oratio	1—39
In M. Antonium oratio Philippica I	40—55
In M. Antonium oratio Philippica IV	56—62
In M. Antonium oratio Philippica XIV	63—79
Dyspozycje mów	80—82
Słownik imion własnych	83—99